ROK I WARSZAWA W CZERWCU 1932 ZESZYT 2

RZEMIOSŁO

MIESIĘCZNIK
WYDAWANY
PRZEZ RADĘ IZB RZEMIEŚLNICZYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
PRZY WSPÓŁUDZIALE IZB RZEMIEŚLNICZYCH

CENTRALA REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, UL. ŚW. TERESY 2/4

ODDZIAŁY:

BIAŁYSTOK, ul. Kilińskiego 23; **BRZEŚĆ n/B.**, ul. Piłsudskiego 13; **BYDGOSZCZ**, ul. Gdańska 154; **GRUDZIĄDZ**, ul. Groblowa 29/31; **KATOWICE**, ul. Stawowa 10; **KIELCE**, ul. Wspólna 4; **KRAKÓW**, ul. Św. Anny 9; **LWÓW**, ul. Jagiellońska; **LUBLIN**, ul. Królewska 11; **ŁÓDŹ**, ul. Ewangelicka 18; **ŁUCK**, ul. Jagiellońska 39; **NOWOGRÓDEK**, ul. Piłsudskiego 6; **POZNAŃ**, ul. Fr. Ratajczaka 26/27; **STANISŁAWÓW**, ul. Sapieżyńska 18; **TARNOPOL**, Izba Rzemieślnicza, **WARSZAWA**, ul. Szkolna 2; **WILNO**, ul. Mickiewicza 23/25; **WŁOCŁAWEK**, ul. Kaliska 1.

TREŚĆ ZESZYTU

RZEMIOSŁO O „RZEMIOŚLE“

Pierwszy numer naszego pisma spotkał się z uznaniem nietylko prasy oficjalnej i perjodyczno-zawodowej, ale przedewszystkiem szerokich kół rzemieślniczych. Z wszystkich stron kraju napływają do Rady Izb Rzemieślniczych R. P. korespondencje, z życzeniami najlepszego rozwoju pisma dla dobra stanu rzemieślniczego. Najstarsza Izba Rzemieślnicza w kraju, a mianowicie Izba w Poznaniu wydaje o piśmie następującą opinję :

Do rąk Poznańskiej Izby Rzemieślniczej doszedł pierwszy numer miesięcznika „RZEMIOSŁO“, wydawanego przez Radę Izb Rzemieślniczych R. P. w Warszawie.

Zapoznawszy się z treścią zeszytu pośpiesza Poznańska Izba Rzemieślnicza zaznaczyć, że bogata i obfita treść zeszytu, aktualność, wysoki poziom przy szerokiem ujęciu i donioslości poruszonych tematów, wszechstronne i wyczerpujące, a jednak dla umysłowości przeciętnego rzemieślnika dostępne ujęcie zagadnień oraz szata zewnętrzna wydawnictwa stawiają je w szeregu najpoważniejszych wydawnictw tego rodzaju nietylko krajowych, lecz i zagranicznych.

„Rzemiosło“ wydawane w tej formie wypełni dotkliwie odczuwany przez rzemiosło polskie brak posiadania własnego poważnego organu rzemieślniczego, a zarówno treść jak forma wydawnictwa musi w rzeszach rzemieślniczych wzbudzić niekłamane zadowolenie i samopoczucie swej własnej tężyzny.

Witając pierwszy zeszyt „Rzemiosła“ pozwala sobie Poznańska Izba Rzemieślnicza przesłać wydawnictwu szczere życzenia dalszego rozwoju i najpomyślniejszych rezultatów w pracy nad usprawnieniem zawodowem i intelektualnem dźwignięciem rzemiosła polskiego.

IZBA RZEMIEŚLNICZA W POZNANIU:

(—) Wł. Stopa, Prezydent *(—) Dr. Glück,* p. o. Sekretarza

Nie mogąc z powodu nawału korespondencji złożyć podziękowania w wypadkach indywidualnych, czynimy to zbiorowo i zapewniamy szeroki ogół Czytelników, iż dołożymy wszelkich starań, aby pismo stało zawsze na wysokości zadania i wskazywało rzemiosłu polskiemu właściwe kierunki rozwoju pod względem moralnym, intelektualnym, zawodowym i gospodarczym. Celem utrzymania żywego kontaktu z całem rzemiosłem polskiem, prosimy o nadsyłanie uwag i wskazówek dotyczących treści pisma, które troskliwie rozpatrzymy i w miarę możności uwzględnimy.

REDAKCJA.

MARJAN KANDEL
Dyrektor Departamentu Przemysłowego
w Ministerstwie Przemysłu i Handlu

ROLA RZEMIOSŁA POLSKIEGO

Odrodzenie Polski zastało rzemiosło, jak i szereg głównych dziedzin gospodarczych Polski nieprzygotowane do organicznego współżycia. Piętno zaborów i tu zaznaczyło się szczególnie szkodliwie na organiźmie rzemiosła, wprowadzając je do połączonej macierzy rozdarte pod względem prawnym, społecznym i gospodarczym. Rozmaite ustawodawstwo zaborcze wytworzyło odrębne warunki egzystencji, wypaczyło zasadniczy kierunek społeczny i gospodarczy, jaki wytworzyłaby jednozgodna myśl państwowa i społeczna, które przez około 150 lat nie miały możności potęgowania się, by w nowych warunkach stanowić dojrzały, zespolony — a odporny na dzisiejsze warunki konjunkturalne człon organizmu państwowego.

Niemniej jednak historja minionego okresu zaborów wykazuje również w rzemiośle głęboką wiarę w żywotność narodu i stawia rzemiosło polskie w rzędzie bojowników o dobrą sprawę — w walce o wyzwolenie z bronią w ręku, gdy chodzi o podkreślenie ofiarą krwi momentów prawa do niepodległości — jak i o podniesienie własnej wartości zawodowej i gospodarczej, gdy chodzi o wykazanie przed narodem i światem istnienia tej gałęzi w rzędzie ważnych czynników gospodarczych narodu.

W konsekwencji historji minionego stulecia pierwsze lata po odzyskaniu niepodległości stanowiły pierwszą fazę zlewania się rzemiosła poszczególnych zaborów w jeden organizm, okres właściwego przystosowania się do warunków własnej państwowości i ustalenia odpowiedniego stosunku do całokształtu życia społecznego i gospodarczego w kraju. Okres ten został zapoczątkowany prawnem uznaniem rzemiosła, jako ważnej gałęzi gospodarczej kraju, postawionej w rzędzie bratniej nowoczesnej gałęzi przemysłu oraz handlu i rolnictwa przez Konstytucję, a następnie zrealizowaną przez wydanie dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, z mocą ustawy, w r. 1927 o prawie przemysłowem, które powołało do życia izby rzemieślnicze.

Ustawa ta, określając stan prawny rzemiosła w odrodzonej Polsce, ustanawiając zarazem Izby Rzemieślnicze, jako wykładnik samorządu gospodarczego, nadaje tem samem rzemiosłu szeroki zakres działania, i moment ten można uznać za punkt zwrotny w historji rzemiosła polskiego, za inaugurację drugiego etapu działalności rzemiosła w odrodzonej Polsce.

Coprawda konjunktura gospodarcza kraju załamała się w ostatnim kryzysie światowym na początku tej drugiej fazy, a temsamem poderwała normalny rozwój rzemiosła, niemniej jednak okres ten winien być wykorzystany dla wytyczenia dalszej linji rozwojowej we wszystkich podstawowych elementach organizacji rzemiosła.

Jeżeli uprzytomnimy sobie przewrót we wszystkich dziedzinach wytwórczości, jaki dokonał się w ubiegłym stuleciu przez rozwój wiedzy technicznej, zastąpienie ręki ludzkiej maszyną, jeżeli uwzględnimy załamanie się ustroju gospodarczego podtrzymywanego przez uprzywilejowane w produkcji stanowisko rzemiosła, sięgającego swym ustrojem średniowiecza i zauważymy rolę rzemiosła, jaką ono odegrało w nieubłaganej walce postępu gospodarczego — niewątpliwie nasuną się pewne refleksje co do roli jaką obecnie nowocześnie zorganizowane rzemiosło winno odegrać w Polsce. Podkreślenie roli rzemiosła u nas ma swe uzasadnienie w szczególnej strukturze gospodarczej Polski odrodzonej. Jak wspomnieliśmy na początku, brak państwowości własnej w okresie narodzenia i rozwoju przemysłu, odmienne warunki gospodarcze i kulturalne zaborów wytworzyły nierównomierne rozłożenie i poziom warsztatów wytwórczych i przetwórczych. Wynikiem tego jest nierówny obecnie poziom rzemiosła na zachodzie, południu i wschodzie. W zachodniej i południowej części Polski rzemiosło zepchnięte przez zorganizowany przemysł, zostało w ciągłej walce konkurencji maszyny z wytworem rąk ludzkich ograniczone w swej wytwórczości, ale zahartowane stanowi bardziej zorganizowany czynnik w życiu gospodarczem i społecznem. Równocześnie daje się zauważyć nadmiar rzemieślników nietylko w okresie obecnego kryzysu, lecz stan ten obserwowaliśmy w latach większego popytu na wyroby rzemieślnicze, w latach dobrej konjunktury, kiedy znaczny odsetek rzemieślników, przygotowanych do samodzielnego prowadzenia warsztatów, szukał zatrudnienia w przemyśle fabrycznym.

Na reszcie obszaru Polski, a w szczególności na obszarze wschodnich województw gdzie przemysł jest bardzo słabo rozwinięty lub wcale nie istnieje, zapotrzebowanie materjalne ludności pokrywa w dużej mierze rzemiosło. Nie jest to zjawisko przypadkowe i czasowe. Brak naturalnych warunków powstania na wschodzie wielkiego i różnorodnego przemysłu, istniejące trudności komunikacyjne, stanowią szczególne warunki rozwoju rzemiosła i jego konkurencji z przemysłem, w tej części Polski.

Nietylko jednak względy zawodowe i gospodarcze samego rzemiosła stanowią na wschodzie dogodne warunki rozwoju i konieczność szczególnej opieki i zainteresowania rzemiosłem. Rzemieślnik polski ma w tej części kraju do spełnienia ważne zadanie podniesienia stanu gospodarczego osiedli, miasteczek i miast, powinien rozwinąć i utrzymać polski wysoki stan wytwórczości, a jako zorganizowana część społeczeństwa i jako trzon stanu średniego spełnić zarazem rolę społeczno-organizacyjną wśród reszty społeczeństwa miejscowego.

Powyższe przesłanki stanowić powinny dla rzemieślników zachodniej części kraju oraz dla całości samorządu rzemieślniczego jedną z wytycznych działalności w zakresie przyśpieszenia procesu wyrównania poziomu organizacyjnego i gospodarczego rzemiosła w kraju.

Niezwykły postęp wiedzy technicznej, a w ślad za nią przemysłu, najnowsze zdobycze w zakresie

organizacji masowej produkcji, stawiają również rzemiosło wobec nowych form organizacyjnych i konieczności ulepszenia narzędzi pracy. Główne warunki dotrzymania kroku w tym wyścigu stanowi dla rzemiosła podniesienie stanu przygotowania zawodowego rzemieślnika.

Należy podkreślić, że okres wojny jak i stosunki powojenne poczyniły duże wyrwy w ciągłości wyszkolenia i w wartości zawodowej rzemieślnika. Stąd konieczność szczególnego zainteresowania tą dziedziną, w celu sharmonizowania programu zawodowego z wymaganiami, jakie dzisiejszy ustrój społeczny i gospodarczy stawia wobec rzemiosła. W świadomości wielkiej wagi tego zagadnienia rząd powziął szereg decyzyj, które samorządowi rzemieślniczemu pozwalają rozwinąć szeroką akcję w tym kierunku. Przygotowanie zawodowe rzemieślnika nie może obecnie ograniczyć się wyłącznie do wykonywania pracy zarobkowo-zawodowej, lecz winno zarazem ujmować czynniki wychowawcze w zakresie współpracy społeczno-gospodarczej, solidaryzmu zawodowego, zrozumienia idei państwo-twórczej działalności rzemiosła, jako całości.

Wytwórczość rzemiosła znamionują cechy, mające poważne znaczenie, jeżeli chodzi o jego gospodarczą stronę. Produkcja jego bowiem oparta na maksymalnem zatrudnieniu rąk ludzkich stanowi w ogólnej gospodarce narodowej największe wartości ekonomiczne, a masa w ten sposób zatrudnionych obywateli daje zarazem największą rękojmię powiększenia dochodu społecznego, przy równoczesnem właściwem postawieniu zagadnienia socjalnego w kraju. Warunki konkurencji z przemysłem wymagają, jak zaznaczono, zastosowania nowych form organizacji produkcji i zbytu rzemiosła. W pierwszym rzędzie wysuwa się kwestja ulepszenia narzędzi pracy rzemieślnika i zracjonalizowanie jego wytwórczości. Rozumie się, różnych form i sposobów racjonalizacji będą wymagały różne gałęzie rzemiosła, jednak zasady i środki osiągnięcia tego celu powinny stanowić wspólną cechę rozwoju i znaleźć się wśród haseł do realizowania na najbliższą przyszłość.

Ulepszenie i zracjonalizowanie wytwórczości poszczególnych warsztatów winno być poparte dążeniem do organizacji i grupowego działania rzemieślników, a w szczególności umiejętnego, systematycznego pogłębiania swego rynku zbytu, tak w kraju jak i zagranicą. Z tem łączy się zarazem dalsze zagadnienie, mianowicie finansowania wytwórczości i zbytu. Z uznaniem przeto należy podkreślić dotychczasowe, a zwłaszcza ostatnie wysiłki do zbudowania własnych podstaw finansowych rzemiosła, można tylko wyrazić pogląd, że współpraca finansowo-kredytowa rzemiosła winna sięgnąć do najdalszych osiedli, winna pokryć całe państwo, bo warsztat rzemieślniczy jest rozsiany po całym kraju i wszędzie wymaga skoordynowanej współpracy. Pozatem ważnym postulatem w dziedzinie finansowo-kredytowej jest, by akcja była jednolita, oparta o zasadniczą ideę własnego samorządu, by myślą przewodnią wszelkiej akcji finansowej były czynniki wyłącznie gospodarcze, bo tylko tego rodzaju podstawy zapewniają właściwe warunki rozwoju rzemiosła polskiego.

Niedawno byliśmy świadkami narady, jaka się odbyła w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i całego Rządu, która była wyrazem zespolenia się samorządów gospodarczych. Zdarzenie to należy uznać również za ważny moment w rozwoju działalności rzemiosła, które z nowego układu czynników gospodarczych kraju powinno wyciągnąć dalsze konsekwencje, szczególnie w zakresie przyśpieszenia procesu wewnętrznej konsolidacji grup rzemieślniczych, podniesienia swej wytwórczości i ustalenia właściwej jego roli w rzędzie pozostałych gałęzi wytwórczości, mając na uwadze wspólne dobro całego Państwa.

ANTONI MENCEL
Prezes Izby Rzemieślniczej w Warszawie

ZAWODOWE WYKSZTAŁCENIE RZEMIEŚLNIKÓW

Zgodnie z zapowiedzią w 1-szym numerze „Rzemiosła" zamieszczamy dwa artykuły o szkolnictwie zawodowem w rzemiośle: pierwszy w oświetleniu p. prezesa Mencla, oraz drugi p. inż. Słojewskiego o nowej ustawie o ustroju szkolnictwa. Oba artykuły uzupełniają się wzajemnie, łączą bowiem głos rzemieślnika i przedstawiciela władz szkolnych.
(Redakcja).

Niezależność państwowa nie może być oparta tylko na sile i liczbie obywateli, lecz na wytwórczości i kulturze narodu, a byt państwa może być zapewniony, kiedy produkcja w kraju wzrośnie nietylko dla zaspokojenia własnych potrzeb, lecz do znacznego eksportu, tym sposobem bowiem bilans handlowy państwa może wykazać znaczne plusy i stabilizować nasz pieniądz.

Polska, która posiada przeszło tysiącletnią kulturę zachodnią, piękną historję oraz tradycję, jest powołana do zajęcia pierwszorzędnego miejsca wśród narodów, pomimo przeszło stuletniej niewoli i podziału pomiędzy trzech zaborców. Duch w narodzie jest silny, patrjotyzm wielki i możemy świecić przykładem innym, lecz zato brak nam wytrwałości w pracy i żelaznej woli. Posiadamy więc zalety i wady; wady zdaniem mojem można usunąć przez silną wolę, którą nabywa się przez kulturę i oświatę.

Polska dzięki trudnościom i przeszkodom ze strony zaborców robiła słabe postępy w przemyśle, który w innych krajach zachodnich popierany przez państwo zajął stanowisko przodujące, zato w Polsce rzemiosło rozwijało się względnie pomyślnie, mieliśmy pierwszorzędne siły rzemieślnicze, których wyroby nietylko w kraju, lecz i zagranicą miały chętnych nabywców.

Upadek polityczny Polski oddziałał również i na rzemiosło, przyczyną upadku rzemiosła było, że rze-

mieślnicy nie byli otoczeni opieką rządową, pozostawieni sami sobie, pod względem oświatowym zaniedbani, nie mogli tym sposobem nadążyć za postępem czasu. Rzemieślnicy polscy mieli i mają jednak świetną tradycję, która siłą rzeczy pozostała i wykazali wielki patrjotyzm w chwilach najcięższych dla Polski. Rzemieślnik polski musi się przystosować do wymagań obecnych, wytwórczość rzemieślnicza poza wyrobami artystycznemi i sztuki stosowanej zająć winna miejsce masowej produkcji, wyroby rzemieślnicze muszą być dostępne dla wszystkich i wytrzymać konkurencję z wyrobami zagranicznemi.

Rzemiosło doby obecnej musi stopniowo uprzemysławiać się i rozgraniczenia rzemiosła od przemysłu nie można obecnie stwarzać. Musimy więc dążyć

Muszę zaznaczyć, że rzemieślnik i robotnik polski jest siłą pierwszorzędną, że poza granicami kraju jest wyróżniany i chętnie do pracy przyjmowany, jest jednostką zdolną i pomysłową. Rzemieślnik i robotnik polski mniej posiada wad od innych narodowości, brak mu jednak wyszkolenia i znajomości teoretycznych rzemiosła, bez których obecnie rzemieślnik obejść się nie może.

Obowiązek dokształcania młodzieży rzemieślniczej obarcza przedewszystkiem państwo, a następnie gminy. Państwo winno się zająć wykształceniem młodzieży rzemieślniczej z uwagi na ogólną politykę państwową, gminy ze względu na dobrobyt mieszkańców i podniesienia przemysłu krajowego. Podniesienie rzemiosł powiększy naszą wytwórczość



UROCZYSTOŚĆ W PAŃSTWOWYM INSTYTUCIE DLA GŁUCHONIEMYCH.
Komisja egzaminacyjna z prezesem A. Menclem (w 1-szym rzędzie 4-ty od lewej) **na czele, w gronie uczestników uroczystości.**

(Do artykułu na str. 70)

do podniesienia rzemiosła, leży to w interesie państwa i dobrobytu krajowego.

Państwo ma za zadanie badać stan rzeczy i znaleźć sposoby na podźwignięcie upadającego rzemiosła, a środkiem prowadzącym do tego celu jest, zdaniem mojem, oświata szerokich warstw młodzieży rzemieślniczej i przemysłowej, nietylko przez powszechne nauczanie, lecz i zawodowe.

Zawodowe wykształcenie rzemieślnicze ma pierwszorzędne znaczenie dla tej młodzieży, która posiada odpowiednie przygotowanie, a zatem młodzież nim wstąpi na naukę rzemiosła, winna otrzymać wykształcenie przygotowawcze do szkoły zawodowej.

Młodzież rzemieślnicza, która ukończy szkołę zawodową dokształcającą pod względem teoretycznym zdobędzie możność zajęcia przodujących stanowisk w rzemiośle i przemyśle, a korzyści z tego osiąga nietylko jednostka, lecz ogół.

i ochroni od importu, a zatem dążyć powinniśmy do stwarzania jak największej liczby szkół zawodowych.

Stan, w jakim obecnie się znajduje rzemiosło, można powiedzieć, jest stanem upadku, a przyczyną tego jest przedewszystkiem małe zapotrzebowanie na wyroby rzemieślnicze. Rzemieślnicy teoretycznie słabo przygotowani i wyrobieni, nie chcą odstępować od metod nabytych i iść z postępem czasu, wprowadzać zmiany, udoskonalać swoje warsztaty i zaopatrywać w najnowsze ulepszone narzędzia i obrabiarki. Tradycja rzemieślnicza, że dziad, pradziad tak robił musi ustąpić z chwilą oświecenia rzemieślnika, a właśnie szkoła zawodowa powinna zrobić ten wielki wyłom, aby rzemieślnik odstąpił od swych przyzwyczajeń i poszedł z postępem czasu.

Jakkolwiek pewna liczba rzemieślników uprzemysłowiła swoje warsztaty, zaopatrzyła się w obrabiarki i silniki napędowe i dostosowała się do obec-

nych wymagań, większość jednak rzemieślników prowadzi swe warsztaty bardzo prymitywnie. Stąd wynika wskazanie, że należy iść za postępem czasu i młodzież rzemieślniczą kształcić w szkołach zawodowych i przygotować do wykonywania rzemiosła według zasad naukowych.

Jakiego więc typu powinny być szkoły zawodowe i jaki winny mieć program?

Program szkół dla młodzieży pracującej w rzemiośle i przemyśle, winien obejmować technologję danego rzemiosła, kreślenie geometryczne, ręczne i odpowiednie do zawodu oraz szkicowanie, arytmetykę, kalkulację zawodową, fizykę, obliczanie wytrzymałości materjałów, towaroznawstwo, wiadomości z elektrotechniki dla zawodów metalowych, mechanicznych itd. Szkoła zawodowa winna posiadać odpowiednie pomoce naukowe i warsztaty doświadczalne, zaopatrzone w najnowsze urządzenia i narzędzia oraz obrabiarki. Młodzież rzemieślnicza i przemysłowa uczęszczająca do szkół zawodowych pogłębia wiadomości teoretyczne i ma możność w warsztatach doświadczalnych wypróbowania swoich uzdolnień i pomysłów indywidualnych.

Młodzież odbywająca praktykę rzemieślniczą w małych warsztatach, a uczęszczająca do szkół zawodowych nabiera polotu i braki warsztatowe uzupełnia w szkole, przyczem idzie za postępem i w dalszej praktyce używa tylko ulepszonych narzędzi i przyjmuje nowe metody pracy. Nie można sobie wyobrazić, ażeby inną drogą, jak przez szkołę zawodową można osiągnąć zamierzone cele, tylko szkoła może zaradzić tej palącej potrzebie podniesienia rzemiosł, jak również przyczynić się do większej wydajności wytwórczości zarówno pod względem jakościowym jak i ilościowym.

O ile szkoła zawodowa daje rzemieślnikowi podstawy naukowe, o tyle do uzupełnienia i pogłębienia tych wiadomości równolegle ze szkołami zawodowemi muszą się przyczynić muzea rzemieślnicze i przemysłowe.

Młodzież rzemieślnicza i przemysłowa prowadzić winna studja nad dziełami rzemieślniczemi dawnej sztuki i obecnej, których w Polsce nie brak, a które winny być zebrane w muzeach. Mamy arcydzieła polskie wyrobów stolarskich, ślusarskich, bronzowniczych i wiele innych, którymi powstydzić się nie możemy. Prócz działu artystycznego w muzeum powinien być dział przemysłowo-techniczny, mechaniczny oraz towaroznawczy, a w szczególności dział naszych krajowych surowców oraz przetwórczy.

Muzea rzemieślniczo-przemysłowe miałyby za zadanie kształcenie poglądowe i dałyby możność rzemieślnikom wyrabianie poczucia piękna oraz pogłębiania wiedzy związanej z techniką rzemiosła. Zbiory muzealne powinny być dostępne dla studjów i do przerysowywania, w muzeach winny być wygłaszane wykłady dla młodzieży rzemieślniczej o sztuce oraz referaty o technice i postępach w rzemiośle i drobnym przemyśle tak u nas i zagranicą.

Prócz szkół zawodowych z warsztatami doświadczalnemi należy wybitniejszą młodzież rzemieślniczą, która ukończyła szkołę i praktykę rzemieślniczą wysyłać zagranicę do Anglji, Belgji i Francji w celu dalszego kształcenia się w zawodzie, udzielać stypendja na warunkach, że stypendyści uczęszczać będą do miejscowych szkół zawodowych, nadsyłać sprawozdania i obowiązkowo nie dłużej, jak po trzech latach powrócą do kraju, a w przeciągu pięciu lat zwrócą pobrane stypendja. W tym celu należy powołać przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Radę Szkół zawodowych rzemieślniczych i przemysłowych, złożoną z przedstawicieli Ministerstwa Oświecenia, Handlu i Przemysłu, Rzemieślników i Przemysłowców, narazie dla połączonych pokrewnych zawodów, jak metalowy, drzewny, skórzany, włókienniczy i t. p., a w przyszłości, o ile środki pozwolą dla poszczególnych rzemiosł.

Znając dobrą wolę Ministerstwa Oświecenia pokładam ufność, że głos mój będzie rozważony przez miarodajne czynniki i ta paląca sprawa w krótkim czasie będzie zaspokojoną, bo tego wymaga interes Państwa i przyszłość naszej Ojczyzny.

INŻ. ALEKSANDER SŁOJEWSKI
Wizytator Szkół zawodowych
w Kuratorjum warszawskiego okręgu szkolnego

KSZTAŁCENIE RZEMIEŚLNICZE NA TLE NOWEJ USTAWY O USTROJU SZKOLNICTWA

z dnia 11 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38 z dnia 7. V. 1932 r.)

Kształcenie ucznia rzemieślniczego, czeladnika, mistrza, szkolnego instruktora rzemiosł oraz prowadzącego praktyczną naukę zawodu nauczyciela nowa ustawa i dla społeczeństwa i dla rzemiosła rozwiązuje niesłychanie zaszczytnie i wzniośle. Aby to dobrze zrozumieć i ocenić, należy przedewszystkiem jaknajdokładniej poznać: 1) gdzie i w jaki sposób ma każdy uczeń zdobywać swoje wykształcenie ogólne i 2) gdzie, w jakich szkołach i w jaki sposób ma on nabywać następnie coraz szersze wiadomości i uzdolnienie zawodowe. Zagadnienia te rozstrzyga nowa ustawa w sposób następujący.

Wykształcenie ogólne każde dziecko obowiązkowo nabywa w szkole powszechnej. Obowiązek szkolny dla każdego dziecka trwa lat siedem i zaczyna się z początkiem nowego roku szkolnego w tym roku kalendarzowym, w którym dziecko kończy siedem lat życia. A więc szkoła powszechna ma zasadniczo siedmioletni kurs nauki i ma za zadanie dać jednolite podstawy wychowania i wykształcenia.

Każde dziecko uczące się obowiązkowo w szkole powszechnej do końca czternastego roku życia ma wynieść z niej możliwie największy pożytek, mianowicie — możność kształcenia i rozwijania się w ży-

ciu dalej nawet i w tym wypadku, gdy całej szkoły powszechnej z tej czy owej przyczyny dziecko ukończyć nie zdoła. W tym celu program szkoły powszechnej rozróżnia trzy szczeble.

Szczebel pierwszy, który szkoła realizuje w pierwszych czterech latach nauki, obejmuje elementarny zakres wykształcenia ogólnego. A więc: naukę religji, języka polskiego, rachunków itp. przedmiotów, zawsze z uwzględnieniem zagadnień kulturalno-gospodarczych środowiska, w którem się szkoła znajduje.

Szczebel drugi, który szkoła realizuje w piątym i szóstym roku nauczania, jest rozszerzeniem i pogłębieniem szczebla pierwszego. Szczebel trzeci, który szkoła realizuje w siódmym roku nauczania, ma nadto przysposobić młodzież pod względem społeczno-obywatelskim i gospodarczym.

Wskutek takiego założenia programowego szkoły powszechnej każde dziecko odpowiednio uzdolnione ma zapewnione przejście ze szkoły niższego stopnia do wyższego, i dalej ze szkoły jednego typu do drugiego, a więc ze szkoły powszechnej do szkoły gimnazjalnej-zawodowej lub gimnazjalnej-ogólnokształcącej, już po ukończeniu drugiego szczebla szkoły powszechnej.

Wykształcenie zawodowe młodzież nabywać może dopiero po ukończeniu obowiązku szkolnego w sposób trojaki. Mianowicie — w szkołach: 1) dokształcających, 2) typu zasadniczego (gimnazja zawodowe lub inaczej szkoły rzemieślniczo-przemysłowe czy techniczne) i 3) przysposobienia zawodowego.

Największe rzesze zawodowców kształcić będą, tak samo jak to jest dzisiaj szkoły dokształcające, przeznaczone dla młodzieży, która po wypełnieniu obowiązku szkolnego zatrudnioną została w rzemiośle, przemyśle i handlu.

Szkoły dokształcające mają dać tej młodzieży niezbędne wiadomości zawodowo-teoretyczne oraz pogłębienie wykształcenia praktycznego, otrzymywanego w warsztacie pracy zarobkowej.

Program szkół dokształcających zawodowych, oparty bądź na pierwszym, bądź na drugim szczeblu programowym szkoły powszechnej, rozłożony jest zasadniczo na trzy lata. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego może zależnie od potrzeb zawodu skrócić lub przedłużyć czas ten o rok.

Absolwentom szkół dokształcających po złożeniu egzaminu czeladniczego i odbyciu trzyletniej praktyki zawodowej ustawa zapewnia możność wstępowania do istniejących szkół mistrzów, bądź — nadzorców, które dają rozszerzenie wiedzy zawodowej.

Nadto w miarę możności będą tworzone kursy, na których odpowiednio uzdolnieni absolwenci różnych stopni szkół zawodowych, pragnący przejść do szkół wyższych stopni, będą mogli uzupełnić swe wykształcenie.

Inna i znacznie mniejsza od pierwszej rzesza zawodowców kształcić się będzie w szkołach zawodowych typu zasadniczego. Szkoły te mają za zadanie dać przygotowanie teoretyczne i praktyczne przyszłej elicie zawodowców. Szkoły typu zasadniczego dzielą się na szkoły stopnia: a) niższego, b) gimnazjalnego i c) licealnego.

Szkoły zawodowe stopnia niższego mają charakter wybitnie praktyczny. Program ich opiera się na pierwszym szczeblu programowym szkoły powszechnej i jest rozłożony zależnie od zawodu na dwa do trzech lat. Na pierwszy rok nauczania przyjmuje zależnie od zawodu kandydatów, którzy w danym roku kalendarzowym kończą conajmniej trzynaście lub czternaście lat życia. Szkoły zawodowe stopnia niższego nadają się, by kształcić zawodowo młodzież w mniejszych miastach bądź ośrodkach przemysłowych.

Szkoły zawodowe stopnia gimnazjalnego dają obok przygotowania praktycznego przygotowanie zawodowe teoretyczne, oraz uwzględniają w potrzebnym zakresie wykształcenie ogólne. Program ich opiera się na drugim lub trzecim szczeblu programowym szkoły powszechnej i zależnie od zawodu jest rozłożony na dwa do czterech lat. Dolną granicę wieku przyjmowania kandydatów, która nie może schodzi poniżej lat trzynastu, określa Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Szkoły te, zarówno męskie jak żeńskie, tworzone będą dla potrzeb rzemiosła, przemysłu i handlu drogą reorganizacji istniejących obecnie uczelni poszczególnych typów. Będą więc w przyszłości gimnazja handlowe, rzemieślniczo-przemysłowe, techniczne różnych specjalności. Jako uczelnie wyższego typu organizacyjnego przeznaczone są dla zawodowego kształcenia młodzieży w miastach bądź ośrodkach przemysłowych większych.

Szkoły zawodowe stopnia licealnego dają oprócz przygotowania praktycznego, głębsze przygotowanie zawodowe teoretyczne oraz uwzględniają w odpowiednim zakresie wykształcenie ogólne. Program tych szkół opiera się na programie gimnazjum ogólnokształcącego.

Wskutek powyższego do szkół zawodowych stopnia licealnego będą przyjmowani kandydaci po ukończeniu drugiego szczebla programowego szkoły powszechnej i po ukończeniu czteroletniej nauki w gimnazjum ogólnokształcącem. Nauczanie w szkołach zawodowych stopnia licealnego zależnie od zawodu trwa od dwuch do trzech lat. Na pierwszy rok nauczania przyjmuje się kandydatów, którzy w danym roku kalendarzowym kończą conajmniej szesnaście lat życia. Szkoły te przeznaczone są dla kształcenia zawodowego młodzieży w miastach bądź ośrodkach przemysłowych największych. Będą to uczelnie o typie dzisiejszej szkoły im. H. Wawelberga i S. Rotwanda.

Trzecią i jeszce mniejszą rzeszę zawodowców dostarczać będą szkoły przysposobienia zawodowego. Są one przeznaczone dla absolwentów wszystkich szkół wszelkich stopni i dają elementy wiedzy zawodowej dla wprowadzenia w zawód. Szkoły te są roczne i będą tworzone w zależności od bieżących potrzeb różnych zawodów.

Niezależnie od tylko co opisanego trojakiego sposobu kształcenia zawodowego w szkołach, wykształcenie i uzdolnienie fachowe nabywać można i na kursach wszelakiego rodzaju. W myśl nowej ustawy kursy zawodowe różnych typów i stopni przeznaczone są dla osób specjalizujących się w pewnych działach danego zawodu. Czas trwania kursów zależny jest od potrzeb danej specjalności.

Od kandydatów na stanowiska szkolnych instruktorów rzemiosł czy — nauczycieli, prowadzących praktyczną naukę zawodu, nowa ustawa żąda posiadania potrzebnego do spełnienia zawodu wykształ-

cenia zawodowego, pedagogicznego i społeczno-obywatelskiego.

Te słuszne żądania ustawa realizuje umiejętnie, celowo i zawsze w duchu humanitarnym i wzniosłym, polegającym na tem, by każda odpowiednio uzdolniona i pragnącą uzupełnić swoje wykształcenie jednostka mogła przechodzić do szkół wyższego stopnia i osiągać największy swój rozwój umysłowy i zawodowy.

Mając na uwadze powyższe zalety ustawy o ustroju szkolnictwa fakt jej uchwalenia uznać należy jako zdarzenie pierwszorzędnej doniosłości z najnowszej historji naszego szkolnictwa odrodzonego.

CH. RASNER
Wiceprzewodniczący Rady Izb Rzemieślniczych R. P.

PRZEZ SPÓŁDZIELCZOŚĆ DO DOBROBYTU

W pochodzie zaostrzającego się coraz bardziej kryzysu gospodarczego jedno stało rzeczą bezpośrednią, a mianowicie to, że największego kontyngentu bezrobotnych dostarczył wielki przemysł.

Zastosowanie nowoczesnej techniki, polegającej na jaknajdalej posuniętem wyeliminowaniu pracy rąk ludzkich i zastąpienia ich maszyną spowodowało, iż dziesiątki tysięcy robotników zatrudnionych w dużych fabrykach straciły chleb i pracę z tą chwilą, kiedy skórczyła się siła nabywcza ludności i kiedy na rynku światowym zapanował nadmiar podaży produktów przemysłowych wybiegający daleko poza możliwości konsumcyjne.

W ten sposób robotnik wyrzucony bezlitośnie na bruk przyczynił się z jednej strony: jeszcze więcej do zmniejszenia konsumcji, z drugiej zaś stał się dotkliwym ciężarem dla budżetów państwowych, z których pobiera świadczenia socjalne z powodu braku pracy. Jest to jedno z głównych źródeł deficytów budżetowych, które w niektórych państwach wzrosły do niebywałej w dziejach świata wysokości. Na czele tych państw idą Stany Zjednoczone z armją wzwyż 10 miljonów bezrobotnych, o deficycie budżetowym w tej chwili około 30 miljardów zł, a należy jeszcze podkreślić, że nie jest to kres deficytu i według wszelkiego prawdopodobieństwa wzrośnie on jeszcze bardzo poważnie. Dalej idą Niemcy z 6,5 miljonami bezrobotnych, następnie Anglja o 3 miljonach bezrobotnych itd.

Taki jest stan rzeczy w państwach najbardziej uprzemysłowionych na kuli ziemskiej. W innych o strukturze rolniczej liczba bezrobotnych jest znacznie mniejsza, ale i tu przemysł i handel załamał się z analogicznych powodów, pomimo bardzo wydatnej opieki Rządu, który popierał wielki przemysł wielomiljonowemi kredytami, nie pozostającymi w żadnym stosunku z pomocą kredytową dla drobnego przemysłu i rzemiosła. Dość powiedzieć, że ostatnie zamknięcia Banku Gospodarstwa Krajowego wykazały, iż w chwili bieżącej wielki przemysł posiada 147 miljonów złotych rozprowadzonych kredytów, gdy rzemiosło zaledwie 800.000! A przecie według danych statystycznych ilość robotników w wielkim przemyśle wynosi około 800 tysięcy, w rzemiośle zaś 1 miljon 200 tysięcy, a razem z drobnym przemysłem około 3 miljonów.

Poza tą wymową cyfr na specjalne podkreślenie zasługuje stwierdzony zarówno przez Bank Gospodarstwa Krajowego jak i przez Radę Izb Rzemieślniczych wysoki stopień wypłacalności rzemieślnika, który niemal w 100% spłaca swe długi nie dopuszczając weksli do protestu, a stwierdzenie tego faktu powinno wytworzyć dla rzemiosła zasłużoną preferencję w kierunku uzyskania dalszych kredytów.

Z siłą liczebną i twórczą rzemiosła, z jego możliwościami na przyszłość należy się bezwarunkowo liczyć. To też Rząd ostatniemi czasy zaczął poważnie traktować zagadnienie rzemiosła, szczególnie po utworzeniu samorządu rzemieślniczego, a zwłaszcza kiedy ustalono, że eksportować zagranicę a przedewszystkiem do Stanów Zjednoczonych, z któremi posiadamy bilans wysoce ujemny, można prawie wyłącznie wyroby rzemieślnicze i drobnego przemysłu.

Jednak trudności rzemiosła polskiego nie leżą tylko w powodach natury zewnętrznej. Niedomagania wypływają również stąd, że rzemieślnicy nie potrafili stworzyć dla siebie koniecznych, samodzielnych i zbiorowych instytucyj handlowych dla zakupów surowców i półfabrykatów z pierwszych źródeł, a co najważniejsze organizacja sprzedaży wyrobów rzemieślniczych stoi dzisiaj na bardzo jeszcze niskim poziomie.

Polscy rzemieślnicy nie mieli własnego spółdzielcy-teoretyka, jak np. Niemcy w osobie Schultze-Delitscha, który w pierwszej połowie ubiegłego stulecia przystąpił do zorganizowania pomocy dla zubożałych rzemieślników i pracując z chwalebnym uporem położył fundamenty pod wspaniały gmach rzemieślniczej spółdzielczości, która miała niedługo wyrazić się imponującą cyfrą około 5.000 jednostek spółdzielczych różnych typów. Spowodowało to rozkwit rzemiosła i jego dobrobytu. Główne typy niemieckich spółdzielni rzemieślniczych są następujące:

1) dla masowego zakupu surowców i półfabrykatów dla każdej poszczególnej branży;
2) dla sprzedaży wyrobów rzemieślniczych w kraju i zagranicą;
3) towarowe składy spółdzielcze;
4) spółdzielnie budowlane;
5) spółdzielnie kredytowe i wreszcie
6) mieszane surowcowe i kredytowe.

Jedną z takich spółdzielni mieszanych odwiedziłem w Berlinie; składa się ona z piekarzy i cukierników w liczbie 3.000 członków i posiada miljonowy majątek.

Spółdzielnie niemieckie posiadają własny Bank centralny w Berlinie, pozatem w poszczególnych krajach wchodzących w skład Rzeszy Niemieckiej istnieją centralne kasy rzemieślnicze.

Jest rzeczą zrozumiałą, że spółdzielczość rzemieślnicza w Niemczech, a specjalnie kredytowe korzystają z poparcia rządu w formie znacznych kredytów.

Natomiast spółdzielnie towarowe są w tem dobrem położeniu, że mogą zrezygnować z kredytu, gdyż nie chcą płacić nawet stosunkowo niskich procentów, stąd widać, że fałszywe były proroctwa teoretyków socjalistycznych Karola Marxa i Lassala, którzy przepowiadali rzemiosłu szybką zagładę i pochłonięcie przez ciężki przemysł dzięki wielkiemu jego rozwojowi. Życie dowiodło, że wręcz przeciwnie, równolegle z rozwojem wielkiego przemysłu niemieckiego w ciągu ostatnich 60 lat liczba rzemieślników powiększyła się z ½ miljona na 1½ miljona samoistnych i stosunkowo zamożnych właścicieli warsztatów rzemieślniczych, posiłkujących się najnowszemi urządzeniami technicznemi i posiadających dobrą organizację handlową.

Niestety stan posiadania naszego rzemiosła nie zbliża się nawet pod względem spółdzielczym do wielkiego dorobku rzemieślników w Europie. Przedewszystkiem brak nam jest dobrej organizacji handlowej i odpowiednich kredytów. Jeżeli dzięki usilnej pracy organizacyjnej oraz poparciu instytucyj finansowych zdołamy to osiągnąć, to niewątpliwie uda nam się zawładnąć rynkiem wewnętrznym i usunąć konkurencję zagranicy. Ponadto łatwiej nam będzie rozwinąć ekspansję przez eksport nawet do najdalszych krajów zamorskich i przyczynić się w ten sposób do zrównoważenia naszego bilansu handlowego.

Chcąc zatem pracować w kierunku podniesienia dobrobytu rzemiosła musimy zacząć od nas samych: konsolidować się spółdzielczo, t. j. tworzyć własne organizacje nowe, względnie współpracować z istniejącemi, gdyż to są główne podstawy, na których możemy oprzeć budowę własnego związku rewizyjnego i następnie centralnego banku rzemieślniczego.

WŁADYSŁAW GINDRICH

WŁAŚCIWE KIERUNKI ROZBUDOWY

Obecne stadjum wszechświatowego kryzysu gospodarczego wyłania z gęstwiny istniejących już trudności nowe komplikacje, rozwijające się w tempie często wręcz nieuchwytnem i o nieobliczalnym promieniu destrukcyjnego zasięgu. Ludzkość jakby zatraciwszy poczucie kierunkowości i właściwej linji ewolucyjnej szarpie się wśród sprzecznych pojęć, przeskakując z jednej krańcowości w drugą, szuka po omacku nowych dróg i w rezultacie pozostaje nadal i trwa w błędnem kole półśrodków, które utrudniają myśli ekonomicznej ogarnięcie szerszego horyzontu i spojrzenia bliżej w oczy tajemniczej, nieznanej przyszłości. I tak kiedy jedni ekonomiści głoszą bankructwo systemu kapitalistycznego i konieczność przebudowy ustroju socjalnego od podstaw, inni uważają kapitalizm za niewzruszoną zasadę i niezastąpiony warunek istnienia międzynarodowej współpracy gospodarczej. Niektórzy poważni ekonomiści, których trudno byłoby podejrzewać o sympatje dla ustroju komunistycznego, widzą zbawienie świata w ostrej formie etatyzmu gospodarczego względnie t. zw. gospodarki planowej, a więc zbliżają się w swych tendencjach do komunistycznych zasad gospodarczych, prąd przeciwny natomiast przypisuje etatyzmowi wszelkie nieszczęścia w obecnym stanie rzeczy i twierdzi, iż jedynie najdalej posunięty liberalizm, oparty na twórczym indywidualiźmie jednostki może przywrócić zachwianą równowagę.

Wśród tych krańcowych sprzeczności, zagadnienia polityki walutowej stanowią prawdziwe kłębowisko rozporządzeń i ustaw zabarwione na swoisty kolor w miarę pewnych specyficznych właściwości w polityce pieniężnej poszczególnych państw i w ich strukturze gospodarczej, a dotychczasowy miernik wartości złoto, jakkolwiek w zasadzie utrzymuje się w międzynarodowej wymianie, wystawione jest na ciężkie próby przez jego przeciwników, rekrutujących się oczywiście przedewszystkiem z tych elementów gospodarczych, które złota albo nie posiadają albo posiadają je w bardzo w niewielkiej ilości. Prądy te jednak nurtują również i w innych państwach i uwydatniły się bardzo silnie w Stanach Zjednoczonych, gdzie tylko dzięki protestowi Prezydenta Hoovera nie doszło do porzucenia dotychczasowego wysokiego parytetu złota i do częściowej inflacji.

Powstały też zjawiska i pewne poglądy, które biorąc zdrowym rozumem zdawałyby się urągać prostej logice. Kiedy miljony bezrobotnych ludzi mrze wprost z głodu i niedostatku, niszczy się równocześnie miljardy kilogramów płodów rolnych zatapiając je w morzu. Eksport w olbrzymiej swej części przestał być obliczany na zyski, albowiem dla utrzymania w równowadze bilansów handlowych wynosi się rozmaite produkty jak węgiel, cukier, cement itd. poniżej kosztów własnych produkcji, a stratę ponosić musi wewnętrzny kosument, który płaci za wyprodukowany w kraju towar kilka, a nawet więcej razy tyle, ile zagraniczny odbiorca. Ten t. zw. dumpingowy system międzynarodowej wymiany stosowany na olbrzymią skalę również przez Rosję sowiecką zwłaszcza w zakresie surowców, jest jednak tem złem koniecznem, którego w dzisiejszych warunkach uniknąć nie można ze względu na daleko idące komplikacje, jakie mogłyby się wyłonić zarówno pod względem socjalnym jak i z punktu widzenia finansowej gospodarki państwa. Tem nie mniej każdy zrozumie, że handel oparty na zasadach dumpingu obarcza wewnętrznego konsumenta niezwykłym ciężarem wysokich cen i prowadzony przez dłuższy okres może przyczynić się do ruiny gospodarstwa narodowego.

Przejdźmy do rolnictwa. W normalnych czasach procesje, w których napewno wielu z nas brało udział, obchodziły pola błagając Boga o dobre urodzaje, dzisiaj o ile plony dopiszą, nazywa się to zjawisko „klęską urodzaju", — gdyż płody rolne spadają w cenie, a w ten sposób zmniejsza się siła nabywcza rolników, którzy w krajach o charakterze rolniczym, a więc i w Polsce, są najpoważniejszymi konsumentami przemysłu i rzemiosła.

Kryzys i jego zjawiska wtórne wycisnęły swe piętno również na słownictwie prasy codziennej i perjodycznej. Moc określeń jak kryzys konjunkturalny, strukturalny, inflacja, deflacja i redeflacja, dewaluacja, restrykcje, kontyngenty, reglamentacje, preferencje itd. itd., które niegdyś znane były raczej specjalistom ekonomicznym, są dzisiaj codzienną strawą każdego przeciętnego czytelnika. Jest to oczywiście konsekwencja niezmiernej przewagi zagadnień gospodarczych nad wszystkiemi innemi w współżyciu międzynarodowem.

O kryzysie gospodarczym pisze się tak wiele, że gdybyśmy chcieli stworzyć specjalną bibljotekę musielibyśmy skompletować bodaj wiele tysięcy tomów, przyczem powody kryzysu wylicza się dziesiątkami i setkami. Dlatego też dalecy od poruszania ogólnych zagadnień, a ograniczeni do ram spraw rzemieślniczych zajmiemy się niektóremi małemi odcinkami, które jednak i w tych zacieśnionych ramach, posiadają wagę zasadniczą i na które należałoby zwrócić uwagę zarówno społeczeństwa jak i czynników miarodajnych.

Już w kilku punktach niniejszego wydania podkreślono olbrzymią przewagę kwoty bezrobotnych dostarczanej przez wielki przemysł. Powodów tego zjawiska należy szukać nie tylko w skurczeniu się możności konsumcyjnych, ale również nadprodukcji w tych gałęziach, które wielki przemysł zmechanizował, zarzucając rynek nadmierną ilością towaru bez oglądania się na możność jego spożycia. Ofiarą tego stanu rzeczy padło oczywiście rzemiosło, usunięte w cień siłą kapitału i wytrzymałością maszyny. Bezrobocie w rzemiośle jest funkcją pochodną mechanizacji pracy w wielu dziedzinach wytwórczości rzemieślniczej, dzięki której zachwiana została równowaga pomiędzy oboma rodzajami wytwórczości na niekorzyść rzemiosła. Gdy jednak przemysł mechaniczny widocznie się załamuje, wnosząc w organizm gospodarczy wszystkie swe destrukcyjne objawy ze świadczeniami socjalnemi na czele, rzemiosło siłą faktów zyskuje na terenie, potencjalna siła jego ekspansji nabiera na rozmiarach, a nawet staje się chłonne, zdolne wciągnąć zastępy nowych pracowników.

Nikt nie zaprzeczy jednak, że bezrobocie wśród rzemiosła istnieje, i to w liczbie w tej chwili bardzo poważnej. Ale rzemieślnik, w sposobach i umiejętności walki z bezrobociem wykazuje niewspółmiernie wyższy stopień odporności, umiejętności, odwagi życiowej i elastyczności w porównaniu z dotkniętym bezrobociem robotnikiem. Co głównie uderza to, że rzemieślnik nawet w najcięższych warunkach nie załamuje bezradnie rąk, ani nie poddaje się biernemu defetyzmowi. Bezsprzecznie jego przygotowanie do życia jest inne, jego tradycje nie pozwalają na bierne poddanie się losowi, a wreszcie reprezentuje on umiejętność nabytą w ciągu długich lat teoretycznego i praktycznego szkolenia. Zaprawiony od młodych lat do pokonywania trudności bierze życie za bary i boryka się z niem bynajmniej nie sielankowo. Dla mistrza, stojącego przed ciężkiem zadaniem utrzymania swego warsztatu niema ochronnych praw o godzinach pracy, niema dnia ani nocy, ale w tem też tkwi tajemnica elastyczności produkcyjnej warsztatu i siła jego odporności ekonomicznej.

Do czego zdążamy? Powiedzianoby: do uwstecznienia produkcji, do zamknięcia fabryk, do skurczenia roli wielkiego przemysłu. Bynajmniej. Taka radykalna przebudowa struktury produkcyjnej nie leży ani w interesach rzemiosła ani państwa. Natomiast bezwzględnie w interesach państwa leży, aby nad rzemiosłem rozciągnięto specjalną opiekę, aby nie dopuszczano do likwidowania warsztatów, aby warsztat jako twórcza jednostka gospodarcza chroniony był należycie prawem przed nadmiernemi ciężarami fiskalnemi i socjalnemi jak i należycie podtrzymywany kredytami państwowemi, aby usunięto z dróg jego rozwoju kłody w postaci nielegalnej, a tolerowanej w wysokim stopniu konkurencji warsztatów więziennych, samorządowych, aby stworzono dlań preferencję w dostawach, ograniczono import itd.

Tylko w ten sposób państwo wychowa sobie w rzemieślniku zdrowego podatnika nie mówiąc już o tem, że przy należytej organizacji i funkcjonowaniu rzemiosła nastąpić może bardzo znaczne odciążenie państwa na odcinku świadczeń dla bezrobotnych.

W ogólnych rozważaniach na temat kapitalnych zagadnień państwowych związanych z rzemiosłem nie można pominąć niezwykle ważnego zadania, jakie stoi przed rzemiosłem w zakresie obrony państwa. Niszczycielska technika wojenna w dzisiejszych czasach grozi zagładą przedewszystkiem ośrodkom przemysłowym mieszczącym się w pewnych ściśle określonych punktach zależnie od pobliskości surowca, węzłów komunikacyjnych, energji wodnej lub kopalń węgla i nafty. Wystarczy, że kilka eskadr lotniczych, które zdołają się przedrzeć przez strefę ochronną, zrzuci odpowiednią ilość tonn pocisków — a z fabryk pozostaną ruiny i zgliszcza. Rzemiosła — jako całości nie zniszczy żadna siła, chyba że zniszczenia wojenne doszłyby do takich rozmiarów, iż nie zostałby kamień na kamieniu.

Czasy, które idą nie wróżą nic dobrego. Nad Europą, z chmur nagromadzonych nad horyzontem mogą spaść pioruny w takim może momencie, kiedy nikt realnie nie będzie się tego spodziewał. Naród musi być przygotowany w każdej chwili i na każdą możliwość. Zagadnienie zbiorowej produkcji rzemieślniczej, jej intensyfikacji i nagięcia do właściwych celów nabiera w tem oświetleniu specjalnej mocy i wyrazu dziejowej konieczności. Mącicielom pokoju powszechnego, którzy w ostatnich czasach nie cofają się przed żadną najbardziej perfidną i podłą prowokacją, aby ponownie rozszarpać żywe ciało narodu, setki tysięcy warsztatów rzemieślniczych w kraju muszą rzucić w twarz granitowe słowa: *„Twierdzą nam będzie każdy próg"*.

Nie wiem, czy od chwili odzyskania niepodległości był taki moment, aby hasło to poza ściśle polityczną treścią miało kiedykolwiek tyle żywej aktualności ekonomicznej.

x LEGISTA

ZAGADNIENIE USTROJOWE W RZEMIOŚLE

Zagadnienia dużej wagi nasuwają się każdemu, kto zastanawia się nad polepszeniem stanu prawnego rzemiosł w Polsce. Niewątpliwie prawo przemysłowe, wprowadzone u nas w 1927 roku i regulujące sprawy rzemiosła oraz jego samorządu w specjalnym dziale IX, było znacznym krokiem naprzód w porównaniu z dawnemi przepisami o rzemiośle, ale po pięcioletniem doświadczeniu wyłoniły się dziś nowe kwestje, które wskazują na potrzebę zmiany obecnych przepisów o rzemiośle.

Zwykle uważa się za rzemiosło taki mniejszy przemysł, który wykonywa się przy pomocy pracy ręcznej i pomocniczych narzędzi, ale nie sposobem fabrycznym. Nasze dzisiejsze prawo daje wyczerpującą listę rzemiosł w liczbie 66 i pozostawia Ministrowi Przemysłu i Handlu możność wpisywania na tę listę nowych zawodów lub wykreślania z niej dawnych zawodów stosownie do opinji Izb Przemysłowo-Handlowych i Rzemieślniczych. Ustawa przemysłowa jugosławska z 1931 roku wylicza 88 rze-



UROCZYSTOŚĆ W PAŃSTWOWYM INSTYTUCIE DLA GŁUCHONIEMYCH.
Dyrektor Instytutu wręcza dyplomy pierwszym w Polsce Odrodzonej czeladnikom głuchoniemym.

(Do artykułu na str. 70)

Zarówno władze państwowe, jak i sfery rzemieślnicze wyczuwają konieczność takiej nowelizacji, lecz wyczucie to nie przybrało jeszcze konkretnego wyrazu w formie projektów ustawodawczych. Mówi się nieraz, że należy zmienić lub uzupełnić ten i ów artykuł prawa przemysłowego czy też jego specjalnego działu o rzemiośle; ale są to postulaty sporadyczne, wynikające z częściowych potrzeb jakiegoś poszczególnego rzemiosła, które w danym artykule prawa dostrzegło lukę lub niedogodność dla siebie.

Takie braki częściowe łatwo będzie usunąć przy nowelizacji poszczególnych artykułów. Lecz nam chodzi teraz nie o te zmiany poszczególne, ale o tezy ogólne.

Przedewszystkiem chcielibyśmy poruszyć kwestję, czy ustawa powinna dać tylko ogólną definicję rzemiosła, czy też wymienić dosłownie, jakie zawody są rzemiosłem.

miosł, Francja zna ich 117, zaś Niemcy wcale nie dają definicji rzemiosła i przemysłu, uważając ją za rzecz trudną i pozostawiają to rozstrzygnięcie życiu i praktyce. Warto pomyśleć, jak mamy uregulować to zagadnienie taksacji rzemiosł na przyszłość. Rzemiosło i zbliżony doń mniejszy przemysł, a nawet mniejszy handel, związany z doraźną wytwórczością lub przerabianiem stanowią podstawę bytu miljonów ludzi, którym chodzi o możliwie mniejsze trudności ustawowe i podatkowe, podczas gdy wielki przemysł łatwiej z niemi daje sobie radę. Jak w tym zakresie ulżyć rzemiosłu?

Gdybyśmy uznali, że prawo nie powinno wyliczać taksatywnie rzemiosł, ale poprzestać na ogólnej definicji, zaś same rzemiosła postawić w ogólnej grupie małego przemysłu i małego handlu, wówczas trzeba byłoby zmienić gruntownie ustawę przemysłową, dzieląc życie na dwa obozy gospodarcze: mały i wielki przemysł, czyli na dwa odrębne światy orga-

nizacyjne o różnym zakresie praw. Lecz w tym świecie małego przemysłu rzemiosło z pewnością chciałoby grać rolę specjalną, gdyż w przeciwieństwie do innych przedsięwzięć, nie wymagających szczególnej umiejętności, rzemiosło potrzebuje wieloletniej fachowej nauki i jest kunsztem mistrzowskim.

Z tego względu należy nadal rzemiosłu zagwarantować swoistą organizację prawną, którąby o wiele lepiej, niż dziś, zapewniła jego rozwój i dobrobyt. Przyszłość rzemiosła może być wielką, jeżeli wielki przemysł sprowadzony zostanie z chaosu wybujałej produkcji do granic niezbędnej potrzeby i przestanie czynić rzemiosłu dziką konkurencję. Dziś jeszcze rzemiosło jest zepchnięte na drugi plan, a więc możemy postawić kwestję, w jaki sposób nadać rzemiosłu właściwą wagę?

Uczynić to można przez lepszą organizację samorządu rzemieślniczego. Dziś mamy Izby Rzemieślnicze i wolne cechy, oraz stowarzyszenia i związki rzemieślnicze; ale samorząd jest raczej administracją interesów lokalnych rzemiosła, a wolne związki chodzą luzem. Czy nie należałoby stworzyć form prawnych dla gospodarczego rozwoju różnych gałęzi rzemiosła i to form stałych, a poniekąd nawet przymusowych? Centralne organizacje dla spraw ważniejszych rzemiosł, jak rzemiosła budowlane, piekarskie, mięsne, szewckie, krawieckie, posiadające uprawnienia na całe państwo, przyczyniłyby się niewątpliwie do regulacji i rozkwitu tych rzemiosł. Dziś istniejące centralne związki cechów różnych poszczególnych rzemiosł nie są związkami obowiązkowemi.

Gdyby stworzono obowiązkowe centralne komisje dla pojedyńczych rzemiosł przy Radzie Izb, mogłyby one wejść w bliski kontakt z władzami centralnemi państwa, zabiegać o lepsze ustawy, o kredyty, o ulgi podatkowe, o drogi eksportowe. Takie zbliżenie interesów poszczególnych rzemiosł do państwa, połączone z lepszym doborem znawców, oparte na samorządowych zasadach, byłoby nowym postępem w prawnym stanie rzemiosł, bez naruszenia uprawnień Izb Rzemieślniczych i wolnych cechów oraz związków.

Jeszcze jedna kwestja warta jest omówienia. Przepisy o organizacji Izb Rzemieślniczych dziś stanowią część ustawy przemysłowej i 1927 roku (art. 168—194). Sądzimy jednak, że powinny być z niej wyjęte, ulepszone i wydane w formie osobnej ustawy, podobnie jak przepisy o Izbach Przemysłowo-Handlowych i Rolniczych stanowią już dziś osobne ustawy. Może być, że całe prawo przemysłowe wypadnie ograniczyć tylko do ogólnych zasad, a wszystkie kwestje organizacyjne rozwinąć w innych ustawach. W takim razie wszystkie przepisy o rzemiośle mogłyby stanowić osobną ustawę wraz z przepisami o cechach, o nauce rzemiosła i o samorządzie rzemieślniczym, a jedynie tylko normy ogólne, wspólne rzemiosłu, handlowi i przemysłowi pozostałyby w prawie przemysłowem.

Gdyby układano nową ustawę o rzemiośle, czy nie należałoby w niej w sposób bardziej elastyczny uregulować kwestji nabywania dyplomów mistrza, uprawnień czeladnika, sposobów nauki terminatora? Niektóre łatwiejsze zawody mogłyby mieć krótsze okresy do uzyskania prawa samodzielnego wykonywania rzemiosł. Godziny pracy w rzemiośle również mogłyby być mniej sztywne w zależności od rodzaju rzemiosła.

Wszystkie te zagadnienia wymagają dyskusji i namysłu, gdyż są zasadnicze.

ZENON PIETKIEWICZ

ŻYWOTNOŚĆ RZEMIOSŁA POLSKIEGO

W dziejach rzemiosła polskiego nigdy nie notowano takiego objawu niewiary we własne siły i takiego upadku ducha śród rzemieślników naszych, jak obecnie, w okresie ciężkiego przesilenia gospodarczego. Ta zaś niewiara, ten pesymizm to jest po gospodarczym, drugi kryzys — psychiczny, niemniej niebezpieczny jak i tamten, bo niewiara we własne siły osłabia wszelką odporność na niepowodzenia, rodzi groźną bierność, która niepokonywana, mogłaby doprowadzić na krawędź przepaści. Walka z tem zjawiskiem jest niezmiernie trudna, ale właśnie dlatego tembardziej wymaga skupienia i opanowania psychicznego. To też dobrze jest spojrzeć wstecz i z tej krynicy przeszłości zaczerpnąć pokrzepienia.

Przedewszystkiem dobrze jest pamiętać o tem, że rzemiosła polskie w długoletnim okresie niewoli na wszystkich ziemiach polskich przeżywały bardzo ciężkie warunki istnienia, a jednak umiały im się oprzeć, dzięki właśnie wielkiej swej żywotności i wytrwałości.

Pod zaborem rosyjskim brak samodzielności gospodarczej we wszelkich dziedzinach również dotkliwie odczuły rzemiosła. Utrudnienia i prześladowania w zakresie oświaty zawodowej i ogólnej sprawiły to, że pośród rzemieślników naszych zapanował silnie analfabetyzm, a nauka zawodowa stała na najniższym poziomie, co oczywiście wpłynęło osłabiająco na stan gospodarczy i organizację rzemiosł. Nie wolno było stworzyć żadnego ogniska reprezentującego rzemiosła i biorącego je w obronę. Miały one tylko drobną sekcję rzemieślniczą przy tak zwanym Warszawskim Oddziale popierania „Rosyjskiego" Przemysłu i Handlu, gdzie wolno było w bardzo ciasnych ramkach obradować nad sprawami rzemieślniczemi. Jeżeli zaś zapadła jakaś ważna uchwała, mająca na celu albo oświatę, albo organizację rzemiosł, albo obronę interesów rzemieślników polskich wobec krzywdzącej polityki rządowej rosyjskiej, trzeba było jeszcze czynić specjalne zabiegi u władz centralnych w Petersburgu, które zazwyczaj uchwały rzemieślników polskich odrzucały albo pozostawiały bez odpowiedzi.

Rzemieślnicy polscy radzili więc sobie sami jak mogli, zdobywali nawet rynki rosyjskie, na których szczególne powodzenie miało obuwie warszawskie, dopóki tandeta podszyta pod firmą „obuwia war-

szawskiego" nie zaczęła psuć opinji sumiennym wyrobom szewców warszawskich.

Słynny ukaz cara Aleksandra III. wygnał z olbrzymiego terytorjum rdzennej Rosji wielkie rzesze rzemieślników żydów, pozwalając im na osiedlenie się wyłącznie w granicach b. Rzeczypospolitej. Stąd do miast i miasteczek polskich napłynął żywioł przeważnie spauperyzowany wytwarzając niezwykle ostrą konkurencję nie tylko dla warsztatów polskich, lecz również dla z dawna osiadłych rzemieślników żydowskich. W ten sposób zaborczy rząd rosyjski wytwarzał sztucznie a rozmyślnie ciężkie położenie ekonomiczne ludności polskiej. Nieznana dotychczas w tej skali podaż pracy, wywołała przedewszystkiem bardzo znaczny wzrost chałupnictwa. Między innemi słynęły pod tym względem Brzeziny, miasto liczące 15 tysięcy ludności (w tem przeszło połowa żydowskiej), znane ze swego przemysłu krawieckiego. Ludność żydowska, w znacznej większości rzemieślnicza, doprowadziła wyrób odzieży gotowej (w formie chałupnictwa z niesłychanie nędznym zarobkiem) do cen tak niskich, że przed wojną mogła wywozić do Warszawy i do Rosji przeciętnie po dwa wagony dziennie. Swoją ożywioną działalność rękodzielniczą Brzeziny zawdzięczały bliskiemu sąsiedztwu z Łodzią, która wogóle dawała podłoże w szerokim promieniu do rozwoju chałupnictwa odzieżowego i pokrewnym rodzajom. Część rzemiosł i część produkcji włościańskiej zamieniła się w wyrobnictwo służące t. zw. przemysłowi nakładczemu, rozdawczemu czy rozdzielczemu*).

Najsilniej uwydatniło się to w tkactwie, szczególnie w okręgu łódzkim. Na przedmieściu Łodzi, Bałutach, w Konstantynowie, Aleksandrowie itd. ludność żydowska, a nadto wogóle ludność rzemieślnicza trudniła się chałupnictwem. To samo na większą bodaj skalę, działo się w Kaliskiem, w okolicach Turka i w Ozorkowie. Liczba ogólna takich tkaczy wynosiła około 20.000 a wartość ich produkcji do 25 miljonów rubli czyli 125 miljonów złotych.

Niezależnie od chałupnictwa rozwijał się przemysł domowy: krawiecki, czapniczy, oraz przemysł ludowy: sitarski, koszykarski itd. W niektórych miejscowościach, jak np. we Władysławowie pod Koninem, istniały liczne warsztaty wyrabiające płótno dla fabryk rozdawczych w Turku w Piotrkowskiem, w gminie Bełchatów około 2 tysięcy ludzi, — mężczyzn, kobiet i dzieci, zajmowało się tkactwem na rachunek rozdawców.

Co się tyczy chałupnictwa rzemieślniczego, t. j. wyrabiania sposobem hurtowym na rachunek przedsiębiorców odzieży, obuwia itp. była to najnędzniejsza postać wyrobnictwa, wśród którego podczas rewolucji w r. 1906 i 1907 wybuchały gwałtowne walki. Następnie warunki cokolwiek się poprawiły, lecz system pozostał.

Wogóle rzemiosła w b. Królestwie kongresowem, pomimo wielu trudności przed wojną, stale się rozszerzały.

Rzemiosło, acz pozbawione opieki i swobody ruchu, stojące zdala od nowoczesnych form organizacyjnych, uciskane przez przemysł wielki i produkcję średnią, zbyt ściśle związaną z naturą stosunków w Polsce pod zaborem, nie dało się całkowicie wyprzeć ze swojej roli wpływowej w życiu gospodarczo-wytwórczem. Tak np. pomimo powstania szeregu mechanicznych fabryk obuwia, szewstwo w formach rzemieślniczych nietylko nie straciło prawa bytu, lecz zwycięsko wytrzymało współzawodnictwo z fabrykami. Liczba szewców w samej Warszawie dochodziła do 10.000, pracowali oni w wielu razach lepiej i taniej niż fabryki mechaniczne.

W całym b. zaborze pruskim rzemiosła polskie, pomimo prześladowania nietylko politycznego ale i ekonomicznego, czyniły stale postępy, a rzemieślnicy nasi zwycięsko współzawodniczyli z niemieckimi. Część rzemiosł stopniowo się przekształciła na przemysł średni. Przed trzydziestu paru laty rzemiosło niemieckie górowało nad polskiem, nawet w małych mieścinach. W końcu rzemiosło polskie zapanowało nad rzemieślnikiem, wykazując stały wzrost liczebny i znaczne wydoskonalenie. W samym Poznaniu przed wojną majstrów polskich było około 1600, gdy niemieckich zaledwie połowa tej liczby.

Praca usilna rzemiosła polskiego, pomimo ucisku i niesłychanych prześladowań rządu zaborczego, nie poszła na marne. Wszystkie warstwy narodu, łącznie z rzemieślnikami, wytężyły całą energję i wolę, nie dały się zgnębić i zniszczyć. Moc niepożyta sił twórczych, wiara w odrodzenie i nieśmiertelność narodu wielkiego, pokonały nieprzejednanego wroga, pokonały pracą i wytrwałością.

Ujemne stosunki ogólne pod zaborem austrjackim wpływały również na zacofanie rzemiosła polskiego, pomimo, iż miało ono w b. Galicji podstawy do znacznego rozwoju. Niestety stan prawodawstwa, obowiązującego w Austrji, stłumił wszelkie objawy postępu w tej dziedzinie. To też rzemiosła, albo się cofały albo pozostawały w stanie zastoju. Miały tylko jedną stronę pomyślną, że nie były uciskane przez przemysł wielki, który w Galicji mało gdzie wkraczał w dziedzinę produkcji rzemieślniczej i nie groził jej pochłonięciem.

W r. 1859, gdy w Wiedniu prezesem rady ministrów został Agenor hr. Gołuchowski rozpoczął się przebłysk życia konstytucyjnego w krajach państwa austrjackiego, a więc i w Galicji. Nowe prawo, ogłoszone w r. 1860, nadało szerszą władzę sejmom krajowym. Od r. 1866, gdy Gołuchowski został powtórnie namiestnikiem Galicji, kraj ten zaczyna się opierać na samorządzie i czyni pewne postępy w rozwoju ekonomicznym, które stają się widoczniejsze od r. 1877, od kiedy Wydział Krajowy jako organ wykonawczy Sejmu czuwa nad poprawą bytu ludności. Wpłynęło to dodatnio także na przemysł rękodzielniczy, który w pewnych gałęziach zaczął się przeradzać na średnią produkcję. W dalszym ciągu Sejm, Wydział Krajowy i Krajowa Komisja przemysłowa zajęły się żywiej sprawą rozwoju przemysłu i rzemiosł oraz tworzeniem i utrzymaniem szkół zawodowych, które wydały sporo uzdolnionych rzemieślników.

Były także inne próby opieki nad rzemiosłami. Tak np. powstał Krajowy Instytut technologiczny przy Izbie Handlowej we Lwowie, wreszcie w r. 1910 na mocy uchwały sejmu, — Patronat dla rękodzieł i drobnego przemysłu. Pomimo jednak tej opieki, rzemiosła nie posunęły się naprzód. Również były jałowe zarządzenia ogólne austrjackie, a nawet szko-

*) W Łodzi i okolicach istnieje typ dość licznych przedsiębiorstw, wytwarzających bez fabryk i warsztatów — zapomocą rozdawania roboty chałupnikom posiadającym własne warsztaty domowe. Stąd przedsiębiorstwa takie noszą nazwę przemysłu rozdawczego czy rozdzielczego.

dliwie działały przepisy o tak zwanym obowiązku wykonywania uzdolnień. Rzemieślnik, musiał się zamykać w ściśle określonym zawodzie, nie mogąc wykonywać dodatkowych prac, zbieżnych z jego profesją*).

Egzaminy na majstrów były uciążliwe, a samo prawo wykonywania rzemiosła zależało od Rady przemysłowej.

W r. 1914 istniało 630 stowarzyszeń przemysłowych t. j. związków opiekujących się rzemiosłami, a związków wyższego rzędu, zawodowych i terytorjalnych było 25. Na szkolnictwo przemysłowe, które miało popierać naukę rękodzieł, państwo wydawało bardzo niewielką sumę — 1.200.000 koron. Szkół rzemieślniczych było 75, do których uczęszczało 11.000 uczniów. Wszystko to jednak nie wpłynęło na poprawę bytu rzemieślników fachowych, a natomiast dawało przywilej pokątnej i tajnej fuszerce.

To też rzemiosło pod rządami austrjackiemi stało na miejscu lub cię cofało, nie mogło bowiem sobie zdobyć form nowoczesnych i wzmocnić się do tego stopnia, żeby skutecznie stawić czoło konkurencji wielkiego i średniego przemysłu, które rozporządzały środkami doskonalącej się techniki jakkolwiek nie były tak silne jak w innych dzielnicach. Niektóre jednak rękodzieła posiadały mocniejsze podstawy i potrafiły nawet się wznieść na poziom przemysłowy. Do takich należały poniekąd ślusarstwo i kuśnierstwo. Wogóle rzemiosło polskie pod rządem austrjackim pomimo ciężkich warunków, nie upadło tylko znalazło się na słabszych podstawach niż w innych dzielnicach.

Jak widzimy we wszystkich trzech zaborach rzemiosła nasze walczyły z ciężkiemi trudnościami i przeszkodami, zarówno natury politycznej jak i ekonomicznej i prawnej. Każdy zabór posiadał inne warunki, co oczywiście po odzyskaniu niepodległości nie pozostało bez wpływu ujemnego na konsolidację rzemiosł i utrwalenie ich podstaw w całej Rzeczypospolitej. Opóźniło to także i zahamowało na pewien czas jednolitą organizację samorządu gospodarczego.

Rzemiosła nasze dźwigały ciężar niewoli, dezorganizacji, a następnie klęsk wojennych, co także w znacznej mierze osłabiło ich odporność, przedtem już długo osłabioną przez zaborczość przemysłu wielkiego, rozporządzającego nawet w okresie niewoli olbrzymiemi środkami i zasobem techniki.

Już na kilkadziesiąt lat przed wojną nietylko u nas, ale i na zachodzie Europy przepowiadano, iż rzemiosła pierwej czy później będą skazane na pochłonięcie przez przemysł wielki. Rzemieślnicy tem się jednak pocieszali, że przecież nie we wszystkie dziedziny produkcji rzemieślniczej może wkroczyć przemysł wielki i mechaniczny, nie wszędzie może ją pobić łatwemi i szybko wytwarzanemi maszynowo przedmiotami. Wszakże są takie przedmioty, których nie można wykonać precyzyjnie maszyną. Są np. wyroby wkraczające w dziedzinę sztuki stosowanej, gdzie już stanowczo przemysł wielki nie będzie mógł współzawodniczyć. Ale i ta pociecha okazała się płonną. Oto przed czterdziestu paru laty w okolicach Pragi Czeskiej puszczono w ruch pierwszą fabrykę wyciskanej w drzewie ornamentacji — płaskorzeźby do przyozdabiania wyrobów galanteryjnych. Słowem maszyna objęła tę czynność, która dotąd była przystępna tylko dla zdolnych snycerzy. Wyroby te od samego początku były tak doskonałe, że niczem się nie różniły od artystycznych robót ręcznych i dosięgły wykończeniem prawie dzieł sztuki; dowodem zaś tego była reprodukcja „Wieczerzy Pańskiej" według obrazu znakomitego malarza Leonarda de Vinci.

Znaczny odłam rzemieślników stanął wobec groźby przyszłości: maszynowe wyroby snycerskie, dzięki taniości i dobroci, zaleją cały świat, liczba zaś snycerzy posługujących się narzędziami ręcznemi, zejdzie do garstki potrzebnej do robienia nowych wzorów dla fabryki, jak to się stało przed tem z metalowemi odlewami wszelkiego rodzaju.

Za granicą zrozumiano rychło, że przynajmniej pewna część gałęzi rzemiosł da się utrzymać przy życiu i zdobyć nadal możność istnienia tylko za pomocą należytego wyszkolenia rzemieślników oraz ulepszenia techniki i organizacji. Zaczęto tedy przedewszystkiem powoływać do życia szkoły, odpowiadające ściśle potrzebom rzemiosł.

I u nas tę zasadniczą potrzebę zrozumiał już dawno odłam światlejszych rzemieślników oraz działacze interesujący się żywo losem rzemiosł naszych. Już za czasów okupacji niemieckiej przy sekcji rzemieślniczej Warszawskiego Towarzystwa popierania drobnego przemysłu i handlu, powstała komisja do zbadania stanu i potrzeb rzemiosł w Królestwie Polskiem, która przedewszystkiem zwróciła uwagę na potrzebę zawodowego wykształcenia rzemieślników i opracowała odpowiedni program.

Ale to nie wszystko. Poza wykształceniem zawodowem drugim skutecznym środkiem walki z zagładą rzemiosł powinna być dążność do ulepszeń technicznych, podnoszących dobroć wyrobów i zmniejszających koszt produkcji, trzecim umiejętna i sprawna organizacja, polegająca na zrzeszaniu się wytwórni rzemieślniczych i na skupieniu tą drogą kapitałów, ułatwiających zdobywanie poważnych rynków i współzawodnictwo z wyrobami fabrycznemi. Wreszcie czwartym środkiem są organizacje o charakterze społecznym, czuwajace wogóle nad rozwojem i potrzebami rzemiosł. Takie organizacje (samorząd gospodarczy) dziś już mamy. Ale nie mają one jeszcze należytego zrozumienia wśród szerszego ogółu rzemieślników polskich. Nie ma wśród nich jeszcze również należytego zrozumienia roli rzemiosł w naszem życiu gospodarczem, ich wielkiej żywotności, której nie pokona, ani współzawodniczący przemysł fabryczny, ani obecne częste przesilenia gospodarcze.

Dziś, po kataklizmie wojennym przemysł wielki nie jest dla rzemiosł tak niebezpieczny jak przed wojną. Wiele dziedzin pracy musiało wrócić do form pierwotnych, a rzemiosła stanęły wobec groźnego ongi przemysłu wielkiego mniej zatrwożone. Nie zagraża im pochłonięciem, bo sam jeszcze nie nabrał pełni sił. Rzemiosła tedy jeszcze przez długi szereg lat na dość poważnych polach nie będą miały groź-

*) Austrjackie prawo przemysłowe obejmowało szereg artykułów o uzyskaniu uprawnienia do wykonywania przemysłu rękodzieleniczego na zasadzie nabytego uzdolnienia przez naukę. Określa ono bardzo ściśle granice danych zawodów i zawiera liczne zastrzeżenia. Tak zwany „patent" cesarski (postanowienie z dnia 20 grudnia 1859 r.) ogłosił przepisy, które były w Austrji pierwszą ustawą przemysłową, obowiązującą w rozmaitych częściach państwa. Ustawy te następnie zmieniano kilkakrotnie, co nie pozostało również bez wpływu na wykonywanie rzemiosł.

nego współzawodnika. Przemysł i rzemiosła będą się uzupełniały wzajemnie. Będzie to okres mniej lub więcej długi, ale, bądź co bądź — przejściowy. Rzemiosła tedy muszą się stale wzmacniać, organizować i modernizować we wszelkich zakresach, a więc technicznym, administracyjnym, społecznym, kulturalnym, oświatowym.

Rzemieślnik polski musi być należycie oświecony, musi sięgać umysłem dalej, poza swój warsztat, musi dorastać do wyżyny obywatela państwa polskiego w całem znaczeniu, t. j. dążyć do tego, ażeby jego praca była nieodłączną częścią pracy twórczej całego narodu. Rzemieślnicy powinni wytworzyć stan silny, który byłby pewnym czynnikiem równowagi i ładu ogólnego. Do tego wszystkiego prowadzą dwie drogi główne: ekonomiczna i kulturalna. A więc samopomoc w dziedzinie gospodarczej powinna polegać na dążeniu do pracy łącznej, która mogłaby się przeciwstawić skutecznie również współzawodnictwu przemysłu wielkiego. Pod tą pracą łączną rozumieć należy, albo tworzenie spółek, albo wytwórni spółdzielczych. Tą tylko drogą można dojść do wysokiej techniki, a więc do zniżenia kosztów produkcji i zwiększenia wydajności pracy, a następnie do zaspokojenia poważnych rynków (gdy te się staną chłonnemi).

Ażeby te cele osiągnąć, potrzebne jest jeszcze zaszczepienie w krew rzemieślnika polskiego konieczności pracy usilnej i sumiennej.

Na drodze kulturalnej rzemieślnik powinien dążyć do podniesienia wysokiego poziomu moralnego i podniesienia oświaty. Szkoły nie wystarczą, tembardziej, że jeszcze przez długi czas nie będziemy ich mieli w takiej ilości, jaka odpowiadałaby potrzebom istotnym. A więc poza szkołą należy rozwinąć jaknajwyżej i jaknajszerzej samokształcenie. Do tego w znacznym stopniu dopomogłoby organizowanie kursów, zakładanie bibljotek, czytelni, gospód rzemieślniczych itd.

Tylko tą drogą rzemiosło polskie zdobędzie siłę moralną i materjalną, t. j. rzemieślnika światłego, trzeźwego i pracowitego.

Te dwie powyżej wskazane drogi główne prowadzą do źródła, w którem jest ukryta siła i żywotność rzemiosła polskiego. Do tego źródła jednak trzeba się kierować wolą zbiorową i wiarą w jej moc niepożytą.

WITOLD BERNHARD

SPRAWY PODATKOWE

Ulgi w spłacie zaległości podatku przemysłowego. Trwająca od dłuższego czasu depresja gospodarcza skłoniła władze skarbowe do udzielenia płatnikom podatku przemysłowego całego szeregu ulg w spłacie zaległości w tym podatku w formie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 9 kwietnia 1932, które ogłoszone zostało w „Dzienniku Ustaw" Nr. 34.

Ulgi w okresie maj)—sierpień 1932 r.* Według postanowień § 1 tego rozporządzenia płatnikom, którzy w okresie do dnia 31 sierpnia 1932 r. uskutecznią dobrowolnie wpłaty na poczet zaległości w państwowym podatku przemysłowym, powstałych przed dniem 1 kwietnia 1931 r. przyznane zostaną bonifikaty w sumach tych zaległości, a mianowicie przy wpłatach dokonanych:

a) do końca maja br. 50% wpłaconej sumy, co równoznaczne jest z liczeniem każdej wpłaconej złotówki za 1 zł 50 gr;

b) do końca lipca br. — 35% wpłaconej sumy tj. liczenie każdej wpłaconej złotówki za 1 zł 35 gr;

c) do końca sierpnia br. — 25% wpłaconej sumy t. j. liczenie każdej wpłaconej złotówki za 1 zł 25 gr.

Dzięki wymienionemu rozporządzeniu, aby uwolnić się od zaległości, trzeba spłacić tylko jej część, a pozostała kwota umorzona zostanie tytułem bonifikaty. Wprawdzie rozporządzenie przyznaje bonifikaty tylko dla zaległości powstałych przed 1 kwietnia 1931 r. na co należy zwrócić baczną uwagę celem uniknięcia nieporozumień, tem niemniej ulgi powyższe nie są do pogardzenia.

Zaległości w państwowym podatku przemysłowym ciążące na rzemieślnikach według stanu na 1-go kwietnia 1931 r. wynosiły około 15 miljonów złotych. Tu zastrzegamy się, że obliczenie zaległości u rzemieślników nie należy do ścisłych, gdyż oparte jest na udziale %-owym obciążenia rzemiosła w ogólnem obciążeniu gospodarstwa społecznego podatkiem przemysłowym. Jak wiadomo statystykę obciążenia gospodarstwa społecznego poszczególnemi podatkami bezpośredniemi prowadzi Departament Podatków i Opłat Ministerstwa Skarbu, stamtąd też zaczerpnęliśmy odnośne materjały cyfrowe. Wyliczone przez nas we wskazany sposób zaległości podatku przemysłowego u rzemieślników w okręgach poszczególnych Izb Skarbowych przedstawiają się następująco:

Okręg Izby Skarb.	*Udział %₀ rzemiosła w podatku przemysł.*	*Kwota zaległości z 1. IV. 1931 r. przypadająca na rzemiosła*
Białystok	6,3%	480 tys. zł
Brześć n/B.	7,1	111
Grudziądz	8,3	794
Kielce	6,4	1,311
Kraków	6,0	1.219
Lublin	7,6	1.023
Lwów I	4,4	667
Lwów II	4,7	260
Łódź	5,6	2.618
Łuck	4,5	278
Nowogródek	3,6	78
Poznań	8,6	2.515
Warszawa Grodzka	4,8	1.803
Warszawa Okręgowa	8,5	956
Wilno	5,0	219
Śląski Urząd Woj.	6,9	1.213
w całem państwie	6,2%	15.545 tys. zł

*) Najkorzystniejszy miesiąc mamy już niestety za sobą, nie mniej jednak godne są pilnej uwagi miesiące czerwiec — sierpień.

Zestawienie powyższe wskazuje, że zaległości podatku przemysłowego w poszczególnych okręgach są duże, a zwłaszcza w okręgach Izb Łódzkiej i Poznańskiej, gdzie przekroczyły one kwotę 2½ milj. złotych w każdym z tych okręgów. Gdyby więc rzemieślnicy wykorzystali w pełni przysługujące im prawo do bonifikaty, spowodowałoby to umorzenie przez Skarb znacznych kwot podatkowych sięgających ogólnie 5 miljonów złotych, które temsamem pozostałyby w kieszeniach rzemieślników.

Jeśli się zważy przytem, że z przyznaniem bonifikaty łączy się zupełne darowanie kar za zwłokę (punkt 2 § 1 rozporządzenia) za cały czas od chwili powstania zaległości, na poczet których uskutecznia się wpłatę w okresie maj—sierpień r. b. wykazana wyżej kwota znacznie wzrośnie.

O wielkości omawianych ulg u poszczególnych rzemieślników świadczyć może następujący przykład:

Rzemieślnik N. N. zalega z podatkiem przemysłowym od obrotu za rok 1929 w kwocie 400 złotych, od których tytułem kar za zwłokę według 1½% stawki przypada do m-ca czerwca r. b. 150 zł. Otóż na mocy omawianego rozporządzenia zaległość powyższą rzemieślnik NN. zlikwidować może całkowicie przy wpłacie następującej kwoty:

w m-cu maju rb.	zł 266,68	(zamiast zł 500)
„ „ czerwcu rb.	zł 296,—	„ zł 556)
„ „ lipcu rb.	zł 296,—	„ zł 562)
„ „ sierpniu rb.	zł 320,—	„ zł 568)

Różnica pomiędzy kwotą zaległości — 400 złotych, a kwotą wpłaconą w odnośnym miesiącu zł 296 — 320 zostaje umorzona tytułem bonifikaty, a kary za zwłokę — zł 150 — 168 darowane.

Oprócz przyznania bonifikaty i darowania kar za zwłokę rozporządzenie w § 3 obniża do 3% koszty egzekucyjne tym wszystkim płatnikom, u których egzekucja dokonana była przed 1 kwietnia rb. pod warunkiem jednak dobrowolnego obecnie spłacenia zaległości. O ileby władze zmuszone były wdrożyć ponowne kroki egzekucyjne, również koszty egzekucyjne liczone będą w normalnej wysokości — 5%. Postanowienie powyższe dotyczy zaległości powstałych tak przed 1-szym kwietnia 1931 r. jak i należności późniejszych.

Jakie zaległości korzystają z ulg. Celem usunięcia wątpliwości, jakie zaległości powstały przed 1 kwietnia 1931 r. a jakie po tym terminie, wyjaśnia się, że za powstałe przed 1 kwietnia 1931 r. uważa się poniższe zaległości podatku przemysłowego:

a) w podatku od obrotu za rok 1929 i lata poprzednie;

b) w zaliczkach kwartalnych na podatek od obrotu za rok 1930;

c) w zaliczkach miesięcznych (opłacanych przez przedsiębiorstwa prowadzące księgi handlowe) za rok 1930 i m-ce styczeń i luty 1931 r.;

d) w należnościach za świadectwa przemysłowe przypisanych przed 1 kwietnia 1931 r.

Różnica pomiędzy kwotą definitywnie wymierzonego za rok 1930 podatku od obrotu, a ustawowemi zaliczkami przypisanemi za tenże rok, uważana jest za należność powstała po 31 marca 1931 r., a więc nie korzystająca z uprawnień do bonifikat ani też do dalszych skutków bonifikaty darowania kar za zwłokę. Przykładowo sprawa powyższa przedstawia się następująco:

Od płatnika NN. należało się tytułem kwartalnych zaliczek na podatek za rok 1930 ogółem 400 zł. Płatnik zapłacił tylko trzy pierwsze zaliczki po 100 złotych, tj. razem 300 złotych. Definitywny wymiar podatku dokonany przez władze skarbowe za rok 1930 wynosi 600 zł. Otóż różnicę pomiędzy definitywnym wymiarem, a przypisanemi zaliczkami w kwocie 200 zł (600 zł — 400 zł) uważa się za należność powstałą po 31 marca 1931 r. do której nie mają zastosowania omawiane ulgi. Z ulg powyższych korzystać może jedynie nieuiszczona czwarta zaliczka w kwocie 100 zł.

Przytem zaznacza się, że bonifikatę uzyskuje się bez względu na to, czy dokonana wpłata reguluje całą zaległość, czy też tylko część zaległej kwoty.

Według punktu 3 § 1 rozporządzenia do przyznawania bonifikat i darowania kar za zwłokę względnie odsetek za odroczenie posiadać będą prawo tylko ci płatnicy, którzy w chwili dokonywania wpłaty na poczet zaległości uiścili już wszystkie należności podatku przemysłowego powstałe po 31 marca 1931 r. uważane za bieżące.

Ponieważ należności bieżące podlegają bezwzględnej egzekucji zdarzyć się może wypadek przymusowego ich ściągnięcia, nie odbiera to jednak płatnikowi prawa do korzystania z bonifikat oraz innych ulg w spłacie zaległości powstałych przed 1 kwietnia 1931 r.

Również uzyskane przez płatników indywidualne raty i odroczenia zapłaty bieżących należności w podatku przemysłowym nie pozbawiają takich płatników prawa do bonifikat i ulg, o ile zapadłe do chwili korzystania z tych ulg raty zostały zapłacone.

A zatem do bonifikat i związanych z niemi ulg niema prawa tylko wyjątkowo opieszały podatnik, który należności bieżących nie zapłacił, ani też nie wyjednał odroczenia lub rozłożenia na raty, lub też nie dotrzymał udzielonych mu rat.

Ulgi w okresie po sierpniu 1932 r. Poczynając od września br., ulgi przyznane omawianem rozporządzeniem dotyczą tylko wstrzymania egzekucji zaległości o podatku przemysłowym, powstałych przed dniem 1 kwietnia 1931 roku oraz ulgowych odsetek za zwłokę. Bonifikat żadnych już niema.

W okresie przyznawania bonifikat, t. j. w maju—sierpniu, egzekucja zaległości w podatku przemysłowym jest zaniechana, aby dać możność płatnikom dobrowolnego spłacenia zaległości i skorzystania w ten sposób z dobrodziejstw powołanego rozporządzenia. Po tym jednak terminie dalsze wstrzymanie egzekucji zaległości uwarunkowane jest:

1) uiszczeniem wszystkich należności bieżących w podatku przemysłowym, powstałych po 31 marca 1931 r. a w wypadku uzyskania odroczenia lub rozłożenia na raty — zapłaceniem zapadłych rat;

2) dobrowolnem wpłacaniem na pokrycie zaległości, powstałych przed 1 kwietnia 1931 r. przy każdej sposobności uiszczania bieżących należności, przypadających do zapłaty poczynając od września r. b. kwot stanowiących ⅓ część wpłaconej należności.

Niedotrzymanie któregokolwiek z wymienionych warunków powoduje bezzwłoczne ściągnięcie w drodze egzekucyjnej całej zaległości powstałej przed 1 kwietnia 1931 r., jak również nieuiszczonych należności późniejszych z doliczeniem normalnych kar za zwłokę oraz 5% kosztów egzekucyjnych.

Oczywiście warunki powyższe dotyczą tylko takich płatników, którzy nie uregulują zaległości w okresie maj—sierpień r. b.

Przy wpłatach dokonywanych po sierpniu na poczet zaległości, powstałych przed 1 kwietnia 1931 r. nie tylko nie będą przyznawane bonifikaty, lecz również nie będą darowane kary za zwłokę. Te ostatnie w drodze ulgi pobierane będą w wysokości 6% częściowo zaś w wysokości 12% w stosunku rocznym. Odsetki 6% liczone będą za okres od daty powstania zaległości do dnia 31 marca 1931 r., za okres zaś późniejszy aż do dnia zapłaty w wysokości 12%.

Przykład: Rzemieślnik NN. zalega w opłacie podatku przemysłowego od obrotu za r. 1929 w kwocie 150 złotych. W okresie przyznawania bonifikat zaległości tej nie uregulował. A zatem w październiku r. b. przy sposobności opłacania III-ej raty zryczałtowanego podatku przemysłowego za rok 1932, a o ile dany rzemieślnik niema podatku zryczałtowanego, to już przy sposobności opłacania w wrześniu r. b. zaliczki na podatek za II-gi kwartał 1932 r., przypuśćmy w kwocie 300 złotych, obowiązany będzie wpłacić na poczet wymienionej zaległości ⅓ część uiszczonej zaliczki, t. j. 100 złotych. Od tych 100 zł pobrane zostaną odsetki 6%-owe za czas od 15. VII. 1930 r. do 31. III. 1931 r., a za czas po tym terminie do dnia wpłaty w wysokości 12% w stosunku rocznym.

O ile wpłata powyższa dokonana została dobrowolnie, władze skarbowe nie będą wdrażały kroków egzekucyjnych co do reszty zaległości w kwocie 50 zł, które uiścić należy przy sposobności wpłacania następnej zaliczki względnie raty zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu.

Wszystkie omówione wyżej ulgi według postanowień § 4 rozporządzenia nie będą mogły być stosowane do zaległości powstałych wskutek jawnej złej woli płatnika. Ocena, czy powstanie zaległości spowodowane zostało jawną złą wolą płatnika, należy do izb skarbowych. Naogół za jawną złą wolę uważają władze skarbowe: życie płatników zalegających z podatkami ponad stan, dłuższe wyjazdy zagranicę w celach nie-kuracyjnych, nabycie objektów majątkowych, systematyczne niedotrzymanie terminów płatności podatków, działanie na szkodę Skarbu przez składanie fałszywych zeznań o obrocie itp.

OD REDAKCJI. Szanownych Czytelników zawiadamiamy, że od następnego numeru poczynając na łamach naszego czasopisma udzielać będziemy wyczerpujących odpowiedzi i wyjaśnień na wszelkie nadsyłane nam zapytania w sprawach podatkowych.

CECYLJAN PTASIŃSKI
Dyrektor Izby Rzemieślniczej w Lublinie
Poseł na Sejm

PRAWO RZEMIEŚLNICZE

(Ciąg dalszy)

ROZDZIAŁ 3. — RZEMIOSŁO.

10. *Lista rzemiosł.* Za rzemiosło uważa się te rodzaje przemysłu, które wymienione zostały w art. 142 prawa przemysłowego, przytem o ile nie są prowadzone sposobem fabrycznym. Ogółem wylicza prawo 66 zawodów, ulegających podziałowi na 7 grup, jak następuje:

Grupa I — budowlana: 1) *Dekarstwo (pokrywanie dachów dachówką, łupkiem);* pokrywanie dachów papą i smołowanie nie jest rzemiosłem; 2) *Garncarstwo;* 3) *Kamieniarstwo;* 4) *Mularstwo;* 5) *Rzeźbiarstwo* (rzeźbienie w kamieniu); 6) *Studniarstwo;* obejmuje ono budowanie wszelkiego rodzaju studzien bez względu na użyty do budowy materjał; 7) *Szklarstwo;* 8) *Wyrób szkieł;* tu należy szlifowanie szkła i wszelkich wyrobów szklanych; 9) *Zduństwo;* tu należy stawianie pieców kaflowych; 10) *Sztukatorstwo;* 11) *Lakiernictwo;* 12) *Malarstwo.*

Grupa II — drzewna: 1) *Bednarstwo;* 2) *Ciesielstwo;* 3) *Koszykarstwo;* 4) *Kołodziejstwo;* tu należą czynności, które tradycyjnie były dzielone na działy: kołodziejski i stelmaski; 5) *Rzeźbiarstwo* (rzeźbienie w drzewie); 6) *Stolarstwo;* 7) *Tokarstwo* (drzewa); 8) *Wyrób instrumentów muzycznych;* tu należy również naprawa tych instrumentów; 9) *Grzebieniarstwo.*

Grupa III — włókiennicza: 1) *Bandażownictwo;* 2) *Czapnictwo;* 3) *Kapelusznictwo;* modniarstwo, t. j. ubieranie kapeluszy, nie należy do rzemiosła; wyrabianie kapeluszy ze słomki czy innych materjałów zalicza się do kapelusznictwa; 4) *Kuśnierstwo;* 5) *Krawiectwo;* jednocześnie można wykonywać męskie i damskie, wojskowe, duchowne itd.; 6) *Powroźnictwo;* 7) *Szczotkarstwo;* 8) *Szmuklerstwo;* tu należy wyrób galonów, taśm, frendzli, sznurów, gwiazdek, używanych do mundurów wojskowych; 9) *Tapicerstwo;* 10) *Wyrób frendzli, sznurków i taśm do lamowania.*

Grupa IV — metalowa: 1) Blacharstwo; 2) *Bronzownictwo;* 3) *Kotlarstwo;* 4) *Kowalstwo;* 5) *Mosiężnictwo;* 6) *Pilnikarstwo;* 7) *Ślusarstwo;* tu należy ślusarstwo samochodowe; 8) *Tokarstwo* (metali); 9) *Wyrób narzędzi optycznych;* 10) *Grawerstwo;* tu zalicza się cyzelerstwo; 11) *Jubilerstwo i złotnictwo (wyrób towarów ze złota, srebra i drogich kamieni);* 12) *Wyrób przedmiotów z drucików złotych i srebrnych;* 13) *Przędzarstwo materji ze złota i srebra;* 14) *Zegarmistrzostwo;* 15) *Pozłotnictwo.*

Grupa V — spożywcza: 1) *Cukiernictwo;* wyrób cukierków (karmelków), czekoladek i kandyzowanie owoców oraz wyrób lodów jest rzemiosłem cukierniczem; sprzedający lody sposobem okrężnym nie potrzebuje cukierniczego dowodu uzdolnienia; 2) *Kuchmistrzowstwo;* według wielokrotnych wyjaśnień Ministerstwa Przemysłu i Handlu prowadzenie przemysłu podawania potraw (restauracji), jadłodajni) wymaga tylko zgłoszenia, nie wymaga natomiast przedstawienia dowodu uzdolnienia zawodo-

wego*); 3) *Piekarstwo;* 4) *Piernikarstwo;* 5) *Rzeźnictwo;* Ministerstwo Przemysłu i Handlu zmieniło ostatnio swój dotychczasowy pogląd i poleciło władzom przemysłowym zaliczać do rzeźnictwa również wyrąb mięsa bydlęcego w jatce; 6) *Wędliniarstwo (masarstwo);* szlamiarstwo (czyszczenie kiszek), wykonywane oddzielnie od wędliniarstwa, nie jest rzemiosłem; 7) *Rzeźnictwo koni (wyrąb mięsa końskiego);* 8) *Wyrób wędlin z mięsa końskiego.*

Grupa VI — skórzana: 1) *Białoskórnictwo;* 2) *Cholewkarstwo* (kamasznictwo); tu należy wałkarstwo, t. j. nadawanie formy cholewkom, niezależnie od stosowanych sposobów; 3) *Rękawicznictwo;* do tego rzemiosła należy wyrób rękawiczek skórkowych, zamszowych, irchowych itp., ale nie nicianych; właściciele sklepów, którzy sami krają skórę, przyszywają guziki itp., zaliczają się do rękawiczników; 4) *Rymarstwo;* tu należy wyrób przyborów podróżnych: walizek, neseserów i t. p.; 5) *Siodlarstwo;* 6) *Szewstwo;* 7) *Garbarstwo;* tu należy farbowanie i glansowanie skór; 8) *Introligatorstwo.*

Grupa VII — usług osobistych: 1) *Fotografowanie;* wykonywanie w drodze okrężnej zdjęć fotograficznych t. zw. á la minute bez retuszu nie jest rzemiosłem; nie jest rzemiosłem fotografowanie migawkowe na ulicach i placach publicznych (bez retuszu), chociażby nawet dany uliczny fotograf nie przenosił się często z miejsca na miejsce, lecz stale zatrzymywał się na jednem miejscu w parku, na placu, czy ulicy; 2) *Fryzjerstwo;* jednocześnie można wykonywać męskie i damskie; 3) *Golarstwo;* 4) *Perukarstwo.*

Powyższa lista rzemiosł może być zmieniona przez Ministra Przemysłu i Handlu po wysłuchaniu opinji Izb Rzemieślniczych i Izb Przemysłowo-Handlowych bądź to przez skreślenie z niej pewnych zawodów, bądź przez dodanie nowych zawodów.

---

*) Wbrew temu stanowisku Ministerstwa Przemysłu i Handlu Dr. Wł. Dramiński w Nr. 25—26 „Głosu Kupieckiego i Rzemieślniczego" z dnia 29 czerwca 1930 r. pisze m. in.:

„Pokutuje mylne mniemanie, że kuchmistrzowstwo.... należy uważać za odrębny przemysł rzemieślniczy w odróżnieniu nawet do przemysłu prowadzenia garkuchni, obiadziarni, paszteciarni, bufetu, baru i restauracji". A dalej: „Kto zamierza zatem otworzyć przedsiębiorstwo wydawania potraw, musi nietylko posiadać wykwalifikowanych pracowników kucharskich, lecz i sam być uzdolnionym w kucharstwie". Wreszcie autor akcentuje, że kto zamierza „przygotowywać i wydawać potrawy, — winien bezwarunkowo posiadać... dowód uzdolnienia zawodowego w kucharstwie... i uprzednio wyjednać kartę rzemieślniczą".

Stanowisko Dr. Wł. Dramińskiego wydaje się słuszne, jeśli ponadto wziąć pod uwagę artykulik, zamieszczony w „Dzienniku Izby Rzemieślniczej w Lublinie" (Nr. 1—2 z marca 1931 r.), gdzie czytamy:

„Każdy z zawodów, uznanych za rzemiosło przez prawo przemysłowe, ma pewien zakreślony teren działania: krawiectwu zastrzeżony jest przywilej, że tylko posiadający dowód uzdolnienia zawodowego w krawiectwie może otworzyć pracownię krawiecką; podobnie w innych zawodach; a jakiż teren działania pozostaje dla kuchmistrzostwa, jeżeli każdy niewykwalifikowany może jadłodajnię otworzyć i prowadzić?"

„Jeżeli nawet możnaby zgodzić się na to, że zamierzający podawać potrawy już gotowe, albo rzeczywiście żadnych umiejętności nie wymagające, np. herbatę, bułki z wędliną, parówki i serdelki, nawet gorące... itp., dowodu uzdolnienia nie potrzebuje, to już żadną miarą nie może być dozwolone każdemu trudnienie się sporządzaniem potraw, czyli właściwem kuchmistrzowstwem".

11. *Zajęcia nie zaliczone do rzemiosła.* Ponieważ pod rządem dawnych ustaw przemysłowych zaborczych albo zwyczajowo pewne zawody uważane były za rzemiosło, podkreślamy, że póki Minister Przemysłu i Handlu nie zmieni listy rzemiosł, podanej wyżej (pod 10), póty tylko zawody tam wyliczone uważane są za rzemiosło. W szczególności nie należy do rzemiosła: betoniarstwo, bieliźniarstwo, brukarstwo, drukarstwo, dziewiarstwo, farbiarstwo, hafciarstwo, iglarstwo, kaletnictwo, kominiarstwo, konwisarstwo, kopyciarstwo, koronkarstwo, młynarstwo, modelarstwo, modniarstwo, mydlarstwo, nożownictwo i szlifierstwo, odlewnictwo, pończosznictwo, pralnictwo, strycharstwo, szlamiarstwo, szpilkarstwo, trykociarstwo, wyrób galanterji skórzanej (torebek, portfeli), wyrób rękawiczek lnianych, nicianych i bawełnianych, wyrób, naprawa i montaż aparatów radjowych, wyrób wiórów szewskich, elektryczne spawanie metali (wykonywane oddzielnie od kotlarstwa, kowalstwa czy ślusarstwa), i szereg innych.

12. *Rzemiosło a przemysł fabryczny.* Wymienione wyżej 66 zawodów o tyle uważane są za rzemiosło, o ile nie są prowadzone „sposobem fabrycznym". Prawo przemysłowe nie daje żadnych bliższych wskazówek, pozostawiając praktyce ustalenie granicy między rzemiosłem a przemysłem fabrycznym. Na wypadek wątpliwości, czy dany przemysł uważać należy za rzemieślniczy, czy fabryczny, decyduje władza przemysłowa wojewódzka po wysłuchaniu opinji izby rzemieślniczej, izby przemysłowo-handlowej, izby skarbowej i inspektora pracy.

Praktyka polskich władz przemysłowych nie zdołała jeszcze ustalić stanowczych znamion, odróżniających przemysł rzemieślniczy od fabrycznego. Dlatego sądzimy, że pożądane jest podać tezy, ustalone przez sądownictwo niemieckie, które wielokrotnie w tej sprawie wypowiadało się*).

Ustalono mianowicie sześć zasadniczych znamion, których potrzeba było dla uznania przedsiębiorstwa za prowadzone sposobem fabrycznym:

1) Fabrykant ogranicza się przeważnie do czynności handlowych i nadzorczych, gdy natomiast w warsztacie rzemieślniczym właściciel przeważnie czynny jest razem ze swymi pomocnikami przy wytwarzaniu przedmiotów. Brak również w przedsiębiorstwie rzemieślniczem ścisłego rozdziału strony handlowej i technicznej;

2) W przedsiębiorstwie fabrycznem przeprowadzony jest z reguły daleko idący podział pracy, czego niema w warsztacie rzemieślniczym, w którym zwykle wykonywa się poszczególne produkty we wszystkich ich stadjach przez jedną i tą samą osobę;

3) Używanie maszyn nie stanowi o fabrycznym charakterze przedsiębiorstwa;

4) Większa liczba zatrudnionych pracowników sama przez się nie decyduje o fabrycznym charakterze przedsiębiorstwa; jeżeli jednak występuje wraz z innemi cechami, może mieć znaczenie;

5) Rzemieślnik ogranicza się zazwyczaj do mniejszych ubikacyj, do warsztatów, połączonych niejednokrotnie z mieszkaniem przedsiębiorcy, gdy do prowadzenia fabryki potrzeba większych pomieszczeń i urządzeń;

---

*) Podajemy według Kłucka i Gaertnera: Polskie Ustawodawstwo Przemysłowe, Poznań 1930.

6) Przedsiębiorstwo fabryczne wytwarza towary z reguły masowo i na większą skalę, ale ta okoliczność nie ma znaczenia decydującego.

Wogóle zauważyć trzeba, że powyższe znamiona nie potrzebują występować razem, i często jedno z nich, nawet przy braku pozostałych, wystarczy do uznania przedsiębiorstwa za prowadzone sposobem fabrycznym.

13. *Rzemiosło a chałupnictwo i przemysł domowy.* Rzemiosło, graniczące z jednej strony z przemysłem fabrycznym, z drugiej styka się z „chałupnictwem" i przemysłem domowym tak blisko, że rozgraniczenie będzie bardzo trudne. A rozgraniczenie to ma doniosłe znaczenie, gdyż: chałupnik i trudniący się przemysłem domowym, choćby nawet uprawiali zajęcia, zaliczone do rzemiosła, nie podlegają przepisom prawa przemysłowego, a więc nie potrzebują wykazywać uzdolnienia zawodowego ani uzyskiwać karty rzemieślniczej; nawzajem nie korzystają z przywilejów rzemieślniczych, a więc nie mogą kształcić uczniów, nie mogą być dopuszczeni do składania egzaminów rzemieślniczych itd.

I. Osobne pojęcie „chałupnictwa" nie było przed wojną znane na ziemiach b. zaboru rosyjskiego: kto trudnił się jednym z zawodów, uznanych za rzemiosło, był rzemieślnikiem. I do tej pory ustawodawstwo polskie nie ustaliło, kogo należy uważać za chałupnika, choć nazwa ta w niektórych przepisach została wprowadzona. I tak ustawa o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby opiewa: „Chałupnikami w znaczeniu ustawy niniejszej są wszyscy pracujący u siebie w domu bądź w innym lokalu pracy, wyłącznie lub przeważnie dla jednego lub więcej przedsiębiorców, dla pośrednika, majstra lub kupca, choćby używali własnych surowców i narzędzi pracy i zatrudniali członków rodziny lub obcych pracowników, jeżeli ta praca stanowi główną podstawę utrzymania". A znów rozporządzenie o sądach pracy za chałupników uważa osoby, „które na mocy umowy o pracę, zawartej z przedsiębiorcą, wyrabiają lub wykańczają przedmioty, zamówione przez przedsiębiorcę, bądź we własnem mieszkaniu bądź w innem, nie należącem do przedsiębiorcy miejscu pracy. Z tych określeń oraz ze stosunków życiowych można wskazać kilka najważniejszych cech, które w sposób wystarczający dla praktyki pozwolą odróżnić chałupnika od rzemieślnika. Mianowicie:

a) chałupnik pracuje na zamówienie przedsiębiorcy oraz na rachunek i ryzyko tegoż przedsiębiorcy (fabrykanta, nakładcy, pośrednika, majstra), gdy rzemieślnik na zamówienie klijenteli, albo i bez zamówienia, na swój rachunek i na swoje ryzyko;

b) chałupnik wykonywa przedmioty najczęściej z materjału, dostarczonego mu przez przedsiębiorcę, otrzymując od niego wynagrodzenie za pracę, gdy rzemieślnik sam nabywa potrzebne mu materjały albo otrzymuje je od klijenta, poczem gotowy wyrób sprzedaje albo oddaje klijentowi, licząc nietylko wynagrodzenie za pracę, ale także koszty handlowe i zysk.



BURSA RZEMIEŚLNICZA W CZĘSTOCHOWIE. — Fragment hali warsztatów.

(Do artykułu na str. 69)

Z powyższego wynika, że daleko bliższym jest chałupnik robotnikowi niż rzemieślnikowi, i głównie ta okoliczność, że pracuje zwykle we własnem mieszkaniu, zawsze jednak poza obrębem zakładu przedsiębiorcy, przyczem nie podlega ani kierownictwu, ani nadzorowi, ani regulaminowi pracy przedsiębiorcy, — odróżnia chałupnika od robotnika.

Podkreślamy jednak, że rzemieślnik, któryby w sposób, przyjęty dla chałupnictwa, podjął się wykonania pewnych robót dla przedsiębiorcy, bynajmniej przez to cech rzemieślnika nie traci.

II. Przez „przemysł domowy" rozumie prawo przemysłowe „zarobkowe zatrudnienie wytwórcze, wykonywane ubocznie i wyłącznie przy pomocy osób należących do rodziny lub do służby domowej". Zatem, jeżeli ktoś, nawet w celach zarobkowych, trudni się jednym z zawodów rzemieślniczych, ale czyni to ubocznie i tylko przy pomocy wyżej wskazanych osób, nie wykonywa rzemiosła.

(C. d. n).

LUDOMIR RUBACH

O ZNACZENIU STANU ŚREDNIEGO

(W oświetleniu p. senatora Jana Rogowicza).

W ubiegłym miesiącu odbył się w Pradze czeskiej VI Międzynarodowy Kongres Stanu Średniego. Na kongresie tym jako delegat rządu polskiego był obecny senator J. Rogowicz, który scharakteryzował rolę, jaką obecnie stan średni odgrywa w Europie Zachodniej, zanalizował dążenia zmierzające do pogłębienia tej roli, oraz omówił przebieg samego kongresu. Rozważania p. senatora Rogowicza, rzucające snop światła na zagadnienie stanu średniego w europejskiej jego skali, ujmują dokładnie te prądy w społeczeństwach Europy zachodniej, których przyswojenie dla naszego życia społecznego miałoby doniosłe znaczenie.

Coraz to bowiem bardziej uświadamia sobie Zachód jak ważną odgrywa rolę stan średni w przebudowie ustroju społecznego w obecnych czasach nasilenia dążeń krańcowych i niebezpiecznych.

W okresie ogólnej pauperyzacji już nietylko materjalnej, ale i umysłowej, kiedy do głosu dochodzą hasła niebezpiecznych przewrotów socjalnych, eksperymentatorstwo zyskuje posłuch mas rozgoryczonych, a nie mających wiele do stracenia — stan średni staje się jedynym, cennym, bo niezastąpionym czynnikiem ładu i równowagi, jedyną warstwą, mogącą cementować rozsypujące się wiązadła równowagi socjalnej, oraz stać się tym fundamentem, na którym w myśl dziejowych konieczności winna postępować logiczna, zgodna z istotnemi potrzebami ludzkości rekonstrukcja ustroju społecznego. Stan średni staje się dziś jedyną bazą dla pozytywnej twórczej myśli, o czem coraz więcej przekonywują się kierownicy społeczeństw i rządów i co jest doceniane coraz to bardziej w ich zamierzeniach i pracach.

Rozumieją na zachodzie, że bez szerokich warstw stanu średniego nie da się utrzymać równowagi społecznej, stale podważanej przez dwa krańcowe, wywołujące zaburzenia w świecie, kierunki: ultra-kapitalistyczny i socjalistyczny. Co jest specjalnie znamienne dla zachodnio-europejskiego stanu średniego to ten fakt, że stan średni pojmowany jest tam w daleko szerszych rozmiarach, aniżeliśmy zwykli rozumieć go w naszym tradycjonalnym sposobie myślenia. Otóż na zachodzie do stanu średniego są wliczane nietylko warstwy kupieckie i rzemieślnicze, lecz również urzędnicy, pracownicy prywatni, przedstawiciele wolnych zawodów itp. Wliczani są dlatego, że definicją stanu średniego są na zachodzie objęci ci wszyscy ludzie, którzy przez swą pracę dążą do drobnej kapitalizacji i stworzenia sobie własnego warsztatu pracy ewentualnie renty, jak to ma miejsce najczęściej w sferach urzędniczych.

Ludzie ci, przez swe dążenie do drobnej kapitalizacji są zwolennikami i rzecznikami stabilizacji stosunków i utrzymania ustroju, opartego na wolnej konkurencji gospodarczej. Dla tej również przyczyny na Zachodzie Europy do stanu średniego zaliczani są rolnicy, są to bowiem posiadacze własnych warsztatów rolnych, ściśle zresztą związani z życiem handlowem swego kraju. Rolnik jest uważany za inną odmianę rzemieślnika. Prowadzi to w konsekwencji do przemiany typu rolnika, do większego tej warstwy uspołecznienia i ściślejszego jej związania z życiem gospodarczem kraju i z ustrojem, w którym ma głos drobny kapitalista. We Francji rentjerzy są wliczani do stanu średniego.

Tak charakterystycznie rozszerzone ramy stanu średniego, zbliżające wieś do miasta, wciągające szerokie warstwy pracującej inteligencji w orbity swych potrzeb i swej walki o byt, bezsprzecznie ułatwiają tą walkę i czynią, ze stanu średniego ważki czynnik w życiu ludzkości.

Wyrazem prądów i dążeń powyżej scharakteryzowanych był VI Kongres Międzynarodowy Stanu Średniego w Pradze Czeskiej, który odbył się w dn. 5—7 maja br. Został on zwołany z inicjatywy Międzynarodowego Instytutu Stanu Średniego (L'Institut International des classes moyennes) w Brukseli. Instytut ten w życiu stanu średniego na zachodzie wielką odgrywa rolę. Powstał on w 1903 r. i zorganizował przed wojną kilka zjazdów i kongresów, przyczyniając się skutecznie do rozwoju stanu średniego. Po wojnie, przed pięciu laty instytut zorganizował kongres w Rzymie, budząc w skołatanych skutkami wojny społeczeństwach europejskich świadomość roli, jaką stan średni powinien w życiu świata odgrywać. Ostatni Praski kongres, na którym Polska *poraz pierwszy* była reprezentowana jest dalszym poważnym krokiem na żmudnej drodze cementowania stanu średniego i wywalczania mu należnego miejsca w życiu gospodarczem i społecznem świata. Że praca, jaką prowadzi Instytut, znajduje coraz większe zrozumienie, świadczy o tem poważna ilość osób, bo 286 delegatów, z rozmaitych stron świata. Byli więc przedstawiciele rządów: Czechosłowacji, Japonji, Polski, Szwajcarji, Urugwaju, pozatem licz-

ne delegacje organizacyj społecznych, zawodowych i naukowych z wielu krajów Europy i państw pozaeuropejskich. Nie zabrakło również przedstawiciela Międzynarodowego Biura Pracy.

Jak republika Czechosłowacka interesuje się stanem średnim i jakiej udziela mu opieki, świadczy o tem pomoc udzielona kongresowi i wielka ilość czeskich ministrów, którzy przyjęli protektorat nad kongresem.

Wymienić pragnę m. in.: pp. Józefa Matouskę ministra Przemysłu i Handlu, Rudolfa Melcech'a, min. Kolei, Bohumiła Brodac'a min. Rolnictwa. Również czechosłowaccy działacze stanu średniego i naukowcy wygłosili znaczną ilość referatów. A referatów wygłoszono doprawdy ilość imponującą, poruszając w nich wszystkie zagadnienia związane z bytem stanu średniego, z drogami jego rozwoju. Rozważano zagadnienia najgłębsze i najistotniejsze, wszystkie formy pracy, egzystencji tej warstwy społecznej, a ze wszystkich tych odczytów mocnym akordem wydobywała się wiara w przyszłość stanu średniego i uzasadniona głęboko pewność zwycięstwa.

KRONIKA RZEMIEŚLNICZA

Historja rozwoju Szkoły Rzemieślniczej i Bursy w Częstochowie

W roku 1926 z inicjatywy b. Naczelnika Szkół Rzemieślniczych Ministerstwa W. R. i O. P. p. Słojewskiego powstała w Częstochowie Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa, na której prowadzenie otrzymało koncesję Okręgowe Towarzystwo Rzemieślnicze w Częstochowie, chlubnie znane ze swych prac w kierunku rozwoju kultury rzemieślnika polskiego, gdyż jeszcze przed wojną samorzutnie zorganizowało Szkołę Wieczorową Dokształcającą dla terminatorów, przejętą po wojnie przez miasto. Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa powstała przy umowie z Magistratem m. Częstochowy, że będzie subwencjonował Szkołę w wysokości 40% kosztów utrzymania Szkoły. Widząc poparcie miasta M. W. R. i O. P. chętnie poparło wysiłki Towarzystwa, tak, że już dnia 15. IX. 1926 r. został otwarty I Kurs Szkoły we własnym lokalu z wydziałami ślusarsko-mechanicznym i stolarskim przy frekwencji w pierwszym roku 110 chłopców. W roku 1927 dzięki większej zapomodze Ministerstwa został zbudowany główny gmach Szkoły, tak że w jesieni 1927 r. zostało przyjętych na I kurs 225 uczniów. Wobec dużego zainteresowania się młodzieży elektromonterstwem w roku 1928 został otworzony trzeci wydział Szkoły — elektromonterski. Ukończyło Szkołę dotychczas 231 absolwentów, a mianowicie:

w r. 1929 — ślusarzy 28, stolarzy 2 — razem 30,
w r. 1930 — ślusarzy 90, stolarzy 9, elektromonterów 11 — razem 91.

W roku 1929 dobudowano jeszcze dodatkową halę warsztatową ślusarską, tak że obecnie książkowa wartość nieruchomości Szkoły wynosi zł 306.924,67 a ruchomości Szkoły i warsztatów zł 158.000,61 przyczem majątek ten powstał z zapomóg M. W. R. i O. P. w sumie 404.746,19 zł, zapomogi Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego 10.000 zł, resztę stanowi własny dorobek Szkoły. Przy Szkole zorganizowano warsztaty ślusarsko-mechaniczne, stolarskie i elektromonterskie, których obrót przekroczył zł 100.000 rocznie; pracują one samowystarczalnie, rozchodując dochód warsztatowy na rozwój warsztatów.

Obecny ciężki stan ekonomiczny kraju odbił się ciężko i na stanie finansowym Szkoły. Liczba uczniów, która w roku 1930 doszła do 440, zmniejszyła się obecnie do 200 uczniów, tembardziej, że wobec trudności finansowych Magistrat m. Częstochowy zmniejszył finansowanie Szkoły do 10—12% jej budżetu. Wskutek tego Szkoła zmuszona była podnieść czesne stopniowo do 450 zł rocznie, co jeszcze bardziej wpłynęło na zmniejszenie frekwencji Szkoły. W związku z powyższem Szkoła przeżywa ciężkie chwile, nie mając pokrycia budżetu, tembardziej, że i Kuratorjum nie jest też w stanie pomóc Szkole pokryć powstały deficyt. Ale wysoki poziom nauczania Szkoły i poparcie, na jakie Szkoła zasługuje ze strony Rządu i społeczeństwa, upoważniają do przypuszczenia, że Szkoła przetrwa obecny ciężki okres ekonomiczny i będzie nadal rozwijała się dla dobra szkolnictwa zawodowego i społeczeństwa, wychowując dobrych fachowców i rozumiejących swój obowiązek w stosunku do państwa obywateli kraju.

Bursa Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego przy Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej powstała w 1929 r., gdy zostało ustalone, że do Szkoły uczęszcza część młodzieży, która nie jest w stanie codziennie dojeżdżać do Szkoły, a rodzice uczniów nie mają możności wynająć synowi stancję w Częstochowie wobec wysokiej ceny, a nawet jeżeli mają na to środki, to na stancjach brak często odpowiedniej opieki nad młodzieżą. Ponieważ w tych samych, a nawet jeszcze gorszych warunkach znajduje się część terminatorskiej młodzieży rzemieślniczej, Okr. Tow. Rzemieślnicze zdecydowało się przystąpić do organizacji Bursy. Dzięki materjalnemu poparciu Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Województwa Kieleckiego, które asygnowało na organizację Bursy zapomogę w sumie zł 20.000 została zakupiona posesja z domkiem i ogrodem, która została dostosowana do potrzeb bursy. Obecnie książkowa wartość tej nieruchomości wynosi zł 57.862,76 i ruchomości zł 5.460,31. Województwo wymówiło sobie prawo lokowania w tej bursie dzieci repartjantów, których bursa kształci w Szkole Rzem. Przemysłowej, wypuszczając ich w świat, jako już fachowych rzemieślników. Obecnie w bursie mieszka 28 płatnych wychowanków, 9 sierot i 12 terminatorów, razem 49 człopców. Pełne utrzymanie chłopca z utrzymaniem bursy kosztuje na każdego średnio zł 2 dziennie.

Uroczystość wręczenia świadectw czeladnikom głuchoniemym i poświęcenie Bursy im. śp. Dr. Jareckiego

Dnia 22-go maja br. odbyła się rzadka, gdyż pierwsza od odzyskania niepodległości uroczystość wręczenia świadectw czeladniczych wychowankom Instytutu dla Głuchoniemych.

Dla ogólnej informacji podajemy, że głuchoniemych jest w kraju 42 tysiące, z tego w wieku szkolnym 6.900, kształci się zaś zaledwie 840.

Głuchoniemi, pod względem umysłowym, niczem nie różnią się od współbraci słyszących i posiadają wszelkie dane do tego, aby ich intelekt rozwijał się przy odpowiedniem kształceniu. Kalectwo jednak powodujące trudność porozumienia się czyni dla głuchoniemych najbliższemi te zawody, które wymagają przedewszystkiem pracy wzroku i mięśni, a zawodami temi są przedewszystkiem rzemiosła. Na podstawie doświadczeń, przeprowadzonych wśród głuchoniemych u nas i zagranicą, określono 84 zawodów rzemieślniczych i pokrewnych dostępnych dla głuchoniemych, a stwierdzić należy, że fachowo przygotowany głuchoniemy jest doskonałym i inteligentnym pracownikiem rzemieślniczym.

Liczne stosunkowo, jak to wynika z cyfr, społeczeństwo głuchoniemych, było dotychczas niejako odtrącone od życia, tworzyło świat w sobie zamknięty, co oczywiście przyczyniało się do pogłębienia ich depresji psychicznej, już i tak silnej dzięki odziedziczonemu lub nabytemu kalectwu. To też pionierzy ruchu wyzwolin głuchoniemego nie żałowali trudu i pracy, aby zasypać przepaść dzielącą nieszczęśliwych od reszty rodaków. Była to praca ciężka i żmudna, jednak dzięki niestrudzonym wysiłkom kierowników tego ruchu oraz przy poparciu władz państwowych, głównie p. Naczelnika Wydziału w Min. Przemysłu i Handlu inż. W. Hauszylda, wydała plon w tej formie, iż głuchoniemi zostali równouprawnieni w kierunku nabywania stopni czeladniczych, a więc będą mogli prowadzić warsztaty i staną się w ten sposób twórczemi czynnikami w życiu państwowem.

Rzemiosło, któremu obce jest zasklepianie się w ramach zacieśnionych, chętnie przyjmuje swych nowych pracowników i może wyrazić radość i zadowolenie, iż upośledzonym przez naturę — przyniesie ulgę i zachętę do dalszej pracy.

Uroczystość odbyła się w nastroju podniosłym, a nie można nie podkreślić głębokiego wzruszenia, jakie panowało wśród wyzwalających się 6 czeladników. Byli to pp.: Chruściel Bolesław (krawiectwo), Coner Teofil (szewstwo), Gilewicz Władysław (stolarstwo), Stefański Mieczysław (stolarstwo), Florczyk Piotr (introligatorstwo) i Popławski Marjan (introligatorstwo). Egzaminy zotały przeprowadzone przez Izbę Rzemieślniczą w Warszawie z pp. Prezesem A. Menclem i Dyrektorem W. Prosnowskim na czele. Dyplomy wręczył w sali aktowej zasłużony dyrektor Instytutu Głuchoniemych p. St. Łogato

Po wręczeniu dyplomów nastąpiło uroczyste poświęcenie bursy im. śp. Wł. Jareckiego dla głuchoniemych terminatorów, kształcących się zawodowo w instytucie. W bursie znalazło pomieszczenie narazie 14 wychowanków.



Jeden z dwuch kandelabrów, artystycznie kutych w żelazie, ofiarowanych P. Prezydentowi Rzeczypospolitej przez firmę rzemieślniczą B-cia A. i J. Mencel w Warszawie.

XXV-lecie istnienia szkoły Tow. Kursów Zawodowych dla pracowników przemysłu metalowego

W dniu 19 czerwca br. odbędzie się w Warszawie jubileusz XXV-lecia istnienia Szkoły Zawodowej pod nazwą: „Towarzystwo Kursów Zawodowych dla pracowników przemysłu metalowego".

Szkoła ta powstała w r. 1907 z inicjatywy Urzędu Starszych Zgromadzenia Ślusarzy w Warszawie i od roku tego działa pod nieprzerwaną przez lat 25 prezesurą p. Antoniego Mencla — Prezesa Izby Rzemieślniczej w Warszawie.

Uroczystość jubileuszowa odbędzie się równocześnie z uroczystem zakończeniem roku szkolnego i rozdaniem świadectw uczniom i absolwentom Szkoły.

Szczegółowe zaś sprawozdanie o działalności Szkoły i uroczystości jubileuszowej będzie zamieszczone w numerze lipcowym „Rzemiosła".

W 25-lecie Resursy Rzemieślniczej w Radomiu

Przystępując do skreślenia historji i rozwoju Resursy Rzemieślniczej w Radomiu, należy przypomnieć, jak wielkie trudności, w zaborze rosyjskim, spotykała każda próba zorganizowania życia polskiego.

Stworzenie najmniejszej placówki pracy społecznej i kulturalnej wymagało tylu starań i wysiłków, takiego poświęcenia i wytrwałości ze strony założycieli, że sam fakt uzyskania zezwolenia na otwarcie i działanie, nawet charytatywnych stowarzyszeń, urastał do wielkości zwycięstwa nad zaborcą, na pewnym odcinku walki o ducha, o rozwój polskiej myśli.

W podobnych warunkach stworzenie organizacji łączącej wszystkich rzemieślników chrześcijan w Radomju było z góry przesądzone, — siłą konieczności wszelkie przejawy życia zbiorowego, zorganizowanego, ograniczało się do nielicznych zebrań w domach prywatnych, na których omawiano sprawy ogólne i zawodowe. Po wojnie rosyjsko-japońskiej, gdy zapędy rusyfikacyjne i opieka policyjna znacznie osłabły, na tych właśnie zebraniach powstała myśl założenia większego stowarzyszenia, łączącego ogół rzemieślników, któreby, dzięki legalizacji, miało wolną rękę działania.

To też w roku 1907 starania te zostały uwieńczone skutkiem, — otrzymano zalegalizowany statut pod nazwą „Resursa Rzemieślnicza". Statut ten podpisali: Józef Grodzicki, Michał Piotrowski i Jan Pazdon.

Pierwsze zebranie odbyło się w 1904 roku pod przewodnictwem p. Juljusza Dreszera.

Jaki oddźwięk w warstwach rzemieślniczych m. Radomia wywołało założenie Resursy Rzemieślniczej świadczy o tem fakt, że już w drugim roku istnienia zakupiono przy ul. Kilińskiego 15 nieruchomość, w której do dzisiejszego dnia, całe życie rzemieślnicze jest zgrupowane.

W 1911 roku Resursa Rzemieślnicza wydelegowała swych delegatów pp. Michała Piotrowskiego i Marcina Morawskiego na wszechrosyjski zjazd rzemieślniczy do Petersburga, gdzie po raz pierwszy, zgłosili postulaty rzemiosła polskiego i domagali się praw niezbędnych do rozwoju rzemiosła. W 1916 roku sale Resursy zostały zajęte przez szpital, dający pomoc lekarską i opiekę przechodzącym oddziałom Legjonistów. W 1919 roku, podczas walk o ustalenie granic Polski, Resursa Rzemieślnicza zakupiła środki opatrunkowe i wręczyła je bezpośrednio ówczesnemu D-cy 6-go pułku piechoty Legjonów p. majorowi Popowiczowi w Lubieniu Wielkim na froncie lwowskim. W tymże roku Resursa Rzemieślnicza ofiarowała 6-mu p. p. Legjonów komplet instrumentów muzycznych. W 1920 roku Resursa zajęła się częściowem ekwipowaniem oddziałów ochotniczych, zaopatrując je w buty, plecaki i inne.

Po zakończeniu wojny, prócz stałych prac na polu zawodowem i towarzyskiem, na uwagę zasługuje fakt otworzenia w 1922 r. „Domu Towarowego" umożliwiającego członkom zaopatrzenie się w surowce na przystępnych warunkach.

Równie pożytecznym krokiem naprzód było założenie w 1926 roku Spółdzielni pod nazwą: „Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Radomskich", która rozwijając się, skupiła dotychczas ponad 1000 członków, udzielając drobnego kredytu, grającego tak dużą rolę w życiu rzemieślnika.

W 1928 roku po utworzeniu na terenie Państwa wojewódzkich Izb Rzemieślniczych, powstaje przy Resursie Rzemieślniczej nowa placówka „Związek Cechów Chrześcijańskich", stawiający sprawy cechów na mocnych solidarnych podstawach i swym ogólnym charakterem dający rękojmię intensywnej obrony interesów swych członków.

W roku bieżącym w dwudziestopięciolecie istnienia Resursy należy przyznać, że prowadzona pewnie wytrawnemi rękoma Resursa Rzemieślnicza spełniła swe trudne zadanie, służąc nietylko swym członkom, ale i całemu społeczeństwu.

Po tylu latach pracy nad urobieniem obywateli rzemieślników możemy wierzyć, że przyszłe lata będą notować dalszy rozwój starej, wypróbowanej instytucji. Nowi ludzie zmienią starych, ale zasadnicze cele pozostaną te same i świecić będą, jak kiedyś świeciły w okresie niewoli.

Zebranie Cechu Masarzy w Kielcach

Ustąpienie prezesa Michałowskiego po 30-letniej pracy.

Dnia 20 kwietnia 1932 r. o godz. 17 w lokalu Izby Rzemieślniczej odbyło się Walne Zebranie Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego w Kielcach. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele Władz Przemysłowych, a mianowicie: pp.: Mgr. Wojtowicz Wiktor, Instr. Korp. Przem. — Mgr. Durda refer. przem. Starostwa, Mgr. Grzegorz Axentowicz — Dyrektor Izby Rzemieślniczej w Kielcach. Wskutek ustąpienia p. Piotra Michałowskiego dokonano wyboru Zarządu Cechu, a mianowicie: na Starszego Cechu p. Lorensa Wiktora, na podstarszego Mieczysława Wójcickiego i Stanisława Urbańskiego, na zastępców Leona Kuderowicza i Franciszka Lejmana. Do komisji rewizyjnej powołani zostali pp. Rudczyński Wacław, przewodn. Giller i Jamosiński Adam — członkowie.

Następnie Walne Zebranie załatwiło sprawę składek członkowskich, uchwalając zmianę § 14 statutu cechu zmieniającą wysokość składki miesięcznej ze zł 5 na zł 2, a to wskutek kryzysu, jaki daje się odczuwać w rzemiośle rzeźnicko-wędliniarskiem.

W końcu zebrania p. Lorens Stanisław w krótkiem przemówieniu podniósł zasługi p. Piotra Michałowskiego, który przez 30 lat pracował w Cechu, piastując różne godności i ostatnio nieprzerwanie przez kilkanaście kadencyj piastując godność Starszego Cechu stał na straży interesów rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego, stawiając jednocześnie wniosek, by jako podziękowanie za tę pracę ofiarować p. Michałowskiemu Piotrowi godność członka honorowego Cechu, co zebrani przyjęli hucznemi oklaskami. Następnie przemawiał p. Mgr. Wojtowicz z ramienia Władz Administr. II-ej Instancji życząc nowemu Zarządowi owocnej pracy dla dobra rzemiosła i żegnając p. Michałowskiego, jako b. Starszego Cechu zgłosił wniosek o wpisanie do protokułu, że „Piotr Michałowski dobrze zasłużył się dla rzemiosła, dla swojego zawodu i dla swojego Cechu", co również zostało przyjęte hucznemi oklaskami.

Zebranie gospodarcze w Koszycach

W dniu 22 maja br. o godz. 2,30 w poł. w sali posiedzeń Rady Gminnej os. Koszyc odbyło się walne zebranie rzemieślników os. Koszyce i okolicy. W celu nawiązania bliższego kontaktu z tamt. rzemiosłem, oraz zapoznania się z jego potrzebami i dezyderatami, Izba Rzemieślnicza w Kielcach delegowała na zebranie swych przedstawicieli w osobach Pana Wiceprezydenta Piotra Michałowskiego, Dyrektora Izby Mgr. Axentowicza i starszego referenta Izby Jana Korsaka. Starszy miejscowego cechu zbiorowego p. Staszkiewicz zagajając zebranie, powitał przybyłych delegatów Izby Rzemieślniczej, poczem po załatwieniu spraw bieżących cechu, oddał przewodnictwo zebrania Wiceprezydentowi Izby Rzemieślniczej p. Michałowskiemu, który w swem gorącem przemówieniu wezwał zebranych do organizowania się i współpracy z Izbą w kierunku podniesienia dobrobytu rzemiosła. Z kolei Dyrektor Izby w dłuższym referacie poruszył wszelkie aktualne zagadnienia dotyczące spraw rzemieślniczych. W ciągu dyskusji zebrani przedkładając swe prośby delegatom Izby uzyskali zapewnienie ze strony tychże, o możliwościach utworzenia w Koszycach 2-tygodniowego kursu dla terminatorów oraz ułatwienia kandydatom cechu koszyckiego złożenia egzaminów zawodowych wobec komisyj egzaminacyjnych Izby w miejscowości najbliżej od Koszyc położonej względnie w samych Koszycach. W zakończeniu zebrania delegaci Izby wezwali zebranych do organizowania się oraz współpracy ścisłej z Izbą oraz Radą Naczelną Rzemiosła Polskiego dla dobra wspólnych interesów rzemiosła, poczem dziękując zebranym za miłe przyjęcie wznieśli okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego oraz na cześć Rzemiosła, które zebrani z gorącym entuzjazmem powtórzyli.

Poświęcenie sztandaru Cukrowników w Częstochowie

W dniu 22 maja br. odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Cechu Cukierników w Częstochowie. Uroczystość odbyła się podług następującego programu: O godz. 9 rano zebrali się w lokalu Okręgowego Tow. Rzemieślniczego przedstawiciele 19 cechów częstochowskich ze sztandarami, delegaci Izby Rzemieślniczej w osobach Prezydenta Izby Edwarda Balcera, Radcy Izby Adama Musiała oraz zaproszeni goście, ogółem ponad 200 osób. O godzinie 9,30 wyruszono do Katedry św. Rodziny. Uroczyste nabożeństwo celebrował Ks. Prałat Wróblewski, który z okazji poświęcenia sztandaru, wygłosił wzniosłe przemówienie okolicznościowe na ten temat.

Po skończonem nabożeństwie nastąpiło poświęcenie sztandaru, którego Rodzicami Chrzestnymi byli: Pani Prezydentowa Balcerowa, Pani Radczyni Dębska, Pani Jagielakowa, oraz Panowie Starosta Kühn, Redaktor Wilkoszewski i prezes Okr. Pow. Rzemieślniczego Jarzębiński. Po dokonaniu aktu poświęcenia, odbyła się na stopniach Katedry wspólna fotografja uczestników uroczystości, poczem ruszono długim pochodem do lokalu Okr. Tow. Rzemieślniczego, gdzie nastąpiło składanie życzeń i wbijanie do drzewca sztandaru pamiątkowych gwoździ. Na zakończenie uroczystości starszy Cechu Cukierników w Częstochowie, radca Izby Rzemieślniczej Piotr Dębski rozdał mistrzom Cechu Cukierników dyplomy mistrzowskie, oraz składał przy tej okazji kolegom dyplomantom serdeczne życzenia.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Pogrzeb śp. Romana Kluźniaka Wiceprezydenta Kieleckiej Izby Rzemieślniczej

W niedzielę, dnia 3 kwietnia br. odbył się w Kielcach pogrzeb ś. p. Romana Kluźniaka, Wiceprezydenta Kieleckiej Izby Rzemieślniczej. Pogrzeb ś. p. R. Kluźniaka, który cieszył się ogólnie szacunkiem i sympatją był spontaniczną manifestacją żałobną kieleckiego społeczeństwa i rzemiosła — jakiego w Kielcach od wielu lat nie widziano.

w Sosnowcu, Modest Grzybowski oraz liczne organizacje rzemieślnicze z sztandarami i wieńcami miejscowe, z Częstochowy, Będzina, Miechowa, Jędrzejowa, Pińczowa, Buska, Radomia, Kozienic, Olkusza itp.

Nad otwartą mogiłą ś. p. R. Kluźniaka wygłosili przemówienia ks. Podkul, mistrz ślusarski, prezyd. Izby E. Balcer, Senator Wiechowicz, Prez. Rady miejskiej Masalski, Prez. Florentyn Osiński z Radomia i prezes L. Krupski.

Ś. p. Roman Kluźniak w pracy społecznej niezmordowany i ofiarny, piastował aż do zgonu z pożytkiem dla rzemiosła mandat wiceprezydenta Izby Rzemieślniczej w Kielcach,



Pogrzeb Wiceprezydenta Izby Rzemieślniczej w Kielcach śp. Romana Kluźniaka.

W pochodzie pogrzebowym prowadzonym przez ks. Sonika wzięły udział niezliczone tłumy miejscowego społeczeństwa oraz liczne reprezentacje rzemiosła z terenu województwa kieleckiego.

W szczególności w kondukcie pogrzebowym wzięli udział liczni przedstawiciele władz państwowych na czele z Wicewojewodą kieleckim p. Bratkowskim, przedstawiciele miasta na czele z prezesem Masalskim i prez. m. Cichowskim, Prezes Rady Izb Rzemieślniczych i delegat Naczelnej Rady Rzemiosła Polskiego Senator Wiechowicz, Prezydent Izby Rzemieślniczej E. Balcer, Dyr. G. Axentowicz, Zarząd i Radcowie Izby, personel Izby, przedstawiciel Izby Przem.-Handlowej

nad której rozwojem usilnie pracował. Na tej placówce dał się Zmarły poznać jako doświadczony i rozumny działacz, świadomy swych obowiązków doniosłego znaczenia rzemiosła.

W swej działalności społecznej piastował Zmarły przez szereg lat godność prezesa Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijan, Starszego Cechu Ślusarzy, mandat radnego miasta Kielc i prezesa Klubu B. B. W. R., członka Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego, oraz szereg innych godności w organizacjach społecznych, spółdzielczych i politycznych miejscowych i centralnych. Za swoją działalność na polu rozwoju rzemiosła Zmarły odznaczony został przez Prezydenta Rzeczypospolitej złotym krzyżem zasługi.

RZEMIEŚLNICZE WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Co myślą Francuzi o młodocianych

W związku z kryzysem w szewctwie przyjęto ogólnie w Polsce tezę, że celem złagodzenia oraz zmniejszenia stanu bezrobocia zarówno w warsztatach rzemieślniczych jak i w fabrykach obuwia mechanicznego, należy powstrzymywać przynajmniej na pewien czas dopływ nowych uczniów tego przemysłu.

Innego są zdania nasi sprzymierzeńcy Francuzi.

Podsekretarjat Stanu dla szkolnictwa zawodowego w Paryżu w specjalnym okólniku ogłoszonym ostatnio zwraca uwagę zainteresowanych sfer gospodarczych na konieczność bronienia młodzieży przed niebezpieczeństwem zastoju w nauce zawodowej, jakie wyniknąć może dla niej wskutek stagnacji życia gospodarczego.

Okólnik przypomina, że bezrobocie nie powinno stanowić przeszkód dla naukowo zawodowego przygotowania młodzieży do życia jak również do przysposobienia praktycznego w warsztatach rzemieślniczych i w fabrykach, w których rozpoczęła ona po skończonej nauce pierwszą praktykę. Należy raczej według okólnika, w przewidywaniu lepszej przyszłości dążyć do wyszkolenia zawodowego nowych pokoleń, które stanowić będą kadry wykwalifikowanego elementu dla przemysłu i handlu.

A oto niektóre tezy opinji francuskiej w tej sprawie:

Trzeba przyjmować młodocianych na naukę zawodową.

„Jeżeli sobie uprzytomnimy, że w chwili krytycznej, którą przeżywamy, jak zresztą i w innych lepszych okresach, mamy do czynienia z tą samą ilością dzieci, wychodzących ze szkoły, to z jakiego powodu mielibyśmy je pozostawić ich smutnemu losowi? Niema najmniejszej racji, zasługującej na podkreślenie, która upoważniłaby nas w dobie obecnej, do stawiania przeszkód tym rzeszom młodocianych w wyuczeniu się zawodu tak, jak się uczyli ich ojcowie i starsi bracia. Podobnie jak i ich starsi bracia ci młodociani odczuwają potrzebę nauczenia się fachu, który pozwoli im w przyszłości zarobić uczciwie na życie. Nic nie może przeszkodzić w wykonaniu obowiązków, jakie ciążą na majstrach i rodzicach względem młodocianych".

Należy opiekować się także młodzieżą, która skończyła naukę zawodową i już praktykuje.

„W szeregach praktykantów jest bardzo dużo takich, których dotknęło bezrobocie. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wśród bezrobotnych powinni otrzymywać pracę w pierwszym rzędzie żonaci, utrzymujący rodzinę. Ale czyż można pod pretekstwem faworyzowania ojca rodziny pominąć zupełnie młodzież i skazać ją całkowicie na bezczynność i na nędzę? Czy dopuszczalne byłoby opuścić i zaniedbać w szczególności te dzieci, które będąc sierotami z ojca i matki, (jak np.: pupile narodu, których ojcowie oddali życie za Francję) stanęły osamotnione przed ciężką walką o życie? Nie! byłoby wielkim błędem zaprzeczenie, właśnie w chwili krytycznej, świętemu obowiązkowi, jaki na nas ciąży względem nich.

Ponadto obowiązkiem naszym jest utrzymać w miarę możności tych młodocianych, którzy są zatrudnieni w warsztatach, ażeby zapewnić im ukończenie nauki zawodowej. Jeżeli są oni w wieku, w którym najłatwiej można nauczyć się zawodu, to nie należy zapominać, że oni są także w takim wieku, w którym najłatwiej jest zapomnieć zdobytą naukę z chwilą, gdy umysł i ręce przestają się ćwiczyć. Z całą pewnością należy oświadczyć, że trudno będzie zawodowolić wszystkich w czasach, w których walka o życie, zarówno rodziny jak i jednostki, jest bardziej zaciętą niż kiedykolwiek. Lecz odpowiednie kroki powinny być natychmiast poczynione przedewszystkiem przez organizacje lokalne, mające możność opinjowania w każdym konkretnym wypadku o odpowiedniem kierowaniu młodocianych do poszczególnych zawodów.

Pracownicy wykwalifikowani — to najlepsza gwarancja rozwoju przemysłowego".

Tak zapatruje się na to zagadnienie Francja. Bez wątpienia położenie Francji pod względem ekonomicznym i społecznym jest zupełnie odmienne od położenia Polski. Bez wątpienia na problemy populacyjne należy również patrzeć pod innym kątem widzenia. Lecz rozbieżność zapatrywań na kwestję dopływu młodzieży do rzemiosła i przemysłu nasuwa dużo wątpliwości co do słuszności tezy polskiej.

Często porównują ekonomiści Francję z innemi państwami, podkreślając jej odporność na wstrząsy gospodarcze. Francja to kraj drobnej własności, ale Francja jest także „błogosławioną ziemią rzemiosła". Te dwa elementy zasadnicze nie pozwoliły na proletaryzację francuskiej klasy robotniczej i przyczyniły się do stabilizacji życia gospodarczego i społecznego.

CO SIĘ DZIEJE NA ŚWIECIE

Niedawno, bo zaledwie przed miesiącem zamieściliśmy w 1-szym numerze „Rzemiosła" przegląd polityczno-gospodarczy, a już w ciągu tego niedługiego okresu, byliśmy znów świadkami niezmiernie ważnych zdarzeń w polityce światowej, które mogą być brzemienne w skutkach dla dalszego kształtowania się międzynarodowego życia politycznego i gospodarczego.

Najważniejszemi wypadkami w ciągu ostatniego miesiąca w Europie były przesunięcia polityczne **we Francji i w Niemczech.**

Wybory do parlamentu francuskiego, które odbyły się w dniach 1 i 8 maja, wykazały przewagę ugrupowań lewicowych, a głównie t. zw. radykałów społecznych, których znakomitym przewódcą jest b. premjer, znany w całym świecie, mąż stanu p. Edward Herriot. Akt elekcji do francuskich ciał ustawodawczych odbył się wśród głębokiej żałoby, jaką cała Francja, a z nią cały świat kulturalny okrył się w związku z tragicznym zgonem Prezydenta Francji ś. p. Pawła Doumera, który jak wykazało śledztwo, zginął z rąk sowieckiego prowokatora — Gorgułowa. To też tragiczny cień zgasłego Pre-

zydenta zaważył jeżeli nie na liczebnym wyniku wyborów, to w każdym razie na psychice i orjentacji wybranych przedstawicieli narodu. W lewicowym obozie parlamentu francuskiego przesiąkniętym dotąd ideą ustępstw na rzecz Niemiec i wogóle pacyfizmu za wszelką cenę w myśl programu ś. p. Brianda, nastąpiło głębokie przeobrażenie pojęć w stosunku do t. zw. pokoju powszechnego, którego czynnymi współbudowcami mieli być również Niemcy i sprzymierzeni z nimi w traktacie w Rapallo... agenci „Czeki" sowieckiej.

Po wyborach do ciał ustawodawczych, opinja francuska wypowiedziała się niedwuznacznie, powołując na głowę państwa p. Alberta Lebrun'a, dotychczasowego prezydenta Senatu. W nowym Prezydencie, Francja zyskuje przenikliwego i czynnego polityka, wiernego ideałom śp. Doumera, człowieka o wielkich horyzontach politycznych, znawcę spraw gospodarczych, a jeżeli idzie o Polskę wypróbowanego jej przyjaciela i sprzymierzeńca. Zgodnie z wynikiem wyborów Prezydent Lebrun powierzył władzę p. Edwardowi Herriotowi, jako premjerowi i ministrowi spraw zagranicznych. Z kolei p. Herriot powołał do gabinetu najwybitniejszych mężów stanu, wśród których na pierwszem miejscu zarysowuje się postać p. Paul Boncoura, dotychczasowego stałego delegata Francji do Ligi Narodów w miejsce ś. p. A. Brianda. Pozatem w nowym gabinecie Herriota znajdujemy szereg nazwisk ponad wszełką wątpliwość przychylnych Polsce, tak, że wszelkie tworzone przez wrogów naszych legendy o zerwaniu sojuszu polsko-francuskiego pozostają w dziedzinie fantazji. Niezwykle charakterystyczne w układzie politycznych stosunków we Francji jest fakt, że premjer Herriot odgrodził się zupełnie od niechętnych Polsce socjalistów, a mimo to może liczyć na ogromną większość w ciałach ustawodawczych nietylko wśród swego stronnictwa, ale i umiarkowanego centrum.

Układ stosunków politycznych we Francji, zanik prądów irracjonalnie pacyfistycznych nawet wśród entuzjastów tego kierunku siłą faktów był również reakcją na zdarzenie polityczne w Niemczech. Dalecy od przesady musimy stwierdzić, że to, co zaszło w Niemczech w ciągu ostatnich czterech tygodni, jest punktem zwrotnym nietylko może w dziejach Niemiec, ale i Europy powojennej. Przedewszystkiem zwycięski pochód hitlerowców, dzięki któremu w wyborach do sejmu pruskiego uzyskali oni w miejsce dotychczasowych 7 — 162 mandaty wykazuje, że Niemcy są pod sugestją awanturniczej polityki odwetowej w większym stopniu, aniżeli ktokolwiek mógł przypuszczać.

A mimo to, iż ta wielka liczba mandatów, nie jest jeszcze większością zdecydowaną w Sejmie pruskim, całej Rzeszy, stało się jasne, że hitleryzm jest panem sytuacji, a naczelnym wyrazicielem tego poglądu był sam prezydent Rzeszy v. Hindenburg, który uległ naporom mas, i przebiegłych ich rzeczników. Dzięki temu nastąpiła rekonstrukcja rządu Rzeszy, kierowanego dotychczas przez kanclerza Brüninga, na korzyść elementów wywrotnych i rewizjonistycznych. Prezydent Rzeszy powierzył władzę mało znanemu pod względem politycznym w Europie p. Papenowi, członkowi centrum parlamentarnego, ale zupełnie oddanego ruchowi Hittlera.

Sytuacja w **Stanach Zjednoczonych** nie uległa polepszeniu. Bezrobocie wzrasta, deficyt budżetowy nabrał wprost potwornych rozmiarów, handel międzynarodowy kurczy się z każdym dniem, a już wprost zastraszającą jest ucieczka złota, które w olbrzymich ilościach odpływa do Francji, Holandji, Szwajcarji, a ostatnio również do Anglji. Pomysły inflacyjne coraz częściej dyskutowane przez wybitnych ekonomistów amerykańskich nie wychodzą dolarowi na zdrowie, to też dolar na giełdach światowych wykazuje pewne nieduże coprawda, ale bądź co bądź znamienne wahania, w tendencji swej zniżkowe.

Ponad wszystkiemi trudnościami góruje jednak troska o zmniejszenie deficytu budżetowego. Prezydent Hoover opracował szeroki plan oszczędnościowy, który przedłożył komitetowi ekonomicznemu do załatwienia. Plan ten przewiduje: 1) wprowadzenie pięciodniowego tygodnia pracy, dla pracowników dniówkowych, 2) dla innych pracowników miesiąc bezpłatnego urlopu (11 pensyj), 3) zawieszenie awansów na jeden rok, 4) zawieszenie mianowania nowych urzędników na jeden rok na wakujące stanowiska, 5) pensjonowanie urzędników, którzy przekroczyli normę wieku, 6) ograniczenie zapomóg dla weteranów wojny światowej, 7) reorganizację służby administracyjnej.

Niezależnie od powyższych planów o charakterze oszczędnościowym rząd Stanów Zjednoczonych opracowuje program, zmierzający do ożywienia życia gospodarczego. W myśl tego programu kapitał przeznaczony na udzielanie pożyczek na cele odbudowy gospodarczej ma być podniesiony z 350 na 750 miljonów dolarów, następnie mają być stworzone nowe podstawy ustawodawcze dla popierania banków, które udzieliły pożyczek hipotecznych celem ochrony hipotek prywatnych od sekwestru, wreszcie zarządzone będą najsurowsze oszczędności w budżecie państwowym. W ten sposób rząd Stanów Zjednoczonych czyni wszelkie wysiłki zmierzające do opanowania ciężkiej sytuacji gospodarczej w kraju.

Z kolei naszkicujemy w krótkich słowach, jak na tle tych wypadków politycznych i gospodarczych przedstawia się **położenie Polski.** Dalecy od rozsiewania nieuzasadnionego optymizmu możemy z dużem prawdopodobieństwem twierdzić, że politycznie stanowisko Polski się wzmocniło. Polityka francuska, jakkolwiek kierowana dziś przez inne elementy, aniżeli przed miesiącem, nie wniesie jednak do wzajemnych stosunków nic nowego, a w każdym razie nic ujemnego. Dość wymienić trzy resorty najważniejsze, a więc prezydjum Rady Ministrów, Ministerstwo Spraw Wojskowych, oraz Zagranicznych i ich kierowników p. Edwarda Herriota i Paul Boncoura, aby zrozumieć, że ze strony Francji nie potrzebujemy się obawiać żadnych niespodzianek.

Oczywiście, że nasze czynniki miarodajne muszą wytężyć wszystkie siły, aby nie dać się zaskoczyć jakimkolwiek „faktem dokonanym", który mógłby rozpętać burzę. W możliwości wojny z Niemcami w chwili obecnej trudno uwierzyć, są one bowiem zbyt odosobnione, a pod względem finansowym zupełnie wyczerpane i stojące wprost na progu bankructwa. Jedno jest możliwe, że rozwydrzone demagogiczną robotą Hitlera bandy nieprzytomnych bojowców odwetowych mogą wywołać jakiś zajścia czy to na granicy zachodniej, czy w Gdańsku, ale wyrządziłyby one Niemcom raczej szkodę.

Tymczasem jednak sytuacja gospodarcza uległa dalszemu pogorszeniu. Wobec wzrostu deficytu budżetowego rząd zmuszony był zastosować nowe ograniczenia i kompresję wydatków w wysokości 200 miljonów złotych, z czego 100 miljonów w wydatkach personalnych i drugie 100 miljonów w wydatkach rzeczowych. Pobory urzędnicze obcięto ponownie o 10% (na prowincji), co oczywiście wpłynie na dalsze kurczenie się konsumcji wewnętrznej i wpłynie hamująco na produkcję. Czasy, które przeżywamy wymagają od społeczeństwa wielkich ofiar, ale dzieje się to nietylko u nas. Pod wpływem komplikacyj gospodarczych stopa życiowa obniżyła się w całym świecie, a proces pauperyzacji mas jest zjawiskiem codziennem. Na korzyść naszego społeczeństwa należy podkreślić, że znosi ono dotkliwe ciosy z pochwały godnym umiarem i spokojem.

* * *

Międzynarodowe położenie gospodarcze w chwili bieżącej scharakteryzował Wiceminister Przemysłu i Handlu p. Doleżal, który świeżo wrócił z Genewy, gdzie odbywały się obrady komitetu ekonomicznego Ligi Narodów. Komitet ekonomiczny stwierdził niebywałe zmniejszenie się obrotów handlu światowego, który w przywozie spadł z 31 miljardów dolarów w r. 1929 na 18 miljardów dolarów w r. 1931, w wywozie zaś z 28 miljardów dolarów w r. 1929 na 16 miljardów w roku 1931. Spadek więc waha się od 30—50 procent. Jest to konsekwencja zachwiania się systemów monetarnych szeregu krajów oraz zaniku akcji kredytowych w handlowych stosunkach międzynarodowych, wskutek czego poszczególne państwa ograniczyły przywóz, a równolegle z tem zmniejszył się również i wywóz. To skurczenie obrotów wywołało bezrobocie i wielkie trudności budżetowe. **Zdaniem komitetu** uzdrowienie sytuacji gospodarczej mogłoby nastąpić przez wznowienie współpracy międzynarodowej po uprzednio dokonanej stabilizacji zachwianych systemów monetarnych, reaktywizacji traktatów handlowych, oraz załatwieniu długów politycznych i odszkodowań.

PRZEGLĄD PRASY

Sprawy rzemieślnicze nie schodzą ze szpalt wielkich pism stołecznych i prowincjonalnych, a w miarę postępu prac Rady Izb i intensyfikacji wysiłków Izb zainteresowanie rozmaitemi zagadnieniami z dziedziny rzemiosła wzrosło bardzo poważnie.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" w numerze z dn. 10. IV. br. ogłasza wywiad z Dyrektorem Izby w Łodzi p. Dr. Gaszynem, który po scharakteryzowaniu ogólnego położenia rzemiosła na terenie Izby podkreśla ciężkie położenie warsztatów samoistnych:

„Zarobki samoistnych rzemieślników spadły w porównaniu z latami 1928/29 w katastrofalny sposób, bo od 50 proc. począwszy, aż do zupełnej utraty zarobku. Lombardy w większych miastach są wypełnione dosłownie przedmiotami, należącemi do rzemieślników.

Położenie samoistnych zakładów rzemieślniczych jest niezmiernie groźne i wymaga energicznych środków zaradczych. O ile bowiem dla bezrobotnych czeladników, pracujących w większych zakładach rzemieślniczych istnieje pomoc czy to ze strony państwa czy samorządu w wypadku utraty zarobku, o tyle samoistni rzemieślnicy nie korzystają z żadnej pomocy prócz doraźnej i znajdują się wielekroć w tragicznej sytuacji".

„Kurjer Łódzki" z dnia 22. IV. br. omawia akcję zaliczenia do rzemiosła szeregu nowych zawodów, które ustawa o prawie przemysłowem pominęła, podkreśla konieczność uniezależnienia rzemiosła od zagranicy pod względem produkcji potrzebnych rzemiosłu narzędzi, a następnie zastanawia się nad zagadnieniem eksportu wyrobów rzemieślniczych. Podniesienie eksportu i konsumcji wewnętrznej może być osiągnięte za pomocą normalizacji i standaryzacji towaru. Celem wzmożenia konsumcji wewnętrznej należy urządzać stałe wystawy ruchome, któreby ogół konsumentów zapoznały z produkcja rzemieślniczą.

„Ekspress Poranny" z dnia 24. IV. br. omawia piękną uroczystość, jaką obchodził jeden z wybitnych przedstawicieli rzemiosła, mistrz introligatorski p. Stefan Zieliński, który nieprzerwanie od lat 15 piastuje godność ławnika magistratu:

„Jako syn kowala Straży ogniowej, nie rozstając się z Warszawą, p. Zieliński odbył najbardziej błyskotliwą karjerę życiową. Szkołę ogólną poświęcił dla szkoły zawodowej. Posiadł szkołę introligatorską. Jako wybitny fachowiec zyskuje kierownicze stanowisko u Kwiesa, w największych zakładach introligatorskich dawnej Warszawy.

Zieliński-rzemieślnik czuje się w swoim żywiole. Organizuje czeladź, tworzy sekcje fachowe, które następnie centralizuje. Na zebraniach jest wykładowcą, na wiecach — oratorem, w teatrze amatorskim rzemieślników — reżyserem.

W magistracie cieszy się ogólnie ustaloną opinją zdolnego praktyka. Inni członkowie magistratu, lekarze, adwokaci, inżynierowie w trudniejszych sprawach przywołują na pomoc cały arsenał wyższej wiedzy, specjalnych studjów itd. Stefan Zieliński rozstrzyga w takich wypadkach trafnie i niezawodnie na podstawie swego bogatego doświadczenia życiowego".

W tymże „Ekspresie" z dnia 5. V. br. w artykule p. t. „Bohaterowie z pod znaku Kilińskiego" czytamy:

„Płk. S. B. Mond i kpt. J. Gurtel w dali w wojskowym Instytucie narodowo-wydawniczym cenną pracę p. t. „Historja 205 pp. ochotniczej im. Kilińskiego". Książka ta zawiera nie tylko dzieje bojowe 205 pułku piechoty, lecz stanowi zarazem połączenie zagadnień wojskowych ze zjawiskami życia narodowo-społecznego.

Bo też pułk 205 ma swoje odrębne oblicze wśród pułków w r. 1920. W chwili największego niebezpieczeństwa dla stolicy, stworzony z inicjatywy i przy materjalnem poparciu warszawskiego cechu szewców, snujących nić tradycji kościuszkowskiego powstania Kilińskiego, wypełnił swe szeregi całkowicie niemal ochotnikami, w skład których wchodzili uczniowie, harcerze, urzędnicy, handlowcy, czeladnicy, robotnicy i rolnicy. Wcielony do dywizji piechoty ochotniczej po paru tygodniach organizacyjnych, znalazł się na froncie w pierwszych dniach sierpnia w ogniu największych walk, mając w dodatku do czynienia z korpusem Gaja na północ od Warszawy".

Dodać należy, że współautor książki p. pułk. Mond był w r. 1920 jako major W. P. dowódcą 205 pułku piechoty. Pułk. Mond, jeden z najbardziej brawurowych oficerów armji polskiej powiódł między innymi i młódź czeladniczą na nieśmiertelne pole chwały, wznawiając w ten sposób szczytne tradycje bojowe rzemiosła polskiego.

„Robotnik" z dnia 20 maja br. w artykule p. t. „Klasa robotnicza wobec kryzysu kapitalizmu", podaje uchwałę komisji Centralnej Klasowych Związków Zawodowych, gdzie pomiędzy innemi powiedziano:

„Komisja Centralna Związków zawodowych w Polsce, wzywając w tej poważnej chwili całą klasę robotniczą do skupienia się pod sztandarami klasowej organizacji zawodowej i politycznych partyj socjalistycznych — jako reprezentantka zorganizowanych zawodowo robotników oświadcza, że walcząc o zdobycie władzy dla mas pracujących celem przebudowy obecnego ustroju i położenia kresu kryzysowi i nędzy prowadzić musi równocześnie w dalszym ciągu walkę o złagodzenie skutków kryzysu, domagając się podjęcia wszelkich robót inwestycyjnych, chleba i pracy dla bezdomnych, podwyżki zarobków, rozszerzenia ubezpieczeń społecznych, obniżki komornego i ulg w spłacie zaległych podatków i procentów od długów dla włościan i rzemieślników".

Jeżeli wzmianka o rzemiośle odnosi się tylko do postulatu ulg podatkowych i procentów od długów, to na to można się zgodzić, jeżeli jednak rzemieślnik polski, jak to wynika z tenoru uchwał Centralnej Komisji, miałby być zapraszany do współpracy przy burzeniu zasad kapitalizmu, opartych na uznaniu własności prywatnej, to hasło to pójdzie w próżnię. Rzemiosło bowiem, zgodnie z określeniem prezesa Wendta przy powitaniu 1-go Zjazdu Samorządów gospodarczych jest niezbędnem ogniwem pomiędzy kapitałem a światem pracy, a więc więź z kapitałem jest tu istotna. Przez liczny udział w Zjeździe, rzemiosło zaakcentowało, iż solidaryzuje się z naczelną zasadą gospodarczą Polski w tej chwili, że od zasad kapitalizmu odstąpić nam nie można, gdyż innego, lepszego systemu wogóle niema. Inny system za wschodniemi granicami Polski kwitnie coprawda w całej pełni, ale czy on jest lepszy, to my wszyscy o tem doskonale wiemy.

Poznańska „Gazeta Przemysłu Rzeźnickiego" z dnia 12 czerwca br. w artykule p. t. „Nowe wydawnictwo p. t. „Rzemiosło" pisze o naszym organie:

„Ostatnio wyszedł z druku pierwszy numer miesięcznika „Rzemiosło" wydawanego przez Radę Izb Rzemieślniczych R. P. przy współudziale Izb Rzemieślniczych. Pożyteczne to wydawnictwo o pięknej zewnętrznej szacie posiada bogatą treść, z którą powinien zapoznać się każdy rzemieślnik. Obfity materjał ponadto podany jest czytelnikom w sposób nader przystępny i zrozumiały dla najszerszych warstw.

„Rzemiosło" tak pod względem formy jak i treści może śmiało zająć miejsce obok najpoważniejszych wydawnictw zagranicznych tego typu... Całość przedstawia się nader zajmująco, to też warto ją uważnie przestudjować".

Podobne przychylne artykuły zamieściły dzienniki i perjodyczne czasopisma w stolicy i na prowincji.

DZIAŁ URZĘDOWY

RADY IZB RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

1. V. — 1. VI. 1932 r.

PRACE RADY IZB RZEMIEŚLNICZYCH R.™ P.

W ciągu ubiegłego miesiąca prace Rady Izb rozwijały się na wielu odcinkach. W niektórych wypadkach osiągnięto zupełnie konkretne wyniki w postaci rozporządzeń uwzględniających postulaty rzemiosła, w innych zebrano bogaty materjał opinjodawczy — względnie przygotowano podstawy dla akcji na rzecz rzemiosła w chwili najbliższego zaistnienia nieco pomyślniejszych warunków.

Do tych ostatnich należy zawsze aktualna, a dziś można powiedzieć wprost paląca **sprawa kredytów.**

O powodach ograniczeń kredytowych ze strony Banków państwowych pisaliśmy obszernie w I-szym numerze „Rzemiosła". Pragniemy tu dodać, że sytuacja na rynku pieniężnym nie tylko nie uległa zmianie na lepsze, ale zaostrzyła się znacznie, tak, iż Bank Gospodarstwa Krajowego zmuszony jest do dalszych ograniczeń kredytowych dla wszystkich gałęzi życia gospodarczego Polski, manewrując i to z wielką ostrożnością kredytami w ramach sum już rozprowadzonych. Nowych kredytów nie uruchamia się. Dzięki stwierdzeniu wysokiego stopnia wypłacalności rzemiosła, jest ono jednak traktowane przez Bank Gospodarstwa Krajowego jako pierwszorzędny debitor, co podkreślono w piśmie Banku z dnia 27 kwietnia br. skierowanem do Rady Izb Rzemieślniczych, gdzie powiedziano:

...„Bank Gospodarstwa Krajowego odnosi się z całą przychylnością do dezyderatów Rady Izb Rzemieślniczych i uważa akcję kredytową dla rzemiosła jako pierwszoplanową z chwilą powstania szerszych możliwości na rynku kredytowym".

W dziedzinie **ustawodawstwa socjalnego** Rada Izb Rzemieślniczych zaopinjowała lub przygotowuje opinje dotyczące:

1) Projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznem;

2) Projektu ustawy w sprawie zmian w ustawie z dnia 16 maja 1922 r. (Dz. Ust. Nr. 40 poz. 334) o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu;

4) Projektu rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu oraz Ministra Pracy i Opieki Społecznej o zasadniczych postanowieniach umów o naukę w przemyśle fabrycznym;

5) Projektów rozporządzeń Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu w sprawie ustalenia stosunku procentowego młodocianych do ogółu zatrudnionych dorosłych robotników.

Rada Izb Rzemieślniczych pozostaje w ścisłym kontakcie z Sejmową Komisją do Spraw Ubezpieczeń społecznych, w której zasiadają posłowie broniący interesów rzemiosła, za pośrednictwem których Rada przedkłada ogólne postulaty rzemiosła w sprawie nowelizacji ustawodawstwa socjalnego. Z projektem ustawy o ubezpieczeniu społecznem wiążą się organicznie dwa projekty ustaw.

1) Projekt ustawy w sprawie zmian w ustawie z dnia 16 maja 1922 i projekt ustawy z dnia 12 grudnia 1919 r. Dz. Ust. Nr. 2 poz. 7. O ile projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem podnosi do pewnego stopnia ciężary z tytułu ubezpieczeń społecznych, o tyle wyżej zacytowane dwa projekty ustaw mają przynieść ulgi ekonomji narodowej. Łączność organiczna między temi trzema projektami zawarta jest w artykule 4-ym obydwóch projektów mających przynieść ulgę produkcji. Projektowana w art. 4 wyraźnie zaznacza, że termin wejścia w życie ustawy określa Rada Ministrów w drodze rozporządzenia i że termin ten nie może być wcześniejszy od terminu wejścia w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że obydwa projekty ustaw o czasie pracy i o urlopach dla pracowników przedstawiają teoretycznie poważne korzyści dla zakładów pracy. Faktycznie jednak ze względu na istniejący i pogłębiający się ciągle kryzys gospodarczy ulgi te nie wpłyną na złagodzenie kryzysu gospodarczego ani też nie będą stanowić rekompesaty proporcjonalnej w stosunku do powiększonego obciążenia socjalnego, jakie przewiduje się w projekcie ustawy scaleniowej.

Rada Izb ustosunkowuje się z dużem zastrzeżeniem do projektu rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o zasadniczych postanowieniach umów o naukę w przemyśle fabrycznym. Chociaż projekt rozporządzenia reguluje kwestję umów o naukę w przemyśle fabrycznym, to jednak licząc się z możliwością wydania analogicznych przepisów w odniesieniu do uczniów rzemieślniczych, Rada Izb Rzemieślniczych opatrzyła projekt rozporządzenia opinją pod kątem widzenia interesów rzemiosła.

Przewodnią myślą opinji Rady jest teza diametralnie zresztą sprzeczna z intencją projektodawcy, że umowy o naukę nie można zrównać z umową o pracę dla robotników, chociażby dla tej prostej przyczyny, że nauki nie można uważać za pewien rodzaj pracy.

Projekt rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w sprawie ustalenia stosunku procentowego młodocianych do ogółu zatrudnionych dorosłych robotników w razie wejścia w życie, nałoży dodatkowe ciężary na zakłady pracy a celu nie osiągnie, gdyż trudno zgodzić się z intencją ustawodawcy, że ograniczenie napływu młodzieży do przemysłu wpłynie w pewnym, chociażby nieznacznym stosunku na zmniejszenie się bezrobocia. Założenie wydaje się pozornie słusznem, każdy zgodzi się z tem, że najpierw należy dać pracę głowom rodzin, a później dopiero samoistnym i młodocianym. Jeżeli uwzględnimy przyrost naturalnym ludności w Polsce tysiące młodocianych wychodzących ze szkół powszechnych corocznie, którzy wówczas zadają sobie pytanie, co robić, jaki zawód wybrać z jednej strony, a następnie literę i ducha projektu rozporządzenia omawianego z drugiej, to dochodzimy do wniosku, że niezliczone szeregi tych młodocianych skazane będą na zupełne wykolejenie życiowe. Chociażby na podstawie tych krótkich uwag możemy wywnioskować, jakie będą skutki narazie gospodarcze, a później i społeczne wejścia w życie tego rozporządzenia.

W toku dalszych prac bieżących Rada Izb zwróciła szczególną uwagę na **zagadnienie dostaw** przygotowując memorjały do wszystkich instytucyj państwowych rozpisujących przetargi, w których zwraca się z prośbą o zawiadamianie Izb Rzemieślniczych o mających się odbyć przetargach. W chwili obecnej Rada Izb prowadzi starania na terenie Ministerstwa Spraw Wojskowych mające na celu uzyskanie dla rzemiosła stałego, większego udziału w dostawach na rzecz wojska. W związku z temi pracami Rada Izb podjęła inicjatywę zmierzającą do uregulowania spraw rzemiosła wobec ustaw o świadczeniach rzeczowych na wypadek wojny itd. Wobec wiado-

mości, że opracowany przed rokiem projekt rozporządzenia o dostawach zostanie wydany jako rozporządzenie wykonawcze do dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Rada Izb baczy, aby postulaty rzemiosła były uwzględnione.

Kwestja **racjonalizacji produkcji** rzemieślniczej, która niewiele posunęła się naprzód i wymaga na terenie polskiego rzemiosła dużego nakładu sił i pracy, jest żywym przedmiotem badań. Rada Izb prowadzi studja przygotowawcze mające na celu zbadanie i ustalenie danych, tyczących zagadnień ekonomicznych, technicznych, handlowych itp. poszczególnych rzemiosł, a wyniki tych prac stworzą podstawę dla wielu wystąpień Rady dla osiągnięcia rezultatów w tym ważnym zakresie zagadnień.

Ponieważ **lista rzemiosł** zawarta w art. 142 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowem nie obejmuje szeregu zawodów, będących bądź z tradycji bądź faktycznie rzemiosłami, Rada Izb podjęła prace mające na celu właściwe i racjonalne rozszerzenie listy rzemiosł. W związku z organizowaniem eksportu rzemieślniczego są obecnie **w toku opinjowania przez Izby** sprawy zaliczenia do rzemiosł: modniarstwa, bieliźniarstwa, hafciarstwa, walizkarstwa, kufernictwa i trykotarstwa.

W dziale fotograficznym Rada Izb wystąpiła z memorjałem w sprawie fotografów wykonywujących zdjęcia przy pomocy aparatu „Leica".

W związku z wystąpieniem właścicieli kamieniołomów o podwyższenie cła na marmury, granity oraz wyroby kamieniarskie zagranicznego pochodzenia, Rada Izb po porozumieniu się z zainteresowanemi sferami rzemieślniczemi, zdołała obronić w sposób właściwy interesy **kamieniarzy - rzemieślników.**

W obronie interesów **kuśnierzy** importerów skór króliczych w przygotowaniu jest memorjał mający na celu złagodzenie podwyżki cła na skóry królicze (foki), którą przewiduje się w najbliższej przyszłości.

W zrozumieniu doniosłości **spraw budowlanych** dla życia gospodarczego, Rada Izb powołała do życia Komisję Ogólną dla Spraw Budowlanych pod przewodnictwem prof. St. Crettiego, jako stały organ doradczy i opinjodawczy. Zakres prac podzielono na 4 działy i w myśl tego utworzono odpowiednie podkomisje. Dział I-szy zajmie się sprawami związanemi z zagadnieniem bezrobocia w branży budowlanej, zanalizuje jego powody i skutki oraz środki zmierzające do poprawy stanu rzeczy; dział drugi, kierowany przez posła A. Snopczyńskiego, skompletuje dotychczasowe uprawnienia w zawodach budowlanych, podda je krytyce i wskaże na konieczne zmiany ustawodawcze; w dziale III-cim pod kierownictwem Prezydenta Izby Rzemieślniczej w Lublinie p. Chodorowskiego zgrupowano ogólne zagadnienia rzemiosł budowlanych; wreszcie czwarty dział ma za zadanie zebranie postulatów rzemieślniczych budowlanych w zakresie szkolnictwa zawodowego.

W ten sposób sprawy budowlane zostały w wyczerpującym zakresie skoncentrowane w Radzie Izb, dzięki czemu stworzono możliwości dla energicznej i wszechstronnej pracy w kierunku podniesienia rzemiosł budowlanych.

W sprawie znowelizowania rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych **o dozorze ntd mięsem i przetworów mięsnych** z dnia 24 czerwca 1931 roku, Rada Izb Rzemieślniczych przedłożyła memorjały Ministerstwu Przemysłu i Handlu na ręce p. dyrektora Departamentu Kandla, Ministerstwu Spraw Wewnętrznych podczas konferencji w tej sprawie u P. Ministra Pierackiego, oraz Ministerstwu Rolnictwa. W rezultacie akcji Rady ukazało się w Nr. 38 Dziennika Ustaw z dnia 7 maja 1932 roku rozporządzenie, które w znacznym stopniu uwzględnia wnioski Rady Izb, a mianowicie: 1) w kierunku uwzględnienia praw nabytych starszego pokolenia rzemieślniczego przy możliwości utrzymania istniejących warsztatów pracy, 2) wyraźnego ujęcia przepisów dla zapobieżenia dowolności w ich stosowaniu, 3) uzgodnienia omawianych przepisów z istniejącemi normami prawnemi, 4) możliwości utrzymania gospodarczej łączności rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego. W związku z powyższem rozporządzeniem Rada Izb opracowuje instrukcje do omawianego rozporządzenia, które mają na celu praktyczne wprowadzenie jego w życie.

Bezpośrednio po ukazaniu się powyższego rozporządzenia odbyło się posiedzenie komisji dla spraw rzeźnicko-wędliniarskich przy Radzie Izb, na którem stwierdzono, że nowe przepisy w znacznym stopniu uwzględniają dezyderaty rzemiosła. Komisja podkreśliła konieczność liberalnego tłomaczenia przepisów w przedmiocie wymagań budowlanych i technicznych urządzeń przedsiębiorstw rzeźnicko-wędliniarskich oraz konieczność utrzymania łącznych przedsiębiorstw z tem, iż sprzedaż wędlin powinna się odbywać ze względów sanitarnych, gospodarczych i fachowych tylko w przedsiębiorstwach rzeźnicko-wędliniarskich.

W sprawie interpretacji paragrafu 14 prawa przemysłowego komisja stwierdziła, że zgodnie z interesami rzemiosła, oraz wnioskami Rady Izb, Ministerstwo Skarbu w rozporządzeniu wykonawczem do ustawy o podatku przemysłowym zezwoliło, aby sprzedaż własnych wyrobów rzemieślniczych uskuteczniana w tym samym domu, w którym mieszczą się warsztaty pracy wolna była od specjalnego świadectwa handlowego. Następnie podkreślono konieczność zmniejszenia podatku ryczałtowego od obrotu w branży rzeźnicko-wędliniarskiej, a to ze względu na znaczne zmniejszenie się obrotów w roku 1932 w porównaniu z latami 1928, 1929 i 1930-ym. Gdy bowiem inne gałęzie w miejsce 2% opłacają obecnie 1% podatku ryczałtowego, stawki w branży rzeźnickiej pozostały bez zmian. Komisja zgłosiła wniosek przedłożenia memorjału Ministerstwu Skarbu, aby na podstawie art. 94 Ustawy Przemysłowej stosowano ½% stawkę przy podatku ryczałtowym od obrotu.

W sprawie **średniej zyskowności** postanowiono rozesłać okólnik do Izb Rzemieślniczych, oraz organizacyj zawodowych dla opracowania wniosków dla Ministerstwa Skarbu. Okólnik ten brzmi:

„Na podstawie okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 29-go maja 1925 roku za liczbą Dziennika PO. 2062/II nie drogą ustawową, lecz wskutek powołanego okólnika oraz przyjętego zwyczaju dla przedsiębiorstw rzemieślniczych nie prowadzących prawidłowych książek handlowych, przeważnie ustala się dochód, jako procent średniej dochodowości w stosunku do sumy obrotu, ustalonego przez władze skarbowe dla spraw podatku przemysłowego.

Mimo, że, powołany okólnik wskazuje na konieczność zachowywania największej ostrożności przy ustalaniu dochodu płatnika w celu unikania szablonowego załatwiania sprawy, jednakże praktyka lat poprzednich pokazała, że po większej części wykaz procentów średniej dochodowości przyjęty przez poszczególne Izby Skarbowe z dużym rygorem był stosowany przez komisje szacunkowe do spraw podatku dochodowego.

Ponieważ wykaz procentów średniej zyskowności powinien być w zasadzie każdego roku ustalany przez Izby Skarbowe przy uwzględnieniu pomyślnych, względnie niepomyślnych warunków dla osiągnięcia dochodu, Rada Izb prosi Izby o niezwłoczne zakomunikowanie, czy Izba Rzemieślnicza na terenie swego okręgu Izby Skarbowej podjęła kroki o zrewidowaniu norm zyskowności dla rzemiosła na rok 1931 (r. pod. 1932) w uwzględnieniu ciężkich warunków dla osiągnięcia dochodu w roku 1931 przez przedsiębiorstwa rzemieślnicze.

Gdyby praca ta dotychczas nie była uskuteczniona przez Izbę, Rada zaleca Izbie dokonanie tej pracy w najkrótszym czasie, z podaniem do wiadomości Rady podjętej przez Izbę pracy w omawianym kierunku przy przesłaniu Radzie odpisu projektu Izby, skierowanego do Izby Skarbowej w sprawie wykazu procentów średniej dochodowości dla przedsiębiorstw rzemieślniczych w roku 1931.

Rada Izb uważając, że dotychczasowy sposób ustalania norm średniej zyskowności zawiera dużo wad i zastrzeżeń, podejmuje pracę w kierunku omówienia powołanego zagadnienia w pierwszym rzędzie na komisji podatkowej i spowodowania zmiany i poprawy dotychczasowego systemu, chociażby na przyszłość.

Na rok jednakże 1931 normy średniej zyskowności w okręgu poszczególnych Izb powinny być przynajmniej w tych granicach zrewidowane; aby w granicach zmiennych okoliczności najbardziej odpowiadały rzeczywistym stosunkom.

Ponadto Rada w związku z posiedzeniem komisji dla spraw rzeźnicko-wędliniarskich uprzejmie prosi Izbę o podanie norm średniej dochodowości na rok 1931 w okręgu Izby Skarbowej dla przedsiębiorstw sprzedaży mięsa, wyrobów wędliniarskich w hurcie, w detalu i drobnej sprzedaży, jak również jakie normy średniej zyskowności dla omawianych przedsiębiorstw były stosowane przez komisje cennikowe".

W związku z pracami Rady dążącemi do **ustalenia zakresu** poszczególnych rzemiosł przy potrzebie określenia zakresu rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego komisja przeprowadza studja przy pomocy podkomisji przyczem w dyskusji wysuwano myśl dołączenia do wędliniarstwa rzeźnictwa, względnie podziału rzemiosł rzeźnickich i wędliniarskich na rzeźnictwo i rzeźnictwo-wędliniarstwo.

W sprawie **ochrony surowców krajowych** (tłuszcze, skóry) odbyła się na terenie Ministerstwa Rolnictwa, konferencja, jednak wobec niedostatecznego uwzględnienia postulatów rzemieślniczych Rada Izb wystąpi o ich poparcie do właściwych władz. W temże Ministerstwie poruszono zagadnienie ustalenia **norm na skóry.** Rada Izb otrzymała od p. naczelnika wydziału Kiszkiela przyrzeczenia, iż opracowany projekt w tej sprawie zostanie podany do wiadomości Rady Izb.

Warsztaty rzemieślnicze, jako nierejestrowane w sądzie, nie posiadają osobowości prawnej, a więc nie mogą występować na zewnątrz w tej formie. Tworzenie zatem **spółdzielni handlowych** staje się koniecznością, zwłaszcza jeżeli weźmie się pod uwagę formalności prawne w związku z zagadnieniem dostaw i eksportu. W tym ostatnim zakresie dużą ruchliwość wykazuje Izba Rzemieślnicza w Łodzi, jako najwięcej zainteresowana w eksporcie konfekcji odzieżowej.

W zakresie polityki handlowej Rada Izb, wobec faktu, że zawierane umowy, dodatkowe protokuły itp. w sprawie wymiany towarowej zagranicą dotyczą rzemiosła, zwróciła się do pana Ministra Przemysłu i Handlu z prośbą, aby była zapytywana o opinję w tych wypadkach, gdy umowy handlowe Polski z zagranicą odnoszą się do wyrobów rzemieślniczych.

Na szeregu posiedzeń **komisji podatkowej** rozpatrzono aktualne sprawy podatkowe dotyczące rzemiosła: W pierwszym rzędzie zastanawiano się nad sprawą podatków komunalnych (drogowy, inwestycyjny i wyrównawczy), których podstawę wymiaru stanowi posiadanie świadectwa przemysłowego. Sprawa ta nabrała szczególnej wagi w związku z nowelizacją ustawy o podatku przemysłowym, która ustala obowiązek posiadania świadectwa przemysłowego dla wszystkich rzemieślników, a więc i dla tych, którzy pracując sami, względnie przy pomocy jednej siły w myśl ustawy z 1925 r., byli wolni od obowiązku wykupywania świadectw przemysłowych. Rzemieślnicy, o których mowa, obecnie muszą sie zaopatrzyć w świadectwa przemysłowe i wobec tego w myśl ustaw o podatkach komunalnych będą pociągani do płacenia podatków komunalnych. Komisja doszła do wniosku, że w rezultacie pociągnięcie tej najsłabszej gospodarczo kategorji rzemieślników do płacenia podatków komunalnych może spowodować, że rzemieślnicy ci nie mogąc się wywiązać ze swoich obowiązków podatkowych nie będą płacić ani na rzecz Skarbu Państwa, ani na rzecz samorządu. Jest przeto koniecznem wyeliminowanie ich z pod działania ustaw o podatkach komunalnych przez utworzenie odrębnej grupy płatników podatku przemysłowego; opłacającego podatek w innej formie, aniżeli w formie świadectw przemysłowych.

Następnie komisja omawiała sprawę podatku przemysłowego opłacanego przez rzemieślników od sprzedaży własnych wyrobów na targach. Dotychczasowe stanowisko władz fiskalnych, opierające się na interpretacji art. 20 ustawy o podatku przemysłowym powoduje, że rzemieślnicy zwolnieni nawet od podatku obrotowego, płacą podatek obrotowy o ile sprzedają swe własne wyroby na targach odbywających się choćby w tej samej miejscowości, w której mieści się warsztat rzemieślniczy.

Komisja doszła do wniosku, że jeśli zasada ta jest słuszna w odniesieniu do rzemieślników sprzedających swe wyroby na targach w obcych miejscowościach, to przy sprzedaży na targach w miejscowościach, w których prowadzony jest dany warsztat rzemieślniczy stanowisko to jest niesłuszne. Stwarza ono bowiem taką sytuację, że racjonalnie pomyślane ulgi podatkowe dla gospodarczo najsłabszych rzemieślników stają się illuzorycznemi. Skoro bowiem rzemieślnik pracujący sam, lub najwyżej przy pomocy jednej siły winien w myśl postanowień ustawy wykupywać tylko świadectwo przemysłowe względnie opłacać ryczałt w wysokości 16 zł rocznie — to wobec stanowiska władz skarbowych, ten sam rzemieślnik sprzedający swoje wyroby na targu w tem samem mieście musi wykupić oddzielne świadectwo przemysłowe IV kategorji handlowej i w związku z tem opłacać podatek obrotowy. Komisja zwróciła się przeto do Rady o poczynienie odpowiednich starań, aby rzemieślnicy sprzedający swe wyroby na targach w miejscowości stałej siedziby ich warsztatu byli wolni od obowiązku wykupywania oddzielnego świadectwa przemysłowego i opłacania podatku obrotowego.

W dalszym ciągu Komisja zastanowiła się nad sprawą wliczania uczniów w poczet robotników przy ustalaniu kategorji świadectwa przemysłowego. Komisja ustaliła, że wobec specyficznego charakteru pracy uczniów rzemieślniczych, która jest raczej nauką, a nie pracą wytwórczą, zgodnie zresztą z intencją ustawodawstwa podatkowego nie należy uczniów identyfikować z robotnikami i uzależniać kategorję świadectwa przemysłowego od uczniów. W kwestji tej Rada przedłoży Ministerstwu Skarbu odnośny memorjał.

Nadto Komisja zaleciła Radzie wystąpienie do Ministerstwa Skarbu z wnioskami dotyczącemi procentów za zwłokę, oraz kosztów egzekucyjnych.

W okresie sprawozdawczym odbył się szereg podróży służbowych, między innemi p. Senator S. Wiechowicz odwiedził Izby we Lwowie i Poznaniu, p. Dyrektor M. Grzybowski załatwiał sprawy bieżące w Stanisławowie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Grudziądzu, Toruniu, Włocławku i Wilnie, p. H. Feuering bawił we Lwowie i Wilnie, p. K. Jaroszewski w Grudziądzu, p. Otwinowski w Łodzi itd.

Przegląd Ustaw i Rozporządzeń

Terminatorzy nie są pracownikami. Sąd Najwyższy w dn. 16. X. 1931 r. orzekł, że przy zaliczaniu przedsiębiorstw do kategorji przemysłowej nie należy uczniów uważać za pracowników, gdyż stanowisko ucznia w zakładzie przemysłowym jest oparte nie na umowie najmu pracy, lecz na umowie nauczania, zaś świadczenia nie są jednostronne ze strony pryncypała, lecz wzajemne (art. 116 prawa przemysłowego), a nadto art. 3 ustawy o pracy młodocianych wyodrębnia młodocianych uczniów i terminatorów od ogółu młodocianych. Umowa o naukę zawierana jest w interesie ucznia i w obronie fachowości przemysłu, a nie w interesie przemysłowca i jego korzyści materjalnych. Uznanie uczniów za pracowników podnosiłoby niesłusznie koszt świadectwa przemysłowego, na który ma wpływ liczba zatrudnianych w zakładzie pracowników.

Orzeczenie powyższe, ogłoszone w kwietniowym zeszycie „Orzecznictwa Sądów Polskich" ma duże znaczenie dla przedsiębiorstw rzemieślniczych przy opłacaniu świadectwa przemysłowych.

Podatek przemysłowy. W nr. 40 „Dziennika Ustaw" z dnia 14 maja br. ogłoszono nowe rozporządzenie wykonawcze do ustawy o podatku przemysłowym. Jednolity tekst samej ustawy wydrukowany został poprzednio w nr. 17 „Dziennika Ustaw" z dnia 8 marca br., zaś nowe rozporządzenie stanowi jej niezbędne uzupełnienie. Zawiera ono szereg przepisów, znanych dotąd tylko w formie okólników, a zarazem wyjaśnia bliżej liczne postanowienia samej ustawy, które w praktycznem stosowaniu nasuwały wątpliwość.

DZIAŁ URZĘDOWY IZB RZEMIEŚLNICZYCH

KOMUNIKATY IZB RZEMIEŚLNICZYCH

IZBA RZEMIEŚLNICZA W BRZEŚCIU n/B.

WYBÓR PREZYDENTA IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W BRZEŚCIU n/B.

W dniu 17 kwietnia br. odbyło się Zebranie Izby Rzemieślniczej pod przewodnictwem p. Wiceprezydenta Wabnika.

Odczytany przez p. Dyrektora Izby budżet Izby na rok bieżący zebrani przyjęli do zatwierdzającej wiadomości.

Następnie odbyło się odczytanie sprawozdania z działalności Izby. Sprawozdanie rachunkowe przyjęto bez dyskusji.

Głównym punktem porządku obrad był wybór Prezydenta Izby. Na stanowisko to wybrany został p. Ignacy Pietkiewicz, mistrz wędliniarski, zamieszkały w Brześciu n/B., który w ten sposób staje na czele Poleskiego Samorządu gospodarczego Rzemiosła.

OKÓLNIK Nr. 1.

Izba Rzemieślnicza zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie zaliczenia przeegzaminowanym czeladnikom odbytej poprzednio praktyki, na które otrzymała odpowiedź następującej treści:

Uprawnienie do wykonywania rzemiosła nie jest jednoznaczne z posiadaniem warunków wymaganych przy składaniu egzaminu czeladniczego lub mistrzowskiego. Pod tym względem polska ustawa przemysłowa przeprowadza wyraźną granicę, jeżeli zawiera inne postanowienia, dotyczące wykonywania rzemiosła, a inne, regulujące naukę rzemiosła i nabywanie tytułów czeladnika i majstra. Jaskrawym tego dowodem jest przejściowe postanowienie ust. 5 art. 198 i prawo o dyspensach przemysłowych, zawarte w art. 146.

Nie jest zatem możliwe dopuszczenie do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich tych, którzy, aczkolwiek posiadają kartę rzemieślniczą nie odbyli jednak prawidłowej nauki rzemiosła, a przed przystąpieniem do egzaminu mistrzowskiego nie złożyli przedtem egzaminu czeladniczego i nie przeszli następnie conajmniej trzyletniej praktyki warsztatowej.

Rzemieślnik, posiadający kartę rzemieślniczą z mocy ust. 5 art. 198, a więc po 5 latach pracy w warsztacie rzemieślniczym, nie może być stawiany na równi z tym, który zgłasza się do egzaminu mistrzowskiego po zadośćuczynieniu bądź co bądź twardym warunkom ustawowym, jeżeli już tylko wspomnieć o obowiązku ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej.

Z powyższych powodów Ministerstwo nie widzi potrzeby korzystania z uprawnień, wynikających z art. 157 ustawy przemyłowej.

IMIENNY WYKAZ RZEMIEŚLNIKÓW, KTÓRZY W OKRESIE od 1. III. 1932 do 23. V. 1932 ZŁOŻYLI EGZAMIN MISTRZOWSKI.

W zawodzie blacharskim: Zejzyder Ela, Wyrzykowski Bolesław Fr.

W zawodzie ciesielskim: Kłoczko-Kłoczkowski Stefan, Tomaszów Jankiel, Mackiewicz Maksym.

W zawodzie krawieckim: Miodownik Hersz.

EGZAMIN CZELADNICZY.

W zawodzie piekarskim: Fijałkowski Stanisław.

IZBA RZEMIEŚLNICZA W BYDGOSZCZY.

KURSY KSIĘGOWOŚCI.

Celem umożliwienia rzemieślnikom wykazania się wobec podatkowych władz wymiarowych podstawą stanowiącą siłę dowodową dla ustalenia wymiaru podatku oraz umożliwienia wykorzystania ulg przewidzianych dla przedsiębiorstw prowadzących prawidłowe księgi handlowe, Izba Rzemieślnicza urządziła kursy księgowości, na których rzemieślnicy i członkowie ich rodzin zapoznali się z zasadami prawidłowej księgowości i nabyli biegłości w prowadzeniu ksiąg handlowych do tego stopnia, że mogą sami w przedsiębiorstwie swojem prowadzić prawidłowe księgi handlowe, odpowiadające przepisom kodeksu handlowego i zasad księgowości, a jednakże tak uproszczone, że ich prowadzenie nie przedstawia zbytniej trudności. Lekcje odbywały się 2 razy tygodniowo przez 2 godziny i były uzupełnione referatami i dyskusją na temat ustawodawstwa przemysłowego, podatkowego, pracy, ubezpieczeń socjalnych, prawa wekslowego, ochrony lokatorów, ustroju państwa itp. Dotychczas odbyły się kursy takie w czasie:

od 1. VII. 1931 — 30. VIII. 1931 w Bydgoszczy,
od 1. IX. 1931 — 31. X. 1931 w Bydgoszczy,
od 1. XI. 1931 — 15. I. 1932 w Bydgoszczy,
od 16. I. 1932 — 31. III. 1932 w Bydgoszczy,
od 16. I. 1932 — 31. III. 1932 w Nakle,
od 1. III. 1932 — 10. V. 1932 w Gołańczy.

Dalsze kursy w Bydgoszczy, Gnieźnie, Inowrocławiu, Skokach, Chodzieży i innych miastach są w przygotowaniu. Frekwencja na kursach jest liczna, a uczęszczanie na lekcje bardzo regularne.

WYSTAWA PRAC TERMINATORSKICH.

Celem wzbudzenia współzawodnictwa wśród uczniów rzemieślniczych, wykazania wysokiego poziomu rzemiosła i jak również zachęcania młodzieży do intensywnej pracy nad sobą, ponadto celem zaznajomienia szerokiego ogółu ze stanem wytwórczości rzemieślniczej i znaczeniem rzemiosła w całokształcie rozwoju życia gospodarczego Państwa, jakoteż ożywienia działalności w rzemiośle przez należyte rozpowszechnienie jego wyrobów, organizuje Komitet Wychowawczy pod protektoratem Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy **„Wystawę prac terminatorskich"**.

Wystawa ma być publicznym egzaminem wykształcenia zawodowego, powinna wykazać pomysłowość i skrupulatność w wykonaniu, a przedewszystkiem być propagandą rodzimej wytwórczości. W tym celu wszyscy rzemieślnicy powinni dołożyć starań, aby wystawę jak najliczniej obesłać, przez zachęcanie uczniów do wzięcia udziału w Wystawie, oraz przygotowanie prac pod nadzorem swoich mistrzów, gdyż tylko sztuki uczniowskie I, II i III rocznik przez uczniów wykonane, będą brały udział w Wystawie.

Eksponaty będą zaklasyfikowane według ilości lat nauki. Także sztuki czeladnicze mogą być zgłoszone.

W Wystawie powinni wziąć udział uczniowie wszystkich zawodów.

Najlepsze prace zostaną wynagrodzone.

Otwarcie wystawy nastąpi około 28 i 29 czerwca br.

Komitet i Izba zatem apelują do zgłaszania swoich prac na formularzach u dołu załączonych, a wszelkich wyczerpujących wyjaśnień co do Wystawy udziela Komitet Wykonawczy Wystawy Prac Terminatorskich i Izba Rzemieślnicza, ul. Jagiellońska 10.

IMIENNY WYKAZ RZEMIEŚLNIKÓW, KTÓRZY ZŁOŻYLI EGZAMIN MISTRZOWSKI.

W zawodzie fryzjerskim, dnia 25. II. 1932: 1) Chytrowski Franciszek z Bydgoszczy; 2) Gramza Maksymiljan z Nakła n/Not. pow. Wyrzysk; 3) Gorling Brunon z Janówca pow. Żnin; 4) Ożga Felicjan z Gniezna; 5) Derech Jan z Żnina; 6) Jarysz Stanisław z Lubasza pow. Czarnków.

W zawodzie kowalskim, dnia 9. III. 1932: 1) Jagodziński Jan z Nieżychowa pow. Wyrzysk; 2) Kowalski Michał z Brzostowa pow. Wyrzysk; 3) Prill Willi z Białośliwia pow. Wy-

rzysk; 4) Czyż Feliks z Gromadna pow. Szubin; 5) Gast Franciszek z Arentowa pow. Wyrzysk; 6) Sommerfeld Wilhelm z Miasteczka pow. Wyrzysk.

W zawodzie krawieckim, dnia 7. III. 1932: 1) Müller Maksymiljan z Kruszewa pow. Czarnków; 2) Holland Kazimierz z Czarnkowa; 3) Łukowski Roman z Inowrocławia; 4) Sikorzyński Zenon z Nakła n/Not. pow. Wyrzysk.

W zawodzie krawiectwa damskiego, dnia 15. III. 1932: 1) Stanisławska Władysława z Gniezna; 2) Radzińska Izabela z Gniezna; 3) Ormińska Łucja z Gniezna; 4) Różewiczówna Anna z Gniezna; 5) Cerekwicka Marta z Gniezna; 6) Żmijewska Irena z Gniezna; 7) Grabowska Helena z Gniezna; 8) Mierzwianka Jadwiga z Gniezna; 9) Dopieralska Marja z Gniezna; 10) Bruchówna Janina z Gniezna; 11) Domniczakówna Leokadja z Gniezna.

W zawodzie piekarskim, dnia 14. IV. 1932: 1) Hanasz Franciszek z Pakości pow. Mogilno; 2) Szmańda Stanisław z Czerniejewa pow. Gniezno; 3) Erdmann Władysław z Mamlicza pow. Szubin; 4) Kaźmierczak Wojciech z Bydgoszczy; 5) Lemke Helmut z Bydgoszczy; 6) Nasiadek Florjan z Bydgoszczy.

W zawodzie rzeźnickim, dnia 9. V. 1932: 1) Kuhs Maks z Wysoki pow. Wyrzysk; 2) Domek Marjan z Wysoki pow. Wyrzysk; 3) Moszyński Bernard z Wągrówca; 4) Nowacki Paweł z Szamocina pow. Chodzież; 5) Steinke Bernard z Chodzieży; 6) Panaś Józef z Kruszwicy pow. Strzelno.

W zawodzie ślusarskim, dnia 29. II. 1932: 1) Wesołowski Wiktor z Rogowa pow. Żnin; 2) Giewkowski Wacław z Mogilna; 3) Seroczyński Bolesław z Bydgoszczy.

W zawodzie ślusarskim, dnia 2. V. 1932: 1) Staszek Wawrzyn z Fordona pow. Bydgoszcz; 2) Puło Stanisław z Bydgoszczy.

W zawodzie tapicerskim, dnia 9. IV. 1932: 1) Kuchowicz Antoni z Gniezna; 2) Sommerfeld Jan z Czarnkowa.

IZBA RZEMIEŚLNICZA W KIELCACH.

WEZWANIE IZBY RZEMIEŚLNICZEJ.

Izba Rzemieślnicza w Kielcach rozesłała do wszystkich cechów i organizacyj rzemieślniczych okólnik treści następującej:

„Izba Rzemieślnicza wzywa niniejszem Zarządy do niezwłocznego sporządzenia i nadesłania tut. Izbie imiennego wykazu rzemieślników z podaniem ich dokładnych adresów zakładów, którym Kasa Chorych lub inne Instytucje Ubezpieczeń Społecznych, celem ściągnięcia należności z tytułu zaległych lub bieżących składek (wskazać wysokość należności, datę przeprowadzonej licytacji) zajęli ruchomości, narzędzia pracy, maszyny itp. i przez licytację doprowadzają warsztaty rzemieślnicze do całkowitej ruiny.

W związku z powyższem Izba Rzemieślnicza zwraca również uwagę Cechów i Organizacyj Rzemieślniczych, że dla dobra rzemiosła należy w miarę powstawania zatargów na tle wyżej wspomnianem nadsyłać Izbie wykazy sporządzane w sposób powyżej wskazany, z wyszczególnieniem ruchomości, narzędzi pracy i maszyn, które są przedmiotem zajęć, a to w celu podjęcia przez Izbę odpowiedniej interwencji. Treść okólnika należy bezzwłocznie podać wszystkim członkom do wiadomości.

IZBA RZEMIEŚLNICZA W LUBLINIE.

OBWIESZCZENIE Nr. 13.

Zgodnie z § 31 dz. I statutu Izby Rzmieślniczej w Lublinie podaje się do powszechnej wiadomości, że stosownie do art. 170 ust. 1 p. 5 i 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. Nr. 53 poz. 468) oraz § 4 ust. 1 p. 5 i 6 statutu Izby, niżej wymienione osoby zostały mianowane do odwołania członkami komisyj egzaminacyjnych:

1) z siedzibą w Chełmie, Komisja 290, Szewstwo: członek-czeladnik Czesław Janicki;

2) Z siedzibą w Garwolinie, Komisja 160, Kowalstwo: przewodniczący Stanisław Witkowski, zastępca przewodniczącego Józef Wasilewski, członkowie: Stanisław Bartniczak i Józef Santorek, zastępcy członków: Józef Mikulski i Ludwik Półtorak;

3) Unieważnione zostały nominacje następujących członków komisyj egzaminacyjnych: 1) Chaima-Fajwla Frydmana, komisja 250, cholewkarstwo, z siedzibą w Białej-Podlaskiej), i 2) Pejsacha Lajchtera (komisja 135, tapicerstwo, z siedzibą w Lublinie).

Lublin, dnia 31 maja 1932 r.

Znak: 2-10. 6079/32.

Prezydent: (—) **M. Chodorowski** Sekretarz: (—) **C. Ptasiński**

TERMIN EGZAMINÓW UPROSZCZONYCH.

„Głos Lubelski" w dniu 21 maja br. podał następującą wiadomość:

„Na mocy obowiązujących przepisów ci wszyscy rzemieślnicy, którzy prowadzili samoistne warsztaty przed 15 grudnia 1917 r., t. j. przed wejściem w życie ustawy przemysłowej mają możność złożenia egzaminu na tytuł mistrza, o ile tytułu takiego nie posiadają, do dnia 30 września br. Zaznaczyć należy, iż ilość rzemieślników, którzy dotychczas egzaminu nie złożyli jest pokaźna wobec czego zachodzi obawa, iż komisje egzaminacyjne nie wszystkich zdążą przeegzaminować.

Dla informacji rzemieślników podajemy, iż termin 30-go września nie będzie przedłużony. Osoby, które do tego terminu nie uzyskają tytułu mistrzowskiego tracą prawo nauczania terminatorów".

Powyższa notatka nie odpowiada rzeczywistości i dlatego wyjaśnia się, że:

1) w okręgu Izby Rzemieślniczej w Lublinie żaden termin prekluzyjny dla zgłaszania się do egzaminów t. zw. uproszczonych ustalony nie został, oraz

2) do egzaminu (uproszczonego) dla samoistnych rzemieślników mogą przystępować wszyscy ci rzemieślnicy, którzy samoistnie wykonywują rzemiosło conajmniej od 15 grudnia 1927 r., a nie od 1917 r.

WYSTAWA SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

Otwarta w dniu 22 maja br. wystawa szkół zawodowych z terenu województwa Lubelskiego i Wołyńskiego została zamknięta w dniu 31 maja br. W wystawie wzięło udział 36 szkół rolniczych, ogrodniczych, rzemieślniczo-przemysłowych i handlowych.

Na wystawie reprezentowane były m. in. działy: tkactwo, bieliźniarstwo, hafciarstwo, krawiectwo, przetwory owocowe i warzywne, meble i inne wyroby stolarskie, jak wozy, kajaki, przybory strażackie itp., wyroby ślusarskie, przeznaczone do użytku codziennego (narzędzia, tasaki, noże, kłódki, zamki itd.) oraz ozdobne (kosze do kwiatów, przyciski itp., w szczególności zapalniczka w kształcie studni z pompą, przeznaczona w swoim czasie dla Prezydenta Rzeczypospolitej przez Szkołę Rzemieślniczą w Siedlcach), pompy, stanowiące specjalność i przedmiot masowej produkcji Szkoły Rzemieślniczej im. Syroczyńskiego w Lublinie, ponadto elektromonterstwo, introligatorstwo.

Do Komitetu Honorowego wystawy wchodzili m. in. Prezydenci Izb Rzemieślniczych: w Łucku — poseł Konstanty Reus, i w Lublinie — p. Michał Chodorowski.

W komitecie ekspertów, powołanym do kwalifikowania zgłoszonych przez poszczególne szkoły eksponatów z ramienia Izby Rzemieślniczej brali udział pp.: Radca Izby Władysław Adamkiewicz i Antoni Słotwiński.

WALKA Z NIELEGALNEM KSZTAŁCENIEM UCZNIÓW.

Izba Rzemieślnicza w Lublinie doceniając doniosłość roli rzemieślników w zakresie kształcenia i wychowywania młodego pokolenia rzemieślniczego szczególną uwagę poświęca sprawom terminatorskim. Wszelkie jednak wysiłki, zmierzające do uświadomienia ogółu o konieczności przestrzegania przepisów, regulujących sprawy terminatorskie, dotychczas nie odniosły pożądanych rezultatów: nielegalne kształcenie uczniów szerzy się nadal, wyrządzając młodzieży, sposobiącej się do zawodu,

wielką krzywdę. Celem usunięcia tego objawu Izba zarządziła na obszarze województwa kontrolę warunków pracy terminatorów w rzemiośle, wystawiając mistrzom, zaproponowanym przez właściwe cechy, upoważnienia do kontroli.

Kontrolerzy badają, czy rzemieślnik jest uprawniony do kształcenia ucznia, a więc czy posiada dyplom mistrza i kartę rzemieślniczą, czy zawarta została umowa o naukę i zarejestrowana, czy terminatorzy uczęszczają do szkoły dokształcającej zawodowej. W razie stwierdzenia uchybień sporządzany jest protokół, a winni zostają ukarani przez Zarząd Izby karą porządkową w wysokości do 20 zł.

Do tej akcji Izby przychylnie odniósł się Urząd Wojewódzki, mianowicie okólnikiem Pana Wojewody Lubelskiego z dnia 17 marca 1932 r. zalecone zostało władzom przemysłowym I instancji wszczęcie energicznej w tym względzie akcji i udzielanie potrzebnej pomocy osobom, upoważnionym przez Izbę do kontroli.

Dotychczas wystawiła Izba 195 upoważnień, ukarała 33 rzemieślników, z których tylko 8 wniosło odwołania do Urzędu Wojewódzkiego.

Izba jeszcze raz wzywa rzemieślników województwa lubelskiego do starannego przestrzegania przepisów terminatorskich, gdyż zmuszona będzie opornych karać. A przecież wszystkim rzemieślnikom winno leżeć na sercu odpowiednie przygotowanie swych następców w rzemiośle.

DOSTAWA DLA WOJSKA.

Dzięki poparciu Pana Wojewody krawcy uzyskali poważniejsze zamówienie na wykonanie bielizny i drelichów dla wojska i przystąpili do jej wykonania. W ostatnich dniach maja oddano już 1000 kompletów, które właściwe komisje sprawdziły i przyjęły. Praca zorganizowana została przy wydatnym współudziale Izby i lubelskich cechów krawieckich. Zatrudnionych będzie około 200 rzemieślników przez ciąg około dwóch miesięcy.

ROZWIĄZANIE CECHU.

Decyzją Pana Wojewody Lubelskiego z dnia 25 maja 1932 rozwiązany został Cech Rzeźników i Wędliniarzy w Zamościu. Cech istniał od roku 1922. Powodem rozwiązania była zupełna bezczynność organizacji.

IMIENNY WYKAZ RZEMIEŚLNIKÓW, KTÓRZY W CZASIE od 1. I. 1932 do 31. V. 1932 ZŁOŻYLI EGZAMIN CZELADNICZY.

W zawodzie blacharskim: Władysł. Gajowniczek z Siedlec.

W zawodzie cukierniczym: Józef Madej z Lublina.

W zawodzie czapniczym: Josef Klajn z Chełma.

W zawodzie grawerskim: Samuel-Boruch Zysman z Lublina.

W zawodzie kapeluszniczym: Marja Zyswaser, Bajla Mitelberg, Jochweta Melman, Mala Mitelberg, Łaja Sztamler, Chana Aszman z Lublina.

W zawodzie kołodziejskim: Stanisław Głos z Lublina.

W zawodzie kowalskim: Jan Toczek z Lublina, Wacław Stanisław Lenartowicz z Wąwolnicy, Edward Zagozdon z Garbowa, Jan Curył z Wólki Kolczyńskiej, Paweł Czerwonka z Czechówki Górnej, Władysław Nawrot z fol. Garbowa, Jan Tobijasz z Sobolewa.

W zawodzie krawieckim: Szyja Goldblat, Szyja Sypicki, Tadeusz Polkowski i Nikodem Wawryniuk z Siedlec, Władysław Siwiec z Józefowa pow. Łukowski, Stanisław Kaliszewski z Tłuśćca, Eugenjusz Łukowski z Łukowa, Adam Kuchta z Niedźwiady Dużej, Natalja Wieleba z Kraśnika, Zbigniew Stryjecki z Zaklikowa, Jankiel Dawid Frydman z Garwolina, Moszek Rub ze Zwierzyńca, Ela Brukarz z Garwolina, Juda Fogielgarn, Alter Dawid Zylberman, Nuta Josef Berger, Hersz Michel Krel, Szmul Lejb Mandelbaum, Helena Kamińska i Brucha Rajsfeld z Lublina.

W zawodzie kuchmistrzowskim: Michał Chrząstek z Lublina.

W zawodzie kuśnierskim: Andrzej Gębal, Feliks Wiejak i Andrzej Franciszek Miechowicz-Leszczyński z Końskowoli, Izrael Hersz Wajsman, Josef Lerman, Josef Zygielwaks i Jakób Josef Erlichman z Lublina, Jan Pleskot i Bolesław Majkrzak z Garwolina.

W zawodzie mosiężniczym: Szloma Jankiel Fajl z Hrubieszowa.

W zawodzie piekarskim: Stanisław Sarnecki, Abram Aron Lajnol, Abram Jakób Bajtel vel Zajdel, Samuel Izaak Oksenberg, Henryk Podkowa, Wincenty Pierzchalski, Jan Smaga i Jakób Netel Tuler z Lublina.

W zawodzie rzeźnicko-wędliniarskim: Władysław Chojecki z Krasnego.

W zawodzie szewskim: Arja Rub z Rudki, Stefan Błaszczak, Stanisław Kowalik i Franciszek Błaszczak z Lublina.

W zawodzie ślusarskim: Władysław Czopek ze Swat, Isak Priwner i Paweł Putko z Tomaszowa, Stanisław Wrona, Stanisław Czyżewski i Kazimierz Antoni Litwiński z Lublina.

W zawodzie tapicerskim: Mojżesz Samuel Kawe, Szymon Worcman i Manes Wajnbojm z Lublina.

W zawodzie zduńskim: Jan Kozłowski z Lublina.

EGZAMIN CZELADNICZY i MISTRZOWSKI.

W zawodzie stolarskim: Paweł Strużek z Lublina.

W zawodzie kuśnierskim: Hersz Ber Poznański z Lublina.

W zawodzie cukierniczym: Stefan Jacukiewicz i Wacław Chmielewski z Lublina.

W zawodzie kowalskim: Mieczysław Szałkowski z Siennicy Nadolnej.

W zawodzie rzeźniczo - wędliniarskim: Rudolf Janke z Chełma.

W zawodzie szewskim: Antoni Burdal z Sosnowicy k/Parczewa.

W zawodzie zduńskim: Konrad Herb z Lublina.

IZBA RZEMIEŚLNICZA w ŁODZI.

OKÓLNIK Nr. 44.

Do CECHÓW i ORGANIZACYJ RZEMIEŚLNICZYCH na terenie Województwa Łódzkiego.

W sprawie wysokości taksy egzaminacyjnej za egzamin czeladniczo-mistrzowski dla samoistnych rzemieślników (ulgowy).

Izba Rzemieślnicza w Łodzi podaje do wiadomości P. T. Cechów i Organizacyj Rzemieślniczych, że z dniem 30. V. br. obowiązują następujące opłaty egzaminacyjne:

1) Taksa egzaminacyjna za egzamin czeladniczo-mistrzowski dla samoistnych rzemieślników (ulgowy) składany jednocześnie zł 80.

2) Taksa egzaminacyjna za egzamin tylko mistrzowski (dotyczy kandydatów, którzy posiadają dyplom czeladniczy a prowadzili samoistnie rzemiosło przed dniem 25. XII. 1927 r.) dla samoistnych rzemieślników (ulgowy) zł 80.

3) Taksa egzaminacyjna za egzamin czeladniczy dla samoistnych rzemieślników (dotyczy kandydatów, którzy prowadzili samoistnie rzemiosło przed dniem 15. XII. 2927 r. a pragną uzyskać narazie jedynie tytuł czeladnika) zł 40.

4) Taksa egzaminacyjna za egzamin mistrzowski normalny zł 100.

5) Taksa egzaminacyjna za egzamin czeladniczy zł 40.

Powiadamiając o powyższem P. T. Cechy i Organizacje Izba przypomina, że termin składania podań o dopuszczenie do egzaminu czeladniczo-mistrzowskiego dla samoistnych rzemieślników kończy się w najbliższym czasie i w związku z tem należy tego rodzaju podania wraz z załącznikami i taksą egzaminacyjną do Izby jak najszybciej kierować.

K. Gaszyn, Sekretarz **Fr. Zarzycki**, Prezydent.

ZEBRANIE IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W ŁODZI.

Dnia 29 maja br. odbyło się Zebranie Izby Rzemieślniczej w Łodzi w lokalu własnym przy ul. Ewangelickiej 18.

Obrady o godz. 17-ej min. 30 otworzył Prezydent Zarzycki; w prezydjum zasiedli: pp. Radcowie: Kadyński, Kapczyński, Oderberg.

Po odczytaniu i przyjęciu protokułu z ostatniego Nadzwyczajnego Zebrania Izby Rzemieślniczej z dnia 20. III. br. głos zabrał dyrektor Izby Dr. Kazimierz Gaszyn i w dłuższem sprawozdaniu zobrazował prace Izby za czas od 1. I. do 29. V. 1932. Jak ze sprawozdania wynika, Izba w omawianym okresie prowadziła intensywną działalność. Zarząd interwenjował kilkakrotnie w Urzędzie Wojew. i w Izbie Skarbowej w sprawach dotyczących interesów ogółu rzemieślniczego, jak sprawa lustracji warsztatów, sprawa zamykania piekarń mieszczących się w suterynach itd. Interwencje Zarządu w większości wypadków uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. Pozatem Zarząd współdziałał w zorganizowaniu krótkoterminowych kursów dla terminatorów, dla których urządził bursę. W okresie sprawozdawczym zarejestrowano w Izbie 458 terminatorów; przeprowadzono egzaminów czeladniczych 383 (z pomyślnym wynikiem 333), czeladniczo-mistrzowskich 171 (159) i mistrzowskich 45 (41).

Po przyjęciu sprawozdania z działalności Izby i po sprawozdaniu Komisji rewizyjnej wyłoniła się sprawa obniżenia taksy za egzamin czeladniczo-mistrzowski dla samoistnych rzemieślników (egzamin ulgowy). Po ożywionej dyskusji Zebranie uchwaliło obniżyć opłatę za ten egzamin ze zł 140 do zł 80, przyczem członkowie komisji egzaminacyjnej będą pobierali odszkodowanie w tej wysokości, co przy egzaminach mistrzowskich.

Z kolei Zebranie uchwaliło treść zarządzenia Izby w sprawie rejestracji uczniów rzemieślniczych i zmieniło w myśl życzeń Zarządu dotychczasowy tryb organizowania komisyj egzaminacyjnych.

Zgodnie z wnioskiem Zarządu Zebranie zdecydowało wystąpić do Pana Ministra Przemysłu i Handlu z wnioskiem o zaliczenie tamburarstwa do rzemiosła.

W wolnych wnioskach zabrał głos p. Radca Kozłowski, który zaapelował do zebranych, by oszczędności Izby pozostałe przy końcu roku budżetowego ulokowane zostały w kupnie domu; jednocześnie zdecydowana byłaby w ten sposób i sprawa pomieszczenia Izby Rzemieślniczej. Wniosek został przyjęty jednogłośnie. Zebranie upoważniło Zarząd do wszczęcia kroków zmierzających do realizacji idei wniosku.

O godz. 8,45 Prezydent Zarzycki zamknął obrady, dziękując pp. Radcom za rzeczowy udział w pracach Zebrania i w pracach Izby.

IMIENNY WYKAZ RZEMIEŚLNIKÓW, którzy od dnia 1. I. 1932 do 15. V. 1932 ZŁOŻYLI EGZAMIN MISTRZOWSKI.

W zawodzie blacharskim: 1) Frankowski Jan, Kalisz, ul. N. Kolejowa 57; 2) Zarecki Izrael Icek, Łódź, Natowicza 9.

W zawodzie cholewkarskim: 1) Brum Icek Majer, Wieluń, Fabryczna 13; 2) Dębowski Szymche Boruch, Łódź, Cegielniana 11; 3) Migdałowicz Szlama, Łódź, Cegielniana 11; 4) Nisel Hersz, Łódź, Wschodnia 47; 5) Ziberman Michał, Zd. Wola, Rynek 5; 6) Łęczycki Zacharjusz, Słupca, Tunkiewicza 33; 7) Grundman Aron Lajbuś, Łódź, Aleksandrowska 1; 8) Nudelman Lajbuś, Łódź, Zachodnia 54; 9) Rotbard Abram Lajbuś, Łódź, Kopernika 27; 10) Rotkopf Szmul, Łódź, Kilińskiego 40; 11) Rozenberg Moszek, Łódź, Zamenhofa 19; 12) Tannenbaum Abram Judka, Łódź, ul. Piotrkowska 271; 13) Tepel Majlech, Łódź, Główna 65; 14) Wajnsztok Lajbuś, Łódź, Zgierska 15; 15) Wajsblat Chil, Łódź, ul. Zawadzka 4; 16) Wyrobek Szaja Chil, Łódź, Gdańska 8.

W zawodzie cukierniczym: 1) Pacanowski Jakób Dawid, Łódź, Śródmiejska 5; 2) Dzigański Mendel, Łódź, Aleksandryjska 2; 3) Holpern Szmul Lajb, Łódź, Piłsudskiego 50; 4) Baunierder Józef Abram, Łódź, Sieradzka 3; 5) Blisko Chaim Majer Chiel, Łódź, Wschodnia 9; 6) Blisko Szlama, Łódź, Pomorska 4; 7) Cyncynatus Mojżesz, Łódź, Pieprzowa 11; 8) Klajnman Wolf, Łódź, Żeromskiego 45; 9) Kaufman Wolf Mordka, Łódź, Brzezińska 13; 10) Krel Abram Dawid, Łódź, Łagiewnicka 7; 11) Margulis Mordka, Pabjanice, Warszawska 7; 12) Wolman Majer, Łódź, Zawiszy 24.

W zawodzie czapniczym: 1) Galster Machel Majlech, Bełchatów, Rynek 15; 2) Szefter Dawid, Praszka pow. Wieluń; 3) Kurt Bajrych, Piotrków, Rwańska 2.

W zawodzie fotograficznym: 1) Djament Józef, Wieluń, ul. Różana 3; 2) Zemel Moszek Dawid, Wieluń, Różana 3; 3) Kogan Jankiel, Piotrków, Narutowicza 18; 4) Zier Hugo, Łódź, Wólczańska 22; 5) Goldberg Lajb, Łódź, Gdańska 14; 6) Jakubowicz Jakób, Łódź, Zawadzka 39.

W zawodzie fryzjerskim: 1) Chęciński Szmul, Łęczyca, Kowalska 6; 2) Symel Szymol, Łódź, Targowa 38; 3) Srebrnik Alje, Głowno pow. Brzeziński, ul. Łowicka; 4) Rajsman Icek, Łódź, Pomorska 107; 5) Abramowicz Szaja, Łódź, Kilińskiego 115; 6) Łachman Szmul, Koło, Wschodnia 12; 7) Milich Fajga, Łódź, Aleksandryjska 24; 8) Jaśniewicz Tomasz, Kalisz, ul. Górnośląska 11; 9) Deszauer Lajb, Kalisz, Szopena 16; 10) Frenkiel Nachman, Łódź, Kilińskiego 25.

W zawodzie introligatorskim: 1) Stankowski Franciszek, Praszka, Senatorska 26.

W zawodzie kowalskim: 1) Perliński Ignacy, Chrząstkowa gm. Dzbanki pow. Łaski; 2) Budner Józef, Krągola I gm. St. Miasto pow. Konin; 3) Nik Erwin, Podwieszczyn gm. Nowosolna pow. Łódzki; 4) Stasiak Józef, wieś Cielec gm. Grzyblin pow. Turek; 5) Janke Gustaw Otto, Predygerland-Sompolno pow. Kolski; 6) Wawrzyniak Stanisław, Góra gm. Zborów pow. Kaliski; 7) Augustyniak Antoni, Folwark poczta Zygry pow. Sieradzki; 8) Wiśniewski Edward, w. i gm. Dłutów pow. Łaski; 9) Sobczyński Andrzej, wieś Ktery pow. Łęczycki; 10) Reschke Alfons, Grodziec pow. Koniński; 11) Pietrzyk Józef, wieś Kurów gm. Wygiełów pow. Łaski.

W zawodzie krawieckim: 1) Garbarska Doba, Łódź, Lipowa 5; 2) Kopel Rojza, Łódź, 1-go Maja 25; 3) Korycka Feliksa, Pabjanice, Lutomierska 1; 4) Nowicka Łapczyńska Elżbieta, Lisków pow. kaliski; 5) Andziak Bronisława, Łódź, ul. Główna 41; 6) Kukulski Adam, Bełchatów, ul. N. Rynek 3; pow. Piotrków; 7) Dymacz Wacław, Sokolniki pow. Wieluński; 8) Wutke Artur Rudolf, Łódź, ul. Piotrkowska 157; 9) Blumsztajn Aron, Piotrków, al. 3-go Maja 4; 10) Płoński Hersz, Łódź, Południowa 12; 11) Sikorski Zenon Łukasz, Łódź, Żeromskiego 91; 12) Rogoziński Majer Dawid, Łódź, Główna 9; 13) Luft Szmul, Łódź, Zawadzka 12; 14) Szacher Wolf, Łódź, Piłsudskiego 51; 15) Lewkowicz Granek, Łódź, Piotrkowska 88; 16) Kuczyński Abram Chaim, Łódź, Pomorska 3; 17) Lubelski Fajwisz, Łódź, Andrzeja 14; 18) Tannenbaum Szmul, Łódź, Żeromskiego 16; 19) Kerszner Chaskiel, Łódź, Brzezińska 21; 20) Chabański Majer Lajbuś, Łódź, 6-go Sierpnia 25; 21) Frajdenreich Ruchla, Łódź, Zawadzka 19; 22) Brem Chana, Łódź, Zielona 3; 23) Nagajska Franciszka, Łódź, 6-go Sierpnia 6; 24) Berkowicz Szmul, Zd. Wola, Sieradzka 38; 25) Herszlinger Estera, Zd. Wola, Rynek 9.

W zawodzie kuśnierskim: 1) Kujawski Berek, Łódź, Cegielniana 11; 2) Grosman Zusman, Łódź, ul. Piotrkowska 73; 3) Koziwoda Mendel, Szczerców pow. Łaski; 4) Moszkowicz Chaim Hersz, Łódź, Piotrkowska 79; 5) Gajst Mojżesz Jakób, Łódź, Zawiszy 7; 6) Bigelajzen Josek, Łask, Rynek 4; 7) Farber Izrael Majer, Łódź, Piotrkowska 27; 8) Lifman Ajzyk, Łódź, Piotrkowska 64; 9) Dym Fajwel Feliks, Łódź, Narutowicza 10; 10) Luft Hiler, Łódź, Nowomiejska 10; 11) Frydenberg Kauman, Łódź, Wolborska 40; 12) Kauman Mojsze, Łódź, Piotrkowska 22; 13) Bauner Abram, Łódź, Piotrkowska 88; 14) Brocki Josek Icek, Łódź, Zachodnia 13; 15) Edelman Jakób, Łódź, Narutowicza 3; 16) Szarlit Lajb, Łódź, Piotrkowska 16.

W zawodzie malarskim: 1) Wełniarz Aron Lajb, Łódź, Narutowicza 10; 2) Opoczyński Berysz, Łódź, Żeromskiego 25; 3) Wajnberg Zurach, Łódź, Żeromskiego 45; 4) Libeskind Jankiel, Łódź, N. Cegielniana 19.

W zawodzie murarskim: 1) Ogrodowczyk Stanisław, Zgierz, Łęczycka 45; 2) Krawczyk Józef, Bugaj pow. Wieluński; 3) Pluskota Kazimierz, Wieluń, Kaliska.

W zawodzie piekarskim: 1) Zimmerman Artur, N. Katarzynów gm. Długie pow. Brzeziny; 2) Pilczewicz Majer, Łódź, Zachodnia 52; 3) Drajnadel Nuta, Łódź, Zawiszy 17; 4) Czapnicki Moszek, Łódź, Aleksandryjska 18; 5) Brajtbart Lajb, Łódź, Zgierska 80; 6) Sommer Szlama, gm. Ceków pow. Kaliski; 7) Szmulewicz Huna, Łódź, Lutomierska 8; 8) Goltz Erhest, Mikołajew gm. Rąbień pow. Łódzki.

W zawodzie rzeźniczo-wędliniarskim: 1) Waldek Tadeusz, Tomaszów Maz., Spalska 12; 2) Jung Erwin, Ruda Pabjanicka, Łąkowa 2; 3) Lose Adolf, Wieczyn gm. Nowa Sólna pow. Łódzki; 4) Redzynia Józef, w. i gm. Gospodarz pow. Łaski; 5; Siech Leon, Stępowizna gm. Lućmierz pow. Łódzki; 6) Ziółkowski Leon, Sompolno pow. Kolski; 7) Kasprzak Wojciech, Konin, Kościuszki 4; 8) Goldman Icek, Łódź, Narutowicza 50; 9) Kościelski Franciszek, Wilczyn pow. Koniński; 10) Ciesielczyk Zygmunt, Ozorków, Listopadowa 1; 11) Mrożewski Aleksy, Łódź, Limanowskiego 53; 12) Nowiński Jan, Łódź, Pabjanicka 44; 13) Tomaszkiewicz Stanisław, Maliniec pow. Koniński; 14) Urbański Teofil, Widawa pow. Łaski; 15) Fibich Karol Rudolf, Rychwał pow. Koniński; 16) Karaśkiewicz Józef, Łódź, Przędzalniana 13; 17) Apolonjusz Filipiak, Moksko pow. Wieluń; 18) Różycki Franciszek, Kielczygłów pow. Wieluń; 19) Szpikowski Marjan, Ruda pow. Wieluń; 20) Kot Adolf, Zyskornia pow. Wieluń; 21) Jakubowicz Godel, Wieluń, Krakowskie Przedm. 44; 22) Jakubowicz Uren, Wieluń, Krak. Przedm. 44; 23) Abramowicz Jankiel, Wieluń, Panieńska 10; 24) Abramowicz Icek, Wieluń, Panieńska 15; 25) Abramowicz Zyndel, Wieluń, Toruńska; 26) Abramowicz Icek Majer, Wieluń, Panieńska; 27) Rotbard Berek, Wieluń, N. Rynek; 28) Wisznia Icek, Wieluń, Kaliska 5; 29) Kac Josek, Wieluń, Rudzka 2; 30) Janas Icek, Wieluń, Barycz 19; 31) Kac Boruch, Wieluń, Kr. Przem. 34; 32) Godlewicz Lajb, Wieluń, Kaliska 5; 33) Bern Chaim, Wieluń, Kr. Przedm. 38; 34) Aronowicz Boruch Bendet, Wieluń, Okólna.

W zawodzie siodlarsko-rymarskim: 1) Kolbrenner Hugo Paweł, Łódź, 6-go Sierpnia 26; 2) Szlak Srul Dawid, Łódź, Zgierska 59; 3) Pytliński Wiktor, Ozorków, ul. Zgierska 6; 4) Niechcicki Fajwel, Łódź, Brzezińska 52.

W zawodzie stolarskim: 1) Tennenberg Załma, Piotrków, Garncarska 7; 2) Goldman Zyskind, Łódź, 11-go Listopada 14; 3) Goldman Dawid, Łódź, Al. 1-go Maja 9; 4) Nowakowski Franciszek, Osjaków pow. Wieluński; 5) Strzemski Samuel, Łódź, Myśliwska 19; 6) Szuleinger Josif, Wieruszów pow. Wieluński; 7) Wodzyński Ignacy Marjan Eugenjusz, Wieluń, ul. Rudzka 7; 8) Sowała Antoni, Sieradz, ul. Mendry Duże 29; 9) Król Józef, wieś i gm. Ciążeń pow. Koniński; 10) Banaś Józef, Sieradz, Podrzecze 17; 11) Szundryga Tomasz, Zadąbrowa gm. Ostrów Wartecki pow. Turecki; 12) Piskowski Henryk Arkadjusz, Pabjanice, Konstantynowska 20.

W zawodzie szewckim: 1) Terliński Józef, Zelów pow. Łaski, ul. Kościuszki 31; 2) Süss Rudolf, Łódź, Nawrot 66; 3) Stępień Roman, Pabjanice, Sienkiewicza 4; 4) Skrzypiński Stanisław, Koło, ul. Blizna 27; 5) Michalak Tadeusz, Głowno, ul. Piątkowska 2; 6) Garwicki Władysław, Ruda Pabj., ul. Staszyca 44; 7) Ungier Abram, Łódź, Wolborska 33.

W zawodzie szmuklerskim: 1) Karton Zelman Majer, Łódź, Południowa 3; 2) Ferszt Josek, Łódź, Gdańska 37; 3) Milgrom Boruch, Łódź, Kilińskiego 16.

W zawodzie ślusarskim: 1) Birnbaum Icek, Łódź, Południowa 28; 2) Gajsler Józef, Łódź, Łukasińskiego 4; 3) Wojakowski Mordka Załma, Łódź, Zawadzka 36; 4) Rychter Karol, Sompolno pow. Kolski; 5) Nowacki Jerzy Juljusz, Łódź, Prządzalniana 22.

W zawodzie tapicerskim: 1) Brzeziński Majlech, Łódź, ul. Piłsudskiego; 2) Ginat Icek Chaim, Łódź, Południowa 21; 3) Linkowski Surach, Łódź, Solna 7; 4) Plewiński Joel, Łódź, Żeromskiego 13.

W zawodzie zduńskim: Ebert Bronisława, Sompolno pow. Kolski; 2) Chęciński Franciszek, os. gm. Szczerców pow. Łaski; 3) Eierkuchen Eljezar Alfons, Konstantynów, Zgierska 11; 4) Eierkuchen Aleksander, Konstantynów, 11-go Listopada 21.

W zawodzie zegarmistrzowskim: 1) Gałęziewski Tomasz Jan, Tuliszków, Pl. Piłsudskiego 16; 2) Gdański Gerszon, Koło, N. Warszawska; 3) Jakubowicz Awigdor, Kalisz, N. Rynek 2; 4) Krokocki Mordke Tawisz, Konin, 3-go Maja 65; 5) Margules Kopel, Sompolno pow. kaliski; 6) Zyscholc Berek, Osjaków gm. Radoszewice; 7) Hochman Jankiel, Łódź, ulica Brzezińska 20; 8) Papiernik Herszlik, Łódź, Limanowskiego 36; 9) Piechota Józef, Łódź, Limanowskiego 128; 10) Dłużniewski Szmul Majer, Łódź, Główna 44.

IZBA RZEMIEŚLNICZA w POZNANIU.

ZEBRANIE POZNAŃSKIEJ IZBY RZEMIEŚLNICZEJ.

Dnia 2 maja br. odbyło się w sali „Strzechy" w Poznaniu plenarne zebranie Poznańskiej Izby Rzemieślniczej. Zebranie zagaił w obecności przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Wojewódzkiej Władzy Przemysłowej prezydent Izby p. Władysław Stopa dając zarazem pogląd na pracę Izby w pierwszym kwartale bieżącego roku. Na asesorów wybrano pp.: Józefa Staszaka z Poznania i Stanisława Krówczyńskiego z Buku, na protokolanta p. Józefa Nogajewskiego z Poznania.

Porządek obrad zebrania obejmował przedewszystkiem dwie sprawy niezmiernie ważne dla ogółu rzemiosła, a mianowicie sprawę przedłużenia czasokresu ulgowych egzaminów mistrzowskich oraz sprawę ustalenia liczby uczniów w warsztatach rzemieślniczych w stosunku do zatrudnionej w nich liczby czeladników. W sprawie ulgowych egzaminów mistrzowskich powzięło plenarne zebranie uchwałę przedłużającą czasokres, w którym jeszcze będzie można składać ulgowe egzamina mistrzowskie, do dnia 1 października br. jako terminu już ostatecznego.

W sprawie ustalenia liczby terminatorów w stosunku do liczby zatrudnionych w warsztacie czeladników zaznaczyć należy, że kwestja ta została już na obszarze Województwa Poznańskiego uregulowana odpowiedniem rozporządzeniem Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego. Poznańska Izba Rzemieślnicza wyrażając swą opinję zajęła stanowisko, że również na obszarze Województwa Poznańskiego możnaby za podstawę do uregulowania wspomnianej kwestji przyjąć rozporządzenie p. Wojewody Pomorskiego z tem, że mistrz pracujący sam lub z jednym czeladnikiem może zatrudniać 2 uczni, oraz, że w wypadkach, w których uczeń kończy naukę, może mistrz przyjąć w jego miejsce nowego ucznia pół roku przed ukończeniem jego nauki.

Z innych spraw zaznaczyć należy, że plenarne zebranie powzięło uchwałę, zalecającą zawody modniarski, bieliźniarski, hafciarski, trykotarski, sitarski, kufernictwo i walizkarstwo zaliczyć do zawodów rzemieślniczych w zrozumieniu prawa przemysłowego. Pozatem zebranie ustosunkowało się przychylnie do projektu urządzenia ruchomej wystawy rzemieślniczej, wysuniętego przez Radę Izb Rzemieślniczych oraz powzięło na wniosek p. Fr. Drabętowicza z Poznania uchwałę, aby kandydatom po złożeniu egzaminu czeladniczego wręczano specjalne książeczki pracy, w którychby czeladnikowi pracodawcy poświadczali przepracowany w ich warsztacie czas pracy w charakterze czeladnika danego rzemiosła.

IMIENNY WYKAZ RZEMIEŚLNIKÓW, którzy w czasie od 1. IV. do 15. V. 1932 ZŁOŻYLI EGZAMIN MISTRZOWSKI.

W zawodzie cukierniczym: Stanisław Ruprycht, Poznań;

fryzjersko-perukarskim: Zimniewicz Antoni, Poznań; Rożynkowa Janina, Poznań;

kowalskim: Szymaniak Marcin, Chlewo; Furmański Stefan, Rososzyca; Braun Walter, Gumienice;

piekarskim: Stawski Bronisław, Poznań; Furmaniak Wacław, Jarocin; Schneider Hermann, Śmigiel; Michalski Władysław, Tarnowa; Lorenz Franciszek, Śmigiel;

ślusarskim: Krzysztofiak Kazimierz, Ostrów-Wlkp.; Szymankiewicz Leon, Ostrów-Wlkp.; Pawłowicz Jan, Poznań;

stolarskim: Pęczkowski Wojciech, Września; Nowacki Marcin, Swarzędz; Szłapka Franciszek, Kościan; Przybylak Michał, Wąsowo; Rudnicki Antoni, Poznań;

szklarskim: Lesiński Kazimierz, Poznań.

IZBA RZEMIEŚLNICZA W WARSZAWIE.

KOMUNIKAT.
EGZAMINY MISTRZOWSKIE ULGOWE.

Izba Rzemieślnicza w Warszawie podaje do wiadomości, że na podstawie uchwały Tymczasowego Zarządu Izby Rzemieślniczej w Warszawie z dnia 16. III. 1932 r., termin składania podań do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego tak zwanego „ulgowego" dla samoistnych rzemieślników, którzy w dniu wejścia w życie polskiej ustawy przemysłowej, t. j. w dniu 15. XII. 1927 r. nie posiadali i obecnie nie posiadają tytułu bądź czeladnika bądź mistrza, **upływa z dniem 30-go września 1932 r.**

IZBA RZEMIEŚLNICZA WE WŁOCŁAWKU.

LISTA RZEMIEŚLNIKÓW WOJ. WARSZAWSKIEGO, którym Pan Minister Przemysłu i Handlu nadał odznakę za wybitne zasługi w rzemiośle polskiem oraz za 25-letnią pracę.

Pow. Błoński.

1) **Władysław Radzki,** murarz, 2) **Adolf Bertram,** murarz, 3) **Andrzej Chodak,** murarz, 4) **Michał Chodak,** murarz, 5) **Franciszek Jabłoński,** krawiec, 6) **Michał Kowalski,** rzeźnik, 7) **Feliks Jedliński,** piekarz, 8) **Jan Nowakowski,** stolarz, 9) **Adolf Berendt,** murarz, 10) **Aleks. Kowalski,** krawiec.

Pow. Grójecki.

11) **Aleksander Pękalski,** szewc, 12) **Andrzej Ołowiński,** szewc, 13) **Józef Lubert,** ślusarz.

Pow. Gostyniński.

14) **Wacław Markiewicz,** piekarz, 15) **Zelek Hodes,** krawiec, 16) **Michał Trzebiński,** szewc, 17) **Stanisław Matusiak,** szewc, 19) **Majer Łaski,** blacharz, 20) **Salomon Boll,** rzeźnik, 21) **Chaim Lurje,** krawiec, 22) **Marjan Rojewski** — piekarz, 23) **Jan Rutkowski** — szewc.

Pow. Kutnowski.

24) **Adam Znyk** — ślusarz, 25) **Szymon Liberman** — ślusarz, 26) **Kazimierz Frankowski** — rzeźnik, 27) **Franciszek Hubert** — szewc, 28) **Jankiel Frajnd** — krawiec, 29) **Jan Izydorski** — szewc, 30) **Aron Frajdys** — szewc, 31) **Konstanty Kraskiewicz** — szewc, 32) **Henryk Myszkowski** — rzeźnik 33) **Marjan Trojanowski** — rzeźnik.

Pow. Lipnowski.

34) **Jan Kozłowski** — cieśla, 35) **Franciszek Wszelaki** — cieśla, 35) **Stanisław Pachowicz** — piekarz.

Pow. Łowicki.

37) **Feliks Andrzejewski** — zdun, 38) **Adam Szeremeti** — piekarz, 39) **Józef Wojciechowski** — piekarz, 40) **Jan Diehl** — blacharz, 41) **Adolf Nadler** — fryzjer.

Pow. Makowski.

42) **Józef Minasiewicz** — szewc, 43) **Mateusz Bobowski** — szewc.

Pow. Mińsko-Maozwiecki.

44) **Antoni Skumiewski** — kowal, 45) **Józef Żółtek** — kowal, 46) **Antoni Roliński** — stolarz.

Pow. Mławski.

47) **Franciszka Bączkowska** — krawcowa, 48) **Jan Jabłoński** — krawiec, 49) **Bolesław Żbikowski** — kowal, 50) **Józef Hausman** — murarz, 51) **Jan Araś** — rzeźnik, 52) **Bronisław Wojciechowski** — ślusarz, 54) **Józef Stolarski** — kołodziej, 55) **Ludwik Śliwiński** — rzeźnik.

Pow. Nieszawski.

56) **Antoni Lewandowski** — rzeźnik, 57) **Józef Rutkowski** — rzeźnik, 58) **Franciszek Sikorski** — rzeźnik, 59) **Franciszek Bernsdorff** — malarz, 60) **Ludwik Zawadzki** — fryzjer, 61) **Piotr Murawski** — szewc, 62) **Jan Grabowski** — murarz, 63) **Edward Podolski** — krawiec, 64) **Stanisław Nowakowski** — ślusarz, 65) **Kazimierz Przybylski** — rzeźnik, 66) **Józef Taff** — rzeźnik, 67) **Józef Stawecki** — rzeźnik, 68) **Antoni Majtczak** — kowal, 69) **Bolesław Jastrzębski** — rzeźnik, 70) **Franciszek Złotnicki** — rzeźnik, 71) **Ignacy Konopacki** — rzeźnik.

Pow. Płocki.

72)**Moszek Gutkind** — krawiec, 73) **Bronisław Rybicki** — krawiec, 74) **Ludwik Bonalski** — krawiec, 75) **Chaim Cytryn** — krawiec, 76) **Dawid Kautenberg** — krawiec, 77) **Franciszek Głuchowski** — fryzjer, 78) **Roman Rogoziński** — kowal, 79) **Juljusz Domb** — fotograf, 80) **Antoni Ceglinski** — blacharz.

Pow. Płoński.

81) **Szlama Dreksler** — krawiec, 82) **Jakób Grabman** — krawiec, 83) **Szlama Nadułek** — krawiec, 84) **Auszel Wasercug** — ślusarz.

Pow. Przasnyski.

85) **Ignacy Piechocki** — piekarz, 86) **Konstanty Stanowski** — piekarz, 87) **Bolesław Pielech** — piekarz, 88) **Tadeusz Michalski** — piekarz.

Pow. Pułtuski.

89) **Wacław Piekarski** — szewc, 90) **Florjan Wąsiewski** — szewc, 91) **Wacław Kędzierski** — piekarz, 92) **Franciszek Truszkowski** — piekarz, 93) **Jan Brzeski** — piekarz, 94) **Stanisław Kraszewski** — stolarz.

(Ciąg dalszy w następnym zeszycie „Rzemiosła".)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
WARSZAWA, UL. ŚW. TERESY 2/4
Telefon 9-17-40
Konto P. K. O.: Rada Izb Rzemieślniczych R. P. Nr. 2345

PRENUMERATA: kwartalnie zł 2, półrocznie zł 4, rocznie zł 8. **Cena numeru 80 gr.**
CENY OGŁOSZEŃ: II, III, IV str. okładki zł 400. W tekście: cała strona zł 300, pół strony zł 160, 1/4 strony zł 90. Tabelaryczne i fantazyjne plus 30%.

Redaktor naczelny: MIECZYSŁAW GRZYBOWSKI

Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH **Sekretarz Redakcji: KAZIMIERZ JAROSZEWSKI**

Wydawca: RADA IZB RZEMIEŚLNICZYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ